

# ŻYCIE CODZIENNE W CZASACH PANDEMII

RAPORT Z DRUGIEGO  
ETAPU BADAŃ

# ŻYCIE CODZIENNE W CZASACH PANDEMII RAPORT Z DRUGIEGO ETAPU BADAŃ

WERSJA PEŁNA



UNIWERSYTET  
IM. ADAMA MICKIEWICZA  
W POZNANIU

WYDZIAŁ SOCJOLOGII

Rafał Drozdowski  
Maciej Frąckowiak  
Marek Krajewski  
Małgorzata Kubacka  
Piotr Luczys  
Ariel Modrzyk  
Łukasz Rogowski  
Przemysław Rura  
Agnieszka Stamm

# Spis treści

<b>Wstęp</b>	6
<b>Tropy interpretacyjne</b>	14
<b>Główne ustalenia badawcze</b>	46
<b>Raport z badań</b>	58
Gdzie aktualnie przebywają respondenci?	60
Jakie trzy słowa najlepiej charakteryzują według badanych obecną sytuację?	70
Jakiego rodzaju zmiany zaszły ostatnio w życiu codziennym respondentów?	90
W jaki sposób respondenci reagują na zmiany, które zaszły w ich życiu codziennym na skutek pandemii?	114
Czy jest coś, czego aktualnie szczególnie brakuje badanym?	142
Czy jest coś, czego nadmiar badani aktualnie odczuwają?	166
Czy są jakieś dobre strony pandemii?	188
Co się zmieni na gorsze na skutek pandemii?	232
Co się zmieni na lepsze na skutek pandemii?	262
<b>Spis wykresów, tabel i rysunków</b>	282

# Wstep

Życie codzienne w czasach pandemii to projekt badawczy realizowany przez członkinie i członków Zakładu Teorii i Badań Praktyk Społecznych działającego na Wydziale Nauk Społecznych UAM w Poznaniu. Badania te zainicjowane spontanicznie w pierwszych dniach pandemii, z czasem zaczęły przyjmować postać wieloetapowego projektu badawczego, którego celem była odpowiedź na trzy zasadnicze pytania:

1. Jakiego rodzaju zmiany do życia codziennego Polaków wprowadziła epidemia wirusa SARS-CoV-2?
2. W jaki sposób Polacy próbują adaptować się do zmian w ich życiu codziennym wywołanych przez epidemię koronawirusa?
3. Co zmieniło się w życiu codziennym Polaków na skutek pandemii SARS-CoV-2?

Pierwszy etap badań został zrealizowany pomiędzy 19 a 24 marca 2020 roku z użyciem ankiety internetowej utworzonej na platformie Google Forms. Jej kwestionariusz zawierał pytania dotyczące różnych aspektów życia codziennego w czasie pandemii oraz związanych z nią obostrzeń (dotyczących społecznego dystansu, izolacji w domach, unieruchomienia wielu aspektów

życia społecznego). Pytaliśmy w nim między innymi o zmiany w sytuacji pracy i zatrudnienia badanych, o przeobrażenia ich codziennych zachowań, o to, kogo zaczęli unikać, o temporalne aspekty ich codzienności, a także o oceny działań innych oraz o doświadczane przez nich emocje. Zadając te pytania, chcieliśmy rozpoznać najważniejsze pola przeobrażeń, jakim uległa codzienność Polaków po ogłoszeniu stanu pandemii w naszym kraju. Z raportem z tego etapu badań można zapoznać się tutaj: *Życie codzienne w czasach pandemii. Raport z pierwszego etapu badań.*

Niniejszy raport zawiera opracowanie wyników badań zrealizowanych w drugim etapie projektu „Życie codzienne w czasach pandemii”. Etap ten został przeprowadzony pomiędzy 31 marca a 8 kwietnia 2020 roku. Respondentami miały być przede wszystkim osoby, które wyraziły zgodę w pierwszym etapie badań, by uczestniczyć w kolejnych ich fazach. Do tego rodzaju osób zostały wysłane maile z linkiem do kolejnego kwestionariusza ankiety, utworzonego i dystrybuowanego z użyciem platformy Webankieta. Ponieważ jednak na to zaproszenie odpowiedziała mniej więcej 1/3 spośród tych, którzy je otrzymali, to link do ankiety był dystrybuowany również przez media społecznościowe i inne strony internetowe. Ostatecznie kwestionariusz ankiety wypełniły 1294 osoby. Forma i sposób dystrybucji kwestionariusza ankiety znalazły swoje odzwierciedle-

nie w strukturze próby. Wśród badanych przeważały kobiety (74%), osoby z województw wielkopolskiego i mazowieckiego (razem stanowiące 58% wszystkich respondentów), mieszkańcy największych miast (58% z miast pow. 500 tys. mieszkańców), posiadający wyższe wykształcenie (77%) albo tytuł i stopień naukowy (dalsze 12%). Największy odsetek badanych stanowiły osoby w wieku 24-44 lata (59%), nieposiadające dzieci (58%). 36% badanych dysponowało miesięcznym dochodem mieszczącym się w przedziale 2500-5000 zł na osobę w gospodarstwie domowym. Badania nie były zatem reprezentatywne. Nie oznacza to jednocześnie, że wyników nie można było przedstawiać w podgrupach czy porównywać względem podstawowych kategorii społeczno-demograficznych – umożliwiła to stosunkowo duża liczebność próby. Dzięki niej przynajmniej częściowo udało się także opisać doświadczenie osób z kategorii niedoreprezentowanych w próbie (wyłączywszy województwo). Dodatkowo w trakcie sporządzania raportu staraliśmy się zaznaczać obecność tych kategorii, które były niedoreprezentowane, udzielając głosu ich przedstawicielom poprzez cytowanie ich wypowiedzi czy też interpretując to, w jaki sposób reagowali na zmiany związane z pandemią.

W przeciwieństwie do pierwszego etapu badań, tym razem kwestionariusz zawierał (poza pytaniami filtrującymi) wyłącznie pytania otwarte. Zde-

cydowaliśmy się na taki sposób konstrukcji narzędzia badawczego przede wszystkim dlatego, że podczas pierwszej fazy projektu dostrzegliśmy ogromną potrzebę dzielenia się doświadczeniami, przeżyciami, emocjami związanymi z pandemią oraz reorganizacją życia codziennego, jakie ona spowodowała. Udostępniając respondentom przestrzeń wypowiedzi w postaci takiego otwartego kwestionariusza, mieliśmy nadzieję zbliżyć się do ich codziennego doświadczenia, do sposobów jego relacjonowania, opowiadania o nim. Pytaliśmy między innymi o to, czy w życiu badanych zaszły jakieś istotne zmiany i jak na te zmiany reagują; czego brak i czego nadmiar szczególnie mocno dziś odczuwają; co według nich zmieni się na gorsze i na lepsze na skutek przeobrażeń spowodowanych przez pandemię. Otwarta forma pytań, choć przyniosła bezcenny w naszym przekonaniu materiał, świetnie dokumentujący doświadczenie życia codziennego w pandemii, dostarczyła nam informacji, których analiza była sporym wyzwaniem. Zdecydowaliśmy, iż będzie ona polegała na stworzeniu kategorii kodowych dla każdego pytania, tak, by możliwe było dokonywanie obliczeń częstości określonych kategorii odpowiedzi i ich związków ze zmiennymi społeczno-demograficznymi, z drugiej zaś strony usiłowaliśmy nie zgubić różnorodności i unikalności wypowiedzi badanych. Taki ilościowo – jakościowy charakter analizy zgromadzo-

nego przez nas materiału badawczego znajduje swoje odzwierciedlenie w raporcie.

Niniejsze opracowanie, będące skróconą wersją raportu badawczego, składa się z trzech zasadniczych części: *Tropy interpretacyjne* (tu zamieściliśmy ustalenia, których źródłem jest co prawda analiza odpowiedzi uzyskanych w trakcie badań, ale mających charakter generalizacji, ogólniejszych interpretacji, prób teoretyzowania uchwyconych prawidłowości); *Główne ustalenia badawcze* (w tej części raportu można znaleźć rodzaj syntezy najważniejszych ustaleń empirycznych poczynionych w trakcie analizy odpowiedzi na poszczególne pytania) oraz *Raport z badań* (ten fragment raportu, najbardziej rozległy zawiera szczegółowe omówienie wyników analiz informacji pozyskanych dzięki kwestionariuszowi).

# Tropy interpretacyjne



## Autarktyczna zależność

Wiele w naszych badaniach przykładów wskazujących na zamykanie się: próbę izolowania w domu, odgradzania od innych na czas pracy czy lekcji, skupienia i zastanowienia nad sobą, albo koncentracji na tu i teraz (zwiększenie uważności, z jaką wykonuje się jakieś czynności czy przebywa z innymi jest możliwe tylko dzięki próbom odcięcia od wszystkiego innego). Pandemia sprzyjała także upowszechnieniu i wynajdywaniu nowych rodzajów usług dostarczanych pod dom czy umożliwiających realizację określonych praktyk bez konieczności jego opuszczania. Wreszcie duża część codziennej wynalazczości spowodowana była koniecznością samodzielnego robienia rzeczy, które zwykle powierza się innym (nauka dzieci, produkcja żywności, tworzenie środków higieny), czego skutkiem było nie tylko poradzenie sobie z czymś samemu, ale i zwiększenie samowystarczalności. Jednocześnie, nie brak w naszych badaniach przykładów na to, że rezultatem wspomnianych zjawisk nie musi być otorbienie i ugrzęźnięcie w detalu spraw, ale także dostrzeżenie powiązań, które łączą nasze codzienne życie z innymi ludźmi i globalnymi problemami. Poszukiwanie autarkii okazało się sprzyjać chociażby wzmożonej refleksji nad tym, skąd pochodzą i kogo wspierają kupowane produkty, dostrzeżeniu roli, jaką w naszym życiu ma niewidzial-

na na co dzień praca innych (służby sprzątające, osoby wykładające towary, sąsiedzi, którzy z dala mają nas na uwadze). Tęsknimy za witalnym miastem najsilniej, gdy oglądamy je za szybą i przyglądamy się zdjęciom pustych ulic. Dostrzegamy zależności globalnej ekonomii, które sprawiają, że pustoszeją mieszkania czy zamykane są sklepy obok nas. Jednocześnie dostrzegania tych zależności widać najwyraźniej u osób nieposiadających dzieci, które chociażby dobrych stron upatrują w robieniu rzeczy uważniej (celebracja gotowania i posiłków, rozmów z bliskimi, etc) oraz większej ilości czasu dla siebie, a jednocześnie relatywnie częściej niż posiadający dzieci myślą w kategoriach systemowych potencjałów i ograniczeń. Zupełnie, jakby pandemia uświadomiła im, że całkowita samowystarczalność i niezależność nie są możliwe, ani może wcale pożądane, właśnie wtedy, gdy zdają się być na wyciągnięcie ręki, gdy formułuje się je jako zobowiązanie, kiedy dążymy do nich najbardziej. Co więcej, jakby dla wielu z nas stała się ona potrzebnym ćwiczeniem nie tylko z przekładania perspektyw (stawiania siebie w sytuacji innych), ale i skali.

## Czas (nie)wolny

Pandemia zmieniła sposoby postrzegania czasu wolnego i zarządzania nim. Przeobrażenie to wykracza jednak poza próby utrzymania balansu między czasem

pracy a czasem poświęconym rodzinie. W pandemicznej rzeczywistości zaczyna ona również obejmować kwestie związane ze sposobami spędzania czasu wolnego, który został ulokowany w tym samym miejscu, co czas realizacji obowiązków zawodowych. Konieczne stało się częstsze przebywanie z domownikami, czego efektem, dla części badanych, było wypracowanie takiej organizacji dnia, że możliwe stało się, np. wspólne jedzenie posiłków. W takich warunkach niemożliwe stało się przestrzenne wydzielenie czasu wolnego, czy jego traktowanie jako ucieczki od obowiązków i domowników. Dla respondentów pandemia to również okres odkrywania nowych hobby oraz rozwijania zainteresowań. Zmiana lokalnych reżimów czasowych prowadzi do zwiększenia ilości czasu wolnego, przy jednoczesnym braku możliwości jego doświadczania z innymi oraz w kontekście innych (w kawiarni, w tłumie, w instytucjach kultury). Tym samym, aktywność rozrywkowa została w dużej mierze ograniczona do osób najbliższych, które zdane były wyłącznie na siebie i własną kreatywność w sposobach jego organizacji. Nowy czas wolny został oderwany od możliwości wychodzenia „na miasto”, spotykania się ze znajomymi, czy jedzenia poza domem. Niemożliwe stało się również korzystanie z oferty kulturalnej poza przestrzenią online. Spędzanie czasu w Internecie w dużej mierze przestało być wyborem, a stało się przymusem. Wzmo-

żona refleksja nad tym, jak zagospodarować naddatek czasu w izolacji, doprowadziła także do umiejscowienia w harmonogramie dnia przestrzeni na czas wolny, a nie – jak miało to miejsce dotychczas – korzystanie z niego w przygodny sposób, pomiędzy codziennymi rutynami. Tak postrzegany czas wolny staje się w odczuciu badanych „nadmiarowy”, ponieważ znacząca jego część wymaga indywidualnego zaplanowania; traci wiele ze swojej relaksującej przygodności. Staje się izolacyjnym przymusem, często niechcianym i stanowi dla części badanych po prostu „czas niemożności pracy”, którego nie sposób sensownie wykorzystać, z racji na obowiązujące ograniczenia. Samo dbanie o czas wolny i jego pożytkowanie staje się wręcz dodatkową pracą, a on sam nie jest już synonimem oderwania od porządku innych rutyn dnia codziennego. Z drugiej strony, brak poświęcania mu należytej uwagi potęguje wyniszczającą nudę i lenistwo, których oddalenie od siebie staje się ważną strategią adaptacyjną czasów pandemii. Wymuszone planowanie tego (nie)wolnego czasu jest zatem dla badanych fundamentem przetrwania.

## Desynchronizacja

Skoncentrowanie przez *lockdown* wszystkich aktywności w jednym miejscu – w domu – sprawiło, że zmianie uległo nie tylko samo postrzeganie czasu,

lecz przede wszystkim sposób jego planowania. Problematyczne okazało się zwłaszcza wydzielenie czasu na pracę, na zobowiązania rodzinne i tego dla siebie. W rezultacie – pojawiły się nowe, lokalne reżimy czasowe. Z jednej strony, nastąpiło spowolnienie czasu w obszarach życia, w których na co dzień biegnie on w szalonym tempie (praca, nauka, przemieszczanie się); z drugiej – jego przyspieszenie tam, gdzie standardowo płynie wolniejszym rytmem (dom, rodzina). Ta asynchronia skutkuje pojawieniem się refleksji nad różnymi brakami i nadmiarami w codziennym życiu, których analizowaniu badani poświęcają obecnie więcej czasu, niż zwykle. Rozważają zaprzepaszczone alternatywy, poniesione koszty i inwestycje, uzasadniające prowadzony dotąd – pełen wyrzeczeń i odraczania gratyfikacji – sposób życia. Jednostki przestają koncentrować się na prestiżu, statusie, sukcesie, a skupiają uwagę na tym, co może zapewnić im bezpieczeństwo. Dlatego też, celebrytują bliskość, kontakty z innymi, dbanie o zdrowie i równowagę psychiczną. Towarzyszy temu jednak brak synchronizacji i możliwości wyboru szybkości dostosowanych do naturalnego rytmu badanych. Przystawienie tych rytmów jest bowiem bezpośrednią konsekwencją tego co od jednostek niezależne – izolacji i związanych z nią ograniczeń. Przejście na pracę zdalną w domu, czy pojawienie się nowych obowiązków wynikających, np. z opieki nad osobami za-

leżnymi, wymaga pogłębionej refleksji nad tym, w jaki sposób wykorzystać posiadany czas. Pandemia poszerzyła też horyzont planów, decyzji i działań. Horyzont, zwyczajowo współtworzony przez całą konstelację innych osób i instytucji (zakład pracy, szkoła, miejsca rozrywki, punkty usługowe etc.), określających ramy czasowe życia badanych osób. Jednostka pozostawiona samej sobie musi poszukać w sobie możliwości, talentów i determinacji do zagospodarowania czasu, w czym dotychczas wspomagali ją wspomniani „Inni”.

## Nowe rutyny

Nowe rutyny pojawiały się jako rezultat zmian sposobu organizacji czasu w pandemii. Nastąpiło odejście od psychozy hiperprecyzji w odmierzaniu czasu – minuty i godziny zostały zastąpione całymi dniami i tygodniami. I choć brak możliwości przyspieszenia *lockdown'u* staje się dla wielu synonimem zniewolenia, to gospodarowanie naddatkiem czasu wydaje się być jednym z niewielu sposobów na jego przeczekanie. Badani poświęcają zatem nadmiarowy czas nie tylko na nowe aktywności, lecz także na namysł nad czasem samym w sobie. Połączenie zarządzania czasem oraz przeżywania jego biegu prowadzi respondentów do refleksji nad tym, co zabrała im pandemia oraz jak będzie wyglądał świat oraz ich najbliższe otoczenie po jej za-

kończeniu. Ci, którzy nie skuteczniają tego podejścia dają się porwać podobieństwu dni i zdarzeń, zlewających się ze sobą w jedność, w oczekiwaniu na nadejście zmian w postaci jakiegoś zewnętrznego impulsu. W nadziei, że utracony czas i jego dotychczasowa organizacja wrócą na stare tory po zakończeniu okresu zamknięcia. Część badanych jest jednak świadoma, że nie ma już powrotu do tego, co było wcześniej. Dlatego też, pandemiczne „połączenia” (postanowienie o zamieszaniu ze znajomymi, sympatiami, narzeczonymi itd.) stają się zarzewiem nowych rutyn i deklaracjami odnośnie wyboru nowej drogi życia – przynajmniej na pewien czas po ustaniu pandemii. Brak możliwości dalszego obstawania przy dotychczasowym trybie życia jest pokłosiem nie tylko wiary w to, że minione nie powróci, ale i przekonania o braku alternatyw na przyszłość. Konieczność wypracowania nowych rutyn życia i działania skraca horyzont planów ulokowanych w czasach post-pandemii, co wiąże się z nieostrymi wizjami tego, jak zmieni się państwo, gospodarka, system międzynarodowych powiązań i przepływów itp. Dla badanych, wypracowanie i zaangażowanie się w nowe rutyny życia codziennego jest minimalizującym lęk sposobem na połączenie „dziś” z „jutrem”.

## Odporność gospodarstwa domowego

Z badań wiemy, że próbie poddawana jest zarówno wytrzymałość psychiczna jednostek, jak i możliwości instytucji czy stabilność ładu zbiorowego. Znamy też niektóre z form radzenia sobie z tymi zmianami: podtrzymywanie się na duchu, racjonalizowanie napięć jako przydatnych, uciekanie myślami gdzie indziej, akcje pomocy sąsiedzkiej czy organizowanie się, by wspierać lub zastępować nadwątlone instytucje publiczne. W literaturze zjawisko to określa się często odpornością (rezyliencją). Najczęściej jednak zwraca się wtedy uwagę na jej psychologiczny i systemowy wymiar. Badania codzienności pandemii pozwalają dostrzec w odporności coś więcej. Po pierwsze, wskazują one, że swoją odporność posiada nie tylko psychika jednostki, społeczność lokalna czy państwo, ale także gospodarstwo domowe oraz, że wszystkie te elementy to wymiary tego samego zjawiska. Po drugie, uwrażliwiają na procesualny charakter wielu praktyk, zachęcając w ten sposób do myślenia o odporności nie jako zdolności do odpierania zmian czy powrotu do tego, co było, ale jako o szansie wypracowania nowych skryptów na zmieniające się warunki. Po trzecie, badania codzienności pomagają zobaczyć też, że wszystkie nowe, uodparniające nas technologie czy środki zarad-

cze stają się zawsze częścią lokalnej kultury i uwarunkowań (technologia nauki zdalnej i pomoc sprzętowa jest ważna, ale nie uratuje nauki w domu, w którym panuje przemoc czy brakuje osób kompetentnych na tyle, by w razie problemów wesprzeć uczących się). Po czwarte, nasze badania dowodzą, że odporność jest zjawiskiem wielowymiarowym- jego częścią są schematy poznawcze i nastawienie wobec zmian, ale także umiejętności oraz narzędzia pozwalające realizować nowe zamierzenia. Wreszcie, po piąte, dowartościowanie codzienności to także zachęta do myślenia o odporności, co sugerują MacKinnon i Derickson, raczej w kategoriach zaradności. Chodziłoby zatem o uznanie energii, zapału i wyobraźni, które wkłada się w poszczególne gospodarstwa w radzenie sobie ze zmianą na własny sposób, ale i tego, że owa zaradność uwarunkowana jest przez zasoby, którymi te gospodarstwa dysponują. Wynika z tego, że forma czy poziom odporności/ zaradności nie może być obowiązujących wszystkich standardem. Nasze badania ujawniają, że na skutek pandemii wcale nie każdy musi zmienić swoje życie w tym samym stopniu (największy odsetek osób deklarujących, że w ich życiu nie zaszły większe zmiany jest w grupie osób posiadających tytuły i stopnie naukowe). Nie każdy może się też równie łatwo zmienić, bo często wymaga to wsparcia innych, na co nie zawsze można liczyć (a rozmawianie czy dostosowanie się do zaleceń

rzędu- dwie najpowszechniejsze strategie reagowania na zmianę często wymagają takiej pomocy). Nie od każdego można też wymagać, by zamiast bronić starego starał się zmienić i szykować na nowe (wielu osobom brakuje przecież podstawowych zasobów pozwalających przetrwać- pieniędzy, spokoju czy przestrzeni do godnego życia w przeludnionym mieszkaniu).

## **Pandemia egzystencjalnego niepokoju**

Codziennosc w czasach pandemii przenika nowy wymiar niepokoju i niepewności. Ograniczenia zmieniły dotychczasowe sposoby działania. Świat został przenicowany przez ambiwalencje. Nowe warunki wymagały wypracowania nowych praktyk i rutyn. To, co było brane za normalność i oczywistość, zostało w czasach pandemii zanegowane. Takim radykalnym zmianom zawsze towarzyszy niepokój: o przyszłość, bliskich, gospodarke, sferę polityczną, czy dostęp do opieki zdrowotnej. Respondenci wskazywali na obawy wynikające z ryzyka utraty pracy, zarażenia się, z niemożności kontynuowania leczenia przewlekłych chorób i terapii, ale też na zmiany samopoczucia, nastroju i w zakresie zdrowia psychicznego. Towarzyszący badanym niepokój dotyka podstawowych wymiarów ich egzystencji. Obawa o własne zdrowie i życie przeniosła

się z odległych zakątków świata na własne podwórko. Co znaczące, niepewność, inaczej niż dotąd, zaczęła w większym stopniu dotyczyć tego, co terazniejsze, niż przyszłe. Pod znakiem zapytania stało wszystko to, co wydawało się być nienaruszalne (np. możliwość wyjścia na spacer, czy zrobienia zakupów). Podejmowanie najprostszych decyzji dotyczących życia codziennego przestało opierać się na rutynowych sposobach działania. Ta zmiana zdeprecjonowała posiadaną wiedzę jako podstawę działania, a tym samym uutorowała drogę wzmożonej emocjonalności. Konsekwencją pandemicznego niepokoju jest naruszenie racjonalności, również tej niezauważalnej, stanowiącej podstawę praktyk podejmowanych w codziennym życiu. Miejsce rutyn zajęte zostało przez niepokój i niepewność związaną z tym, jak „normalnie” funkcjonować.

## **Płytki porządek**

Łatwość z jaką udało się wprowadzić (nie tylko zresztą w Polsce, także w innych krajach) *lockdown* powinna zastanawiać. Kolejne dotkliwie przeorganizujące życie codzienne obostrzenia wprowadzono przy praktycznie zerowym oporze społecznym. Co najwyżej towarzyszyło im (dość często przywoływanie przez uczestników zrealizowanego przez nas badania) poczucie bezradności i wywołana nim frustracja.

Albo więc większość tych nakazów i zakazów uznano – w ostatecznym rozrachunku – za usprawiedliwione i sensowne, albo nastąpiła chwilowa dezorientacja strony społecznej spowodowana zarówno bezprecedensowym charakterem pandemii jak i bezprecedensowymi reakcjami rządzących, albo też owa bezproblemowość, z jaką zaprowadzono *lockdown* świadczy o słabym ukorzeniu starego porządku prawnego, instytucjonalnego i nawet aksjo-normatywnego. Prawdopodobnie uprawnione są wszystkie trzy zasugerowane wyjaśnienia. Nawet jednak, jeśli powiązania między nimi przyjmują postać koniunkcji a nie alternatyw, ostatnie z nich ma charakter szczególny. Zakłada bowiem płytkość nowoczesnego (czy jak chcą niektórzy: późnnowoczesnego) porządku zbiorowego, który poprzedzał pandemię. Jeśli to prawda, równie łatwo dziś wyobrazić sobie zarówno odgórny demontaż tego porządku, równoznaczny *de facto* z mniej lub bardziej radykalną zmianą ustrojową jak i jego oddolną destrukcję oznaczającą wzrost tendencji anomicznych.

## **Przemoc szukania pozytywów**

Osoby uczestniczące w badaniu zaskakująco często dostrzegały dobre strony pandemii. Wiązać to można z opisywanym w dalszej części raportu efektem Pollyanny, czy też popularnością przekazów medial-

nych pokazujących odradzanie się biosfery i zachęcających do wykorzystania czasu pandemii jako zbiorowych rekolekcji czy treningu z innowacyjności. Odczuwanie potrzeby dopatrywania się dobrych stron okazuje się jednak także – co niezwykle istotne – pochodną kapitałów, którymi dysponują jednostki. O pandemii w kategoriach absorbującego zadania częściej mówią lepiej wykształceni i zamożniejsi, podczas gdy dla wielu ciągle jest to po prostu niosąca lęk fala. Ze stwierdzeniem, że obecna sytuacja ma jakieś dobre strony również częściej zgadzają się osoby, którym wiek, sytuacja rodzinna, pieniądze czy wykształcenie dają większą niezależność. Szukanie pozytywów okazuje się zatem aktywnością mającą związek nie tylko z powszechnością samej pandemii czy z szerszymi regułami porządku, ale też z pozycją jednostek w jego obrębie. Często jednak o tym zapominamy. Szukanie pozytywów traktujemy jako imperatyw, rodzaj moralnego wręcz zobowiązania, domagając się tej aktywności od wszystkich po równo. Staje się ono wówczas formą przemocy symbolicznej. Sprawia, że jednostki czują się zmotywowane do podejmowania jakiegokolwiek aktywności na rzecz podtrzymania ładu, obwiniając samych siebie za ewentualne niepowodzenia (bo nie dostrzegli szansy, nie przebranzowili się na czas, nie wyciągnęli lekcji, nie zebrali sił, nie wykorzystali czasu dla bliskich czy na samorealizację, etc). W naszych badaniach sporo jest wprawdzie

wypowiedzi, którym towarzyszy odżegnywanie się czy wskazanie na nietaktowność doszukiwania się naokoło dobrych stron, wiedząc, że wielu cierpi i widząc ryzyko społecznej katastrofy. Umiejętność spojrzenia na swoją sytuację z dystansu jest oczywiście niezwykle cenna. Pytanie jednak na ile podobne rytuały obecne są także wśród osób słabszych, które nie mają choćby sił i dla których brak pozytywów na horyzoncie (zwłaszcza w obliczu artykułowanych publicznie nawoływań do ich poszukiwania) stać się może po prostu kolejnym powodem do obwiniania, cierpienia, wycofania.

## Przerwy w grze

Codziennosc poza czasem kryzysów ogólnospołecznych zatrzymuje się, jak sugerował to Jean-Claude Kaufmann, albo na skutek *ziarenek piasku* utrudniających jej sprawne funkcjonowanie, albo *gromów z jasnego nieba*. Z jednej więc strony w sytuacjach drobnych zakłóceń takich, jak małe usterki domowej infrastruktury czy przeziębienia, z drugiej zaś podczas nagłych i poważnych zmian takich, jak ciężkie choroby, bezrobocie, nieplanowana ciąża, śmierć kogoś bliskiego, rozwód. Te ostatnie sytuacje można określić jako „przerwy w grze”, którą na co dzień toczymy na wielu polach (np. na rynku pracy, w obrębie stratyfikacji społecznej, czy w swoich środowiskach zawodowych).

„Przerwa w grze” sprawia, że jednostka chwilowo jest wyłączona z wielu angażujących rozgrywek tak, jak piłkarze zdjęci przez trenera z boiska w trakcie meczu. Zazwyczaj te „przerwy w grze” są doświadczane incydentalnie przez mniejszą część populacji. Pandemia zaś unieruchomiła jednocześnie wiele takich pól rywalizacji, sprawiając, iż sama „przerwa w grze” stała się grą, dominującym modusem funkcjonowania w życiu codziennym. Chociaż taka aspektowo unieruchomiona codzienność jest codziennością „na pół gwizdka”, to nie oznacza to, że jest ona leniwa, sprzyja odpoczynkowi i jest mniej intensywna. Wielu doświadcza dziś przecież silnych emocji oraz często znacznie bardziej angażuje się w pozostałe sfery aktywności i zobowiązań takie, jak wychowanie dzieci, praca, czy utrzymanie ciała w dobrej kondycji. Ważny wydaje się w tym kontekście niepokój związany z tym, co czeka nas po pandemii. Nowa codzienność, która wówczas nastanie nie będzie powrotem do poprzedniego stanu, ale początkiem funkcjonowania w nowym łańdźcu.

## **Reset równouprawnienia**

Czas pandemii w szczególny sposób uwidocznił płeć jako zmienną różnicującą strategie adaptacyjne jednostek, a także przepaść pomiędzy deklarowaną oraz realizowaną w praktyce równością kobiet i męż-

czyn. Koszty pandemii są w dużej mierze ponoszone przez kobiety. To one zostały obarczone obowiązkiem reprodukcji i podtrzymywania codzienności. Jak wynika z naszych badań, to właśnie kobiety czują się odpowiedzialne za administrowanie sferą rodzinną i domową w kryzysie. To one są animatorkami czasu wolnego, dbają o domową atmosferę, sprawują opiekę nad osobami zależnymi (dzieci, osoby starsze). To one częściej deklarują brak czasu, czy problem pojawienia się nowych obowiązków. To one też wskazują na to, iż brakuje im wolności i swobody. Co więcej, kobiety najprawdopodobniej same czują się zobowiązane, by podejmować wskazane wyżej działania, zanim uczynią to mężczyźni. Ta odpowiedzialność nieodłącznie wiąże się ze zwiększonym poczuciem niepewności czy strachu. Kobiety częściej dostrzegają negatywne konsekwencje pandemii, snując przy tym czarne scenariusze na przyszłość. Częściej też „znieczulają się” i stosują inne strategie ucieczkowe (np. intensywne korzystanie z kultury, radykalne porządki w domu, remontowanie tego, co remontu nie wymaga, jeżdżenie samochodem bez celu, itd.). Ponadto, przestawienie na pracę zdalną przez kobiety, które wcześniej realizowały ją poza domem może stać się czynnikiem prowadzącym do obniżania jej realnej wartości (jako mniej istotnej). W rezultacie pandemia może prowadzić do zwiększonej dyskryminacji kobiet na rynku pracy, bo demontuje „ułudę



równości”. W sytuacjach kryzysowych jako mechanizm obronny uruchamia się to, co zostało najsilniej wdrukowane w socjalizacji – w tym wypadku, tradycyjne role płciowe. Powrót do nich to swoisty reset równouprawnienia, ale też wycofanie się na pozycje dające poczucie bezpieczeństwa. Tradycyjność oznacza również częstsze, niż w przypadku mężczyzn, deklarowanie radzenia sobie z sytuacją pandemii przez rozmawianie, pomaganie innym, ale też ograniczanie potrzeb (mężczyźni dwukrotnie częściej wskazują, że niczego im nie brakuje). Koszty pandemii ponoszone przez kobiety to więc nie tylko większe zaangażowanie w reprodukcję domowej codzienności, ale też głębsze wyrzeczenia, jakie trzeba poczynić, by było to możliwe.

## Retradycjonalizacja

O współczesnej Polsce zwykliśmy myśleć jako kraju zmodernizowanym albo modernizującym się, w którym co prawda nadal obecne są przejawy tego, co tradycyjne (wciąż duża rola religii i kościoła, wysoki poziom nieufności wobec obcych, tendencja do zamykania się w obrębie swoich, koncentracja na rodzinie i najbliższych, itd.), ale któremu blisko do zbiorowości zachodnich. Pandemia sprawiła, iż widzialne stały się symptomy tego, iż modernizacja nie jest wcale procesem kierunkowym i nieodwracalnym, ale że możliwy

jest powrót do tego, co ją poprzedzało, bądź pojawianie się nowych form praktyk i przekonań, które zwykliśmy kojarzyć ze społeczeństwami przednowoczesnymi. Nasi respondenci najczęściej wskazują na niepewność jako podstawową kategorię, za pomocą której można opisywać aktualną sytuację, zupełnie tak, jakby nowoczesny porządek się całkowicie załamał i powróciłibyśmy do bardzo pierwotnego lęku przed światem, którego nie rozumiemy. W efekcie pojawia się poszukiwanie jakiejś twardej podstawy, na której można oprzeć działanie – czasami jest to Bóg i inne transcendentne siły, czasami silna władza, czasami kultywowanie życia rodzinnego i najbliższej wspólnoty, czasami powrót do samowystarczalności i quasi-prepperskiego uczenia się nowych, manualnych umiejętności zwiększających szanse na przetrwanie (pieczenie chleba, robienie zapraw, zainteresowanie jadalnością tego, co rośnie na łące czy w lesie, uczenie się stolarki, robienia na drutach i szybie, itd.). Co więcej, ponieważ świat się rozregulował, to znika też ściśle zsynchronizowanie jednostek z resztą zbiorowości, a pojawia się próba ujęcia codzienności w bardzo lokalne reżimy czasowe – określone przez domowe horaria wyznaczające pory wstawania, posiłków i korzystania z sieci. Opisywana tu retradycjonalizacja to również reset procesów równouprawnienia: uczynienie kobiet na powrót gospodyniami domowymi, a mężczyzn tymi, którzy gromadzą zapasy, łowca-

mi; obciążenie tych pierwszych odpowiedzialnością za reprodukcję codzienności wspólnoty rodzinnej, a tych drugich za trzymanie ręki na pulsie zmian w sferze publicznej; powiązanie tych pierwszych z lękiem, bezradnością, niepokojem o przyszłość, a tych drugich z wyważoną analizą możliwych zagrożeń, planowaniem, przygotowywaniem strategii przetrwania. Retradycjonalizacja jest o tyle niebezpiecznym zjawiskiem, że idąca za nią wsobność i rozłączenie małych, rodzinnych wspólnot z zewnętrznym światem może zaowocować mnożeniem się walk o ograniczone zasoby, brakiem społecznej solidarności, wzrostem postaw ksenofobicznych, usankcjonowaniem przemocy jako możliwego sposobu rozwiązywania konfliktów społecznych. Delegitymizuje ona też państwo jako podmiot zdolny do organizowania życia społecznego, bo to ostatnie rozpada się na miriady zantagonizowanych i rywalizujących ze sobą mikro-światów. Być może przed nami powrót do jakiejś plemiennej wersji niemobilnego świata, w którym liczy się wyłącznie lojalność wobec swoich, a inni stanowią zagrożenie.

## **Spółeczeństwo stand-by**

Pandemia będąc głęboko traumatycznym i traumatyzującym doświadczeniem okazuje się być (również) dobrą wymówką. Można ją bowiem trak-

tować (wielu tak robi) jako „siłę wyższą” pozwalającą wziąć urlop od dotychczasowych zobowiązań efektywnościowych. Pandemia pozwala przejść na tryb *stand-by*, pozwala zwolnić, a nawet zawiesić na jakiś czas większość dotychczasowych aktywności bez poczucia winy i bez ściągnięcia na siebie podejrzania, że łamie się w ten sposób społeczny wymóg. O tyle, o ile tak właśnie się dzieje, czas pandemii może być uznany (również) za czas odpoczynku od przepojonych duchem rywalizacji relacji społecznych i od reżimów efektywnościowo-rynkowych. Jeśli jednak ten odpoczynek może być udany i jeśli jest on w ogóle możliwy, to dlatego, że pandemia pozwala przełączyć poczucie umiejscowienie kontroli z wewnętrznego na zewnętrzny. W istocie oznacza to zawieszenie jednej z fundamentalnych cech porządku nowoczesnego jaką jest systemowe i systematyczne ćwiczenie jednostek w uwewnętrznianiu odpowiedzialności. Trudno przewidzieć wszystkie konsekwencje tej sytuacji. Prawdopodobnie jednak, toruje ona drogę do konstruowania jakiejś postaci porządku przednowoczesnego, w którym rozkład i społeczna oraz polityczna redystrybucja odpowiedzialności (ale także autonomii) będą prezentować się inaczej, niż w niedalekiej jeszcze przeszłości.

## Syndrom Pollyanny

Im bardziej uświadamiane są rozmiary spowodowanego pandemią odzwyczajnienia zwyczajności i rozregulowania codzienności, tym większa potrzeba odzyskiwania kontroli poznawczej. Służyć temu mają m.in. najrozmaitsze awaryjne ramy interpretacji. Awaryjne w dwojakim sensie i z dwóch powodów: po pierwsze, dlatego, że traktowane (przynajmniej na razie) jako rozwiązania doraźne i tymczasowe. Po drugie – awaryjne także dlatego, że dopuszczające wyjątkowość przyjętych założeń, ustaleń i rozstrzygnięć interpretacyjnych (usprawiedliwianą wyjątkowym charakterem zaistniałej sytuacji). Pierwszym z brzegu przykładem takich awaryjnych ram interpretacji są oczywiście najrozmaitsze teorie spiskowe wskazujące „prawdziwych” winnych pandemii, jej ukrytych beneficjentów lub wręcz zaprzeczające jej istnieniu. Swoistą awaryjną ramą interpretacji jest jednak również tzw. syndrom Pollyanny – myślenie na zasadzie „nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło”. W syndromie Pollyanny chodzi więc o to, by szukać pozytywnych stron każdej, nawet najbardziej na pierwszy rzut oka beznadziejnej sytuacji. Chodzi też o to, aby wszystkie te beznadziejne sytuacje postrzegać jako źródło inspiracji; nawet jeśli nie da się nimi odpowiednio „zarządzać”, da się je traktować jako impulsy, które otwiera-

ją myślenie. Dzięki syndromowi Pollyanny pandemia może jawić się jako „nowe otwarcie”, jako wyśmienita okazja do krytycznego przewartościowania wyznawanego dotąd porządku norm i wartości, jako pretekst do ponownego przedyskutowania, na czym powinna polegać współpraca między państwami, a nawet jako chwila ulgi dla rabunkowo eksploatowanej planety. Najważniejsze jest jednak to, że ów syndrom Pollyanny pozwala prolongować ważność przedpandemicznej logiki rynkowo-efektywnościowej, zgodnie z którą każde doświadczenie powinno być jakoś zagospodarowane, u-użytecznione. Syndrom Pollyanny pozwala myśleć o pandemii jako o wydarzeniu, które (mimo wszystko) mieści się w nierozzerwalnie zrośniętym z nowoczesnością porządkiem celowo-racjonalnym. Pozwala też powstrzymać się (tak długo jak to możliwe) od „zaksięgowania” pandemii jako jednoznacznego i bezdyskusyjnego kosztu. Pozwala wreszcie – uznając pandemię za coś, co jest przynajmniej potencjalnie produktywnie – zachować przekonanie, że doświadczanie pandemii nie jest bezproduktywne, zaś jej czas nie jest czasem (społecznie, politycznie i ekonomicznie) straconym.

## Wymuszona refleksyjność

Znaczna część uzyskanych przez nas rezultatów jest ilustracją znanego w naukach społecznych założenia, zgodnie z którym świat życia codziennego przestaje być przyjmowany bez zastrzeżeń a staje się przedmiotem refleksji dopiero wówczas, gdy zawodzą codzienne rutyny. Ponieważ czas pandemii jest – w zasadzie powszechnie – odczuwany jako okres rozregulowania lub wręcz zawieszenia porządku codziennego opartego na rutynie, siłą rzeczy ów porządek staje się przedmiotem refleksji. Najwięcej uwagi ściągają na siebie te elementy i te założenia zakwestionowanego przez pandemię ładu, które mimo, iż jeszcze chwilę wcześniej były traktowane jako prawdziwa kwintesencja „normalności” przestały działać, lub działają, ale stały się powodem nieprzewidywanych wcześniej problemów, albo też mogłyby i zdaniem wielu nawet powinny nadal obowiązywać, lecz zostały odgórnie zakazane. Wymuszona refleksyjność, która jest odpowiedzią na radykalną i przychodzącą z zewnątrz zmianę reguł uchodzących dotąd za niewzruszone jest jednak przyjmowana z mieszanymi uczuciami. Z jednej strony dostrzega się w niej szansę na twórcze przewartościowanie i przepracowanie indywidualnych schematów oraz wynikających z nich strategii radzenia sobie z rzeczywistością (i w rzeczywistości). Z drugiej – fakt,

iż refleksyjność ta uruchamiana jest raczej z zewnątrz i ma charakter reaktywny sprawia, iż jawi się ona jako rodzaj zadania obowiązkowego, od którego nie sposób się uchylić. W rezultacie, uruchomiony za sprawą pandemii proces urefleksyjnienia rzeczywistości (obejmujący także to, co A. Giddens nazywa „kolonizacją przyszłości”) przyjmowany jest jako jeszcze jeden przejaw pandemicznego rozchwiania.

## Wymuszone i przelotne wspólnoty

Przeprowadzone badania pozwalają wyróżnić kilka wątków przewodnich łączących tematykę wspólnotowości z czasem pandemii. Po pierwsze, wymuszony charakter tej wspólnotowości w trakcie *lockdown'u*, który przypomina o naszej wzajemnej zależności, o konieczności współpracy w celu ograniczania ryzyk związanych z zakażeniem. W szczególności jest to widoczne w przypadku podporządkowania się zaleceniom bezpieczeństwa, których skuteczność zależała od tego czy podda się im większość Polaków. Po drugie, pandemia ujawniła obecność solidarności i współpracy (np. sąsiedzkie zakupy dla osób starszych, szycie maseczek, wpłaty wspierające funkcjonowanie szpitali). Po trzecie, wspólnota pandemii opiera się na wspólnocie pewnych egalitarnych doświadczeń. Należy do nich

uwięzienie w domu, stanie w kolejkach przed sklepami, intensywne korzystanie z mediów informacyjnych, zwiększona higiena, ograniczanie kontaktów z innymi, utrudniające codzienne funkcjonowanie rodzin zamknięte szkoły, uniwersytety i urzędy, poczucie lęku i niepewności. Są to doświadczenia, które mogą stać się podstawą wąskiej wspólnoty doświadczeń, bo w przyszłości będziemy je wspominać, będziemy się do nich odnosić jako do ważnego, zbiorowego doświadczenia. Warto jednak zaznaczyć, że jest to enklawowa wspólnota doświadczeń, ponieważ dotyczy pewnego ograniczonego obszaru życia codziennego, poza którym istnieją duże odrębności wynikające ze zróżnicowanego usytuowania klasowego, przestrzennego, społecznego Polaków (np. różna sytuacja pracownicza i finansowa, nadmiar lub niedobór kontaktów społecznych). Po czwarte, opierając się na wcześniejszych obserwacjach wyrazów solidarności w czasie śmierci Jana Pawła II oraz po katastrofie smoleńskiej, można przypuszczać, że mamy do czynienia ze wspólnotą przelotną. Codziennosc społeczeństw liberalno-demokratycznych opiera się na różnicowaniu i konflikcie. Wszelkie epizody powszechnej solidarności nieuchronnie kończą się zderzając się z tą dominującą logiką funkcjonowania porządku społecznego. Wspólnoty takie opierają się na ujednoliceniu emocji i zachowań (zjawisko deindywiduacji), a nie wartości. Czasowe zawieszenie po-

działów opartych na wartościach musi doprowadzić do odnowienia się podziałów i konfliktów i (najczęściej) do ich zaostrzenia oraz pogłębienia. Zatem takie epizody wspólnotowości mają w sobie immanentnie zawarty potencjał do ujawniania i pogłębiania konfliktów oraz zróżnicowania społecznego. Porządek społeczny z tej perspektywy ma dynamikę cykliczną. Przelotne wspólnoty ograniczając konflikty społeczne, koniec końców je ugruntowują i wzmacniają.

## Wyuczona jedność

Zamknięcie w ograniczonych przestrzeniach zaskoczyło badanych tym bardziej, że nie uzyskali oni jednoznacznej deklaracji co do czasu jego trwania. To z kolei sprawiło, iż zostali oni zmuszeni do namysłu nad tym, jak podtrzymać kontakty ze światem zewnętrznym (robienie zakupów, pozyskiwanie leków, korzystanie z opieki, reagowanie na nagłe sytuacje), które do tej pory nie zawsze były silne i ugruntowane na wspólnocie jakichkolwiek wartości. W tym celu stworzono sieć zależności i świadczeń wzajemnych stanowiącą erzac dla często nieistniejących wcześniej kontaktów społecznych. Jej istnienie, w dłuższej perspektywie czasu, okaże się prawdopodobnie tak nietrwałe, jak nieregularny jest okres ustanawiania zasad współżycia na czas zamknięcia i związana z tym

wspólnota doświadczeń. Czas pandemii jest bowiem czasem ćwiczenia wyuczonych reakcji, poszukiwania ochrony przed zagrożeniem w grupie i wzajemnych zależnościach. Osoby badane operują przy użyciu emergentnych zasad, których stosowalność nie wejdzie do kanonu w okresie post-pandemicznym, nawet jeśli istnieje ogólnospołeczna zgoda co do samej potrzeby ich utrzymania w długoterminowej perspektywie – nowe, obiecujące nawyki i przewartościowania dotychczasowych schematów postępowania nie przerastają bowiem perspektywy indywidualnej. Konsekwencją podejmowanych wyborów i deklaracji osłabia dodatkowa niepewność związana z samym zagrożeniem, nieczytelność narzuconych obostrzeń i dynamika sytuacji, w której znaleźli się respondenci. Godzą się w efekcie na rezygnację z części swojej autonomii i rzucają się w wir działań na rzecz innych (robienie zakupów sąsiadom – także u lokalnych podmiotów; dzielenie się wiedzą, szycie maseczek, zbiórki pieniężne, pomoc terapeutyczna i korepetycyjna etc.), ponieważ wymaga tego obecny czas i zbiorowe poczucie odpowiedzialności („tak wypada”), a nie normy i wartości, którymi usankcjonowany jest porządek społeczny, w jakim na co dzień funkcjonują. Stąd też deklarowane dążenie do odbudowania „tego, co było przed”, powrotu do dotychczasowych rutyn. Finalnie, doświadczenie czasu pandemii jest doświadczeniem zbiorowo deindywidu-

ującym, ponieważ to chwilowe uczestnictwo w czymś „większym”, w czymś „zbiorowym” i obywatelskim jest głównie panaceum na lęk o życie swoje i najbliższych. Lekarstwem, które zostanie odstawione, gdy czas izolacji przeminie. Być może w łatwo dostępnym, podręcznym miejscu, ale nie będzie stosowane profilaktycznie.

## Zawodne kapitały

Pieniądze oraz wykształcenie to dwa podstawowe (poza kontaktami i relacjami) zasoby, którymi dysponują dziś jednostki i których wysokość, dostępność, pewność decydują o adaptacyjnym powodzeniu ich posiadaczy. Przeprowadzone przez nas badania pokazują jednak, iż w sytuacjach kryzysowych te dwa rodzaje kapitałów niekoniecznie muszą dawać bezpieczeństwo i poczucie kontroli nad rzeczywistością. W trakcie analiz zgromadzonego materiału okazało się bowiem, że im wyższymi dochodami dysponuje jednostka, tym mniejszy odczuwa lęk, ale tym większa jest jej niepewność, zaskoczenie i skłonność do definiowania aktualnej sytuacji w kategoriach absorbującego zadania, czegoś, co wymaga działania. Osoby o najwyższych dochodach częściej, niż inne kategorie dochodowe sięgały po znieczulanie, dbanie o siebie i uczestnictwo w kulturze jako strategię reagowania na zmianę. Co oznacza, iż częściej od innych praktykowały

strategie ucieczkowe, jakby nie przyjmując do wiadomości, iż doświadczamy kryzysu związanego z pandemią. Podobnie jest w przypadku wykształcenia: im lepiej wykształcona jest jednostka, tym mniejsza jest jej niepewność i lęk, a tym wyższa skłonność, by opisywać aktualną sytuację w kategoriach zaskoczenia, ograniczeń, smutku i czegoś, z czym trzeba sobie poradzić. Osoby najlepiej wykształcone częściej, niż pozostałe kategorie wskazywały też na zmiany w zakresie samopoczucia, nastroju oraz zdrowia psychicznego. Oznaczać to może, iż zarówno pieniądze, jak i wykształcenie, dają co prawda poczucie kontroli nad rzeczywistością i własnym życiem, ale ich posiadanie sprawia również, iż mocniej odczuwamy sytuacje krytyczne, takie, jak ta, którą niosła za sobą pandemia. Tego rodzaju prawidłowość zdaje się wynikać z tego, iż osoby dysponujące pieniędzmi i wykształcone absolutyzują te kapitały jako narzędzia radzenia sobie z rzeczywistością. Skutkuje to tym, iż w sytuacjach kryzysowych są przekonane, iż mają więcej do stracenia od innych, ale też silniej od nich odczuwają dewaluację wartości pieniędzy oraz wykształcenia. Zjawiska takie, jak doświadczana dziś pandemia, podważają obecne wśród przedstawicieli tej kategorii poczucie, że dzięki tego rodzaju kapitałom wyeliminowały z życia to, co przygodne, że w pełni je kontrolują, że nic nie może ich zaskoczyć.

# **Główne ustalenia badawcze**



## Gdzie aktualnie przebywają respondenci?

Zdecydowana większość badanych osób, bo aż 92,4% przebywa w miejscu swojego zamieszkania. Ci, którzy znajdują się poza nim to przede wszystkim osoby młode, studiujące lub uczące się, nie posiadające stałego zatrudnienia i raczej słabo wykształcone. W trakcie kategoryzowania odpowiedzi na pytanie o powody przebywania poza miejscem zamieszkania wyodrębniono 9 kategorii kodowych. Ich zastosowanie do porządkowania materiału badawczego pozwoliło ustalić, iż najczęstsze przyczyny znajdowania się poza własnym domem to: praca, powracanie do domu rodzinnego (zwłaszcza przez uczniów i studentów) lub ucieczki przed ryzykiem zarażenia koronawirusem do małych miejscowości, na wieś, do lasu. W trakcie badań nie stwierdziliśmy tego rodzaju wskazań, które sugerowałyby, iż przebywanie poza miejscem zamieszkania jest swobodnym wyborem jednostki, zachcianką czy fanaberią. Badani znajdujący się poza domem wskazywali, iż znajdują się w takim położeniu z przymusu i z braku innego wyjścia, często po to, by chronić swoich bliskich. Liczba osób przebywających poza miejscem swojego zamieszkania, biorących udział w badaniu nie pozwala na analizę zależności statystycznych w obrębie tej kategorii.

## Jakie trzy słowa najlepiej charakteryzują według badanych obecną sytuację?

Badani zostali poproszeni o podanie trzech słów najlepiej według nich charakteryzujących obecną sytuację. Wśród prawie 3800 tego typu określeń pozostawionych przez respondentów w kwestionariuszu, przeważają te odwołujące się do niepewności oraz emocjonalnych stanów, jakie ona za sobą pociągają: lęku, podenerwowania, złości, bezsilności. Redukcja wielości podanych słów do 16 podstawowych kategorii pozwala dostrzec, iż przeważająca większość spośród nich konotuje negatywne emocje, w dalszej kolejności wyróżnić można te definiujące obecną sytuację w kategorii wyzwania lub po prostu ją opisujące. Najmniej jest określeń odnoszących się do emocji pozytywnych. Cztery główne zmienne różnicują odpowiedzi respondentów: wiek, płeć, wykształcenie oraz dochody.

## Jakiego rodzaju zmiany zaszczyt ostatnio w życiu codziennym respondentów?

Około 2/3 respondentów deklaruje, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni w ich życiu zaszczyt istotne zmiany. Przekształcenia częściej dostrzegane są przez kobiety, które jednocześnie wskazują, że odgrywane przez nie role zaczęły być bardziej tradycyjne. Respondenci najczęściej wskazywali, kolejno, na zmiany związane z trybem pracy, izolację społeczno-towarzystwą, zmiany częstotliwości opuszczania domu, sposobu spędzania czasu wolnego oraz codziennych rutyn. Niemal 1/3 respondentów wskazujących na wystąpienie istotnych przeobrażeń w życiu codziennym w czasie pandemii, opisuje zmiany samopoczucia, nastroju i zdrowia psychicznego czy też wzrost lęków, obaw, stresu i pogorszenie ogólnej kondycji psychofizycznej. Ten typ zmian dotyka większego odsetka osób deklaruujących niższe dochody.

## W jaki sposób respondenci reagują na zmiany, które zaszczyt w ich życiu codziennym na skutek pandemii?

Wśród osób deklarujących, iż w ostatnim czasie zaszczyt w ich życiu jakieś istotne zmiany  $\frac{3}{4}$  twierdzi, iż jest wobec tych przeobrażeń aktywna- w grupie tej przeważają kobiety, zaś reakcje na zmiany podejmowane są tym częściej, im badany jest starszy, w im większej miejscowości mieszka i im jest lepiej wykształcony. Zidentyfikowaliśmy czternaście podstawowych sposobów reagowania na zmiany wywołane przez epidemię koronawirusa. Najczęstszą z nich jest „dostosowywanie”, a więc po prostu stosowanie się do obostrzeń wprowadzanych przez władzę, do ograniczeń w przemieszczaniu się czy do konieczności przestawienia się na zdalną pracę oraz naukę. Warto zauważyć, iż większość zidentyfikowanych strategii dostosowawczych ma charakter konstruktywny (wyjątkami są tu „znieczulanie się” oraz „podenerwowanie”), ale jednocześnie są one bardzo zachowawcze, nastawione raczej na odbudowywanie podstaw, na których opiera się codzienność, niż na planowanie, wykorzystywanie możliwości, jakie stwarza obecny kryzys. Wśród najważniejszych zmiennych różnicujących sposoby reagowania na zmiany należy wymienić płeć, posiadanie dzieci, miejsce zamieszkania, wykształcenie oraz dochody.

## Czy jest coś, czego aktualnie szczególnie brakuje badanym?

83,9% ankietowanych doświadczyło braku niemożności zaspokojenia przynajmniej jednej wybranej potrzeby podczas okresu pandemii. W badanej grupie respondentów najczęściej doświadczano deprywacji pod względem kontaktów z innymi (58,5% spośród osób wskazujących na brak czegoś udzieliło odpowiedzi mieszczącej się obrębie tego kodu), kultywowania ulubionych aktywności i rutyn (39,2%), wolności i swobody (35,4%) oraz usług (20,3%). Analiza tabel krzyżowych pozwala stwierdzić, że zmienną najbardziej różnicującą odpowiedzi badanych jest posiadanie dziecka oraz kogoś na utrzymaniu.

## Czy jest coś, czego nadmiar badani aktualnie odczuwają?

847 osób (65,5% ogółu badanych) zadeklarowało, że doświadcza w czasie pandemii poczucia nadmiaru (czegoś lub kogoś). W gronie tym przeważały (choć relatywnie nieznacznie) kobiety, osoby posiadające zobowiązania finansowo-opiekuńcze oraz osoby z wyższym wykształceniem. Najczęściej wskazywano na informacyjne przebodźcowanie (28,4% wskazań wśród osób deklarujących odczuwanie nadmiaru czegoś obecnie), dalej zaś – na nadmiar stresu, strachu i lęku (15,8% wskazań w obrębie tej grupy), na nadmiar czasu wolnego (12,2% wskazań wśród deklarujących odczuwanie nadmiaru) oraz na nadmiar izolacji (9,6% wskazań w obrębie tej kategorii). Kolejne dwie z kategorii: nadmiar kontaktów z bliskimi oraz nadmiar pracy stanowiły 7,5% ogółu wskazań wśród tych, którzy deklarowali, iż odczuwali nadmiar czegoś w czasie pandemii. Relatywnie rzadziej były wskazywane pozostałe wyodrębnione kategorie (nadmiar kontroli, nadmiar zapośredniczonych kontaktów, nadmiar polityki i nadmiar niepewności). Wskazywanie przebodźcowania informacjami często szło w parze ze wskazywaniem nadmiaru zapośredniczonych kontaktów, zaś poczucie nadmiaru kontroli – ze zmęczeniem izolacją.

## Czy są jakieś dobre strony pandemii?

Niemal 2/3 badanych dostrzega jakieś dobre strony sytuacji spowodowanej pandemią. Takie osoby spotkamy częściej wśród kobiet, osób młodszych, lepiej wykształconych, dysponujących większym dochodem, a także samozatrudnionych. Zidentyfikowaliśmy dziesięć podstawowych rodzajów dobrych stron obecnej sytuacji wskazywanych przez badanych. Wśród nich najczęściej wymieniano możliwość spędzenia większej ilości czasu z bliskimi i jego lepszą jakość. Kategoria ta dobrze wyraża też specyfikę dopatrywania się „dobrych stron” jako jednej z ważniejszych praktyk adaptacyjnych czasu pandemii. Izolacja, podważenie oczywistości, a także ograniczenie i zmiana formy wielu z podstawowych codziennych praktyk zachęca do uważniejszego przyglądania się temu, co najbliższe, dostrzegania w tym nowych, innych wartości. Jednocześnie, uczynienie domu miejscem, z którego przyglądamy się zmianom, sprawia, że dla wielu badanych najbliższa codzienność staje się nie tyle horyzontem, co perspektywą umożliwiającą przyglądanie się i dostrzeganie zależności łączących codzienne życie, z tym, co społeczne i dotyczące zbiorowego ładu. Do najważniejszych zmiennych różnicujących rodzaj dostrzeganych dobrych stron sytuacji pandemii należą: płeć, posiadanie dzieci, wiek, dochód, stan cywilny oraz sytuacja zawodowa.

## Co się zmieni na gorsze na skutek pandemii?

Większość badanych wskazała na co najmniej jeden aspekt, który zmieni się na gorsze po zakończeniu pandemii. Jedynie około 3% badanych była przekonana, że takie negatywne zmiany nie nastąpią. Wyodrębniliśmy sześć obszarów, w których respondenci przewidywali zmianę na gorsze: gospodarkę, relacje międzyludzkie, zmianę nastrojów społecznych i tych w sposobie funkcjonowania państwa/ systemu; zdrowie, przeobrażenia sposobu funkcjonowania jednostek oraz dwa rodzaje nastawienia do pandemii: pierwszy mówi o jej ciągłości lub cyklicznym powracaniu, drugi wyraża opinię, że pandemia nie zmieni niczego na gorsze. Wśród najważniejszych zmiennych różnicujących przywoływane negatywne scenariusze czasu po pandemii należy wymienić płeć, wiek oraz status zatrudnienia.

## Co się zmieni na lepsze na skutek pandemii?

Na pytanie o pozytywne zmiany, które zajdą w naszym życiu po zakończeniu pandemii odpowiedziało 1291 badanych. Jednak w 27,7% wypowiedzi pojawiło się wahanie co do pozytywnego wymiaru tego zjawiska lub też powątpiewanie czy spowoduje ona jakiegokolwiek zmiany. Wśród wypowiedzi, które wyróżniały jakieś pozytywne zmiany po pandemii dominowały te dotyczące zmiany wyznawanych wartości oraz podejścia do życia (31,9%). Kolejnymi dwoma kategoriami pojawiającymi się najczęściej w wypowiedziach badanych były „relacje międzyludzkie” (19,6%) oraz „higiena i zdrowie” (19,4%). Zestawienie odpowiedzi z wybranymi cechami społeczno-demograficznymi pozwoliło uchwycić kilka prawidłowości, m.in. brak zmian był kategorią najczęściej charakteryzującą wypowiedzi osób starszych (55+) oraz przebywających na rencie lub emeryturze, podczas gdy w wypowiedziach ludzi młodych i uczniów/studentów najczęściej pojawiającą się kategorią oprócz dominującej zmiany wartości, była „higiena i zdrowie”. Zmiana podejścia do życia była z kolei najbardziej dominująca wśród mieszkańców miast od 21 do 100 tys. mieszkańców.

# Raport z badań

W tej części raportu umieściliśmy szczegółowe opracowania informacji pozyskanych dzięki kolejnym pytaniom kwestionariusza ankiety. Ponieważ miały one charakter otwarty, to zdecydowaliśmy się jak najszerszej zaprezentować wypowiedzi naszych respondentów – tak, by raport w pełniejszym stopniu zdawał relację z ich doświadczenia sytuacji pandemii i przeobrażeń, jakie wprowadziła ona do życia codziennego badanych.

## **Gdzie aktualnie przebywają respondenci?**

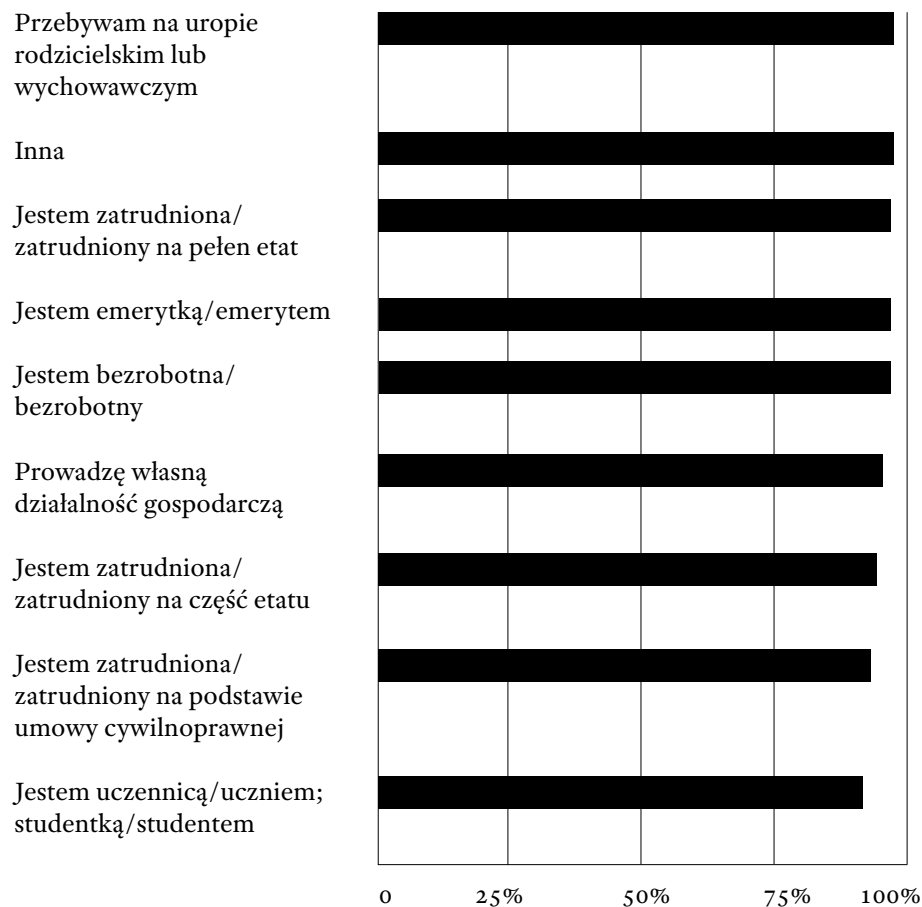
## **Wstęp**

Ta część opracowania zawiera analizę odpowiedzi na pytanie: Gdzie Pani\Pan aktualnie przebywa? Można było na nie odpowiedzieć dwojako – albo wskazując na sformułowanie: „w miejscu swojego zamieszkania” albo na „poza miejscem swojego zamieszkania”. Respondentom, którzy wskazali tę drugą odpowiedź zadawano kolejne pytanie, o otwartym charakterze: Proszę określić powody, dla których przebywa Pani/Pan poza miejscem swojego zamieszkania. Stawiając te pytania, nie tyle chcieliśmy określić miejsce aktualnego pobytu respondentów, co raczej sprawdzić, na ile stosują się oni do podstawowych obostrzeń związanych z pandemią, dotyczących zakazu opuszczania domów oraz zidentyfikować powody, dla których nie są one przez nich przestrzegane.

## **Analiza odpowiedzi na pytanie filtrujące**

92,4% ankietowanych twierdzi, iż przebywa w miejscu swojego zamieszkania. Istnieje liniowa zależność pomiędzy wiekiem, a miejscem przebywania we własnym domu: im starsi badani tym częściej wskazują, iż znajdują się w miejscu swojego zamieszkania (w najmłodszej grupie wiekowej odsetek tego typu deklaracji

WYKRES 1.  
Osoby przebywające w miejscu zamieszkania,  
a ich sytuacja zawodowa (N=1196).



wynosi 87,7%, a w najstarszej 94%). Najczęściej przebywanie w domu deklarują mieszkańcy i mieszkanki wsi (97,4%), najrzadziej osoby zamieszkujące miasta od 21 do 100 tys. mieszkańców (88,5%). Jeżeli chodzi o wykształcenie to przebywanie w domach najczęściej

deklarują osoby posiadające wykształcenie powyżej wyższego (95,1%). Z kolei, jeżeli chodzi o dochody, to najczęściej na przebywanie w miejscu zamieszkania wskazują osoby najlepiej zarabiające (95,8%). W interesujący sposób rozkładają się odpowiedzi na analizowane tu pytanie, jeżeli weźmiemy pod uwagę sytuację zawodową respondenta. Prezentuje to zamieszczony poniżej wykres.

Jak można dostrzec na powyższym wykresie, poza miejscem swojego zamieszkania znajdują się przede wszystkim ci, którzy się jeszcze uczą lub studiują oraz ci, którzy nie są związani stałymi umowami o pracę. Najczęściej są to zresztą te same osoby – młodzi ludzie, którzy na czas pandemii powrócili do swoich domów rodzinnych z miejsc, w których mieszkają na co dzień. Warto odnotować, iż istnieje prawie 5-cio procentowa różnica w deklaracjach o przebywaniu w miejscu zamieszkania pomiędzy tymi, którzy prowadzą własną działalność gospodarczą, a tymi, którzy są zatrudnieni na pełen etat. Ci pierwsi, jak się wydaje, często zmuszeni są do opuszczania swoich domów i mieszkań, by podtrzymać ciągłość pracy firm, które prowadzą, by szukać nowych sposobów zarobkowania czy kontrahentów. Opuszczanie przez nich domów nie jest więc wyborem, ale koniecznością. To wstępne pytanie jest o tyle ważne, iż pokazuje ono, że badani w bardzo zdyscyplinowany sposób potrak-



towali zakaz opuszczania domów wprowadzony przez rząd. Szczegółową analizę powodów sprawiających, iż część z nich przebywa jednak poza miejscem swojego zamieszkania prezentujemy w kolejnym fragmencie tej części raportu.

## Analiza odpowiedzi na pytanie zasadnicze

Odpowiedzi osób deklarujących, że pozostają poza miejscem zamieszkania, które jednocześnie wskazały, dlaczego tak się dzieje, zostały uporządkowane w kilka kategorii kodowych. Są to kolejno:

1. PRACA (pracuję poza domem, jestem poza miejscem zamieszkania, jestem w pracy). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) *Jestem w pracy. Pracuje w piekarni;* (ii) *Niestety muszę być w pracy;* (iii) *Pracuje w innym mieście.*

2. OPIEKA (wróciłem do domu rodzinnego, by się kimś opiekować, zamieszkałem z kimś, kto się mną opiekuje). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) *Opieka nad 90 letnią Mamą, opiekunka wyjechała zrywając umowę. Sama mam 66 lat;* (ii) *Z powodu pomocy rodzicom, którzy mieszkają w innym mieście niż ja;* (iii) *Jestem studentką. Wróciłam do domu rodzinnego w celu przypilnowania mamy oraz pomocy jej.*

3. UCIECZKI (mam drugi dom, wynająłem dom, zamieszkałem u rodziny w bezpieczniejszym miejscu, w bardziej komfortowym miejscu). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) *Moje miejsce zamieszkania jest w centrum miasta, nie wytrzymałabym bez możliwości łatwego kontaktu z naturą;* (ii) *Wyjechałem na tzw. głęboką wieś z dużego miasta. Tutaj mam ogród na spacer, a do najbliższych sąsiadów ponad kilometr;* (iii) *Zamieszkałam na czas epidemii u rodziców na wsi, ponieważ tam minimalizuje ryzyko kontaktu z osobami zarażonymi.*

4. POWROTY (wróciłem do domu rodzinnego/zamknięto uczelnię i wróciłem do domu rodzinnego). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) *Przebywam razem z rodziną. Zameldowana jestem w innym mieście, gdzie mieszkam sama;* (ii) *U rodziców, jedzenie, ogródek wszystko jest;* (iii) *Rodzice zabrali mnie z dużego miasta do domu rodzinnego ze względu na bezpieczeństwo.*

5. WYJAZDY SŁUŻBOWE (jestem w delegacji, na wymianie naukowej, stypendium, wyjechałem za pracą). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) *Pracuję w innym kraju;* (ii) *Przebywam na Erasmusie;* (iii) *Mam firmę w różnych miastach.*

6. ROZDZIELENIE (minimalizowanie ryzyka) (rozdzieliłem się z rodziną z powodu zagrożenia zarażeniem, bo pracuję jako lekarz; dojeżdżam komunikacją

miejską). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) *Nie mogłam wrócić do domu z powodu epidemii, gdyż studiuje;* (ii) *Moje mieszkanie udostępniałam dla siostry, która przechodzi kwarantannę po powrocie z Azji;* (iii) *Boję się wrócić do domu rodzinnego z obawy o rodziców (mogę być nosicielem korony i o tym nie wiedzieć).*

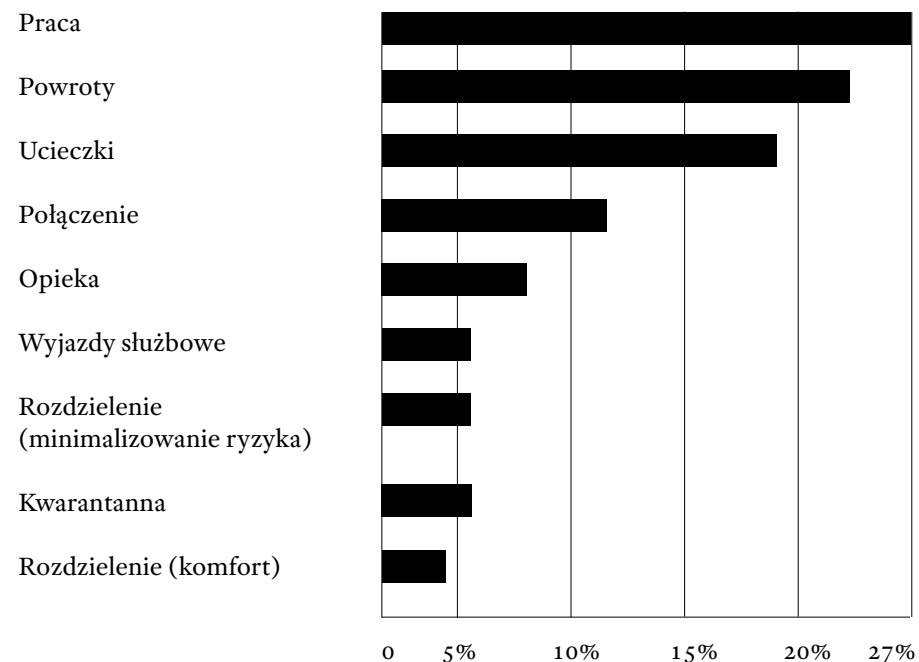
7. ROZDZIELENIE (komfort) (opuszczenie własnego domu ze względu na potrzebę większej wygody). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) *Rozdzieliłem się z rodziną dla większego komfortu pracy;* (ii) *Wyjechaliśmy z rodziną na wieś do dziadków. Mamy tu więcej przestrzeni i możliwości pracy zdalnej.*

8. KWARANTANNA (odbywam kwarantannę poza miejscem zamieszkania). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) *Chciałem spędzić czas kwarantanny na wsi, u rodziny;* (ii) *Kwarantanna po powrocie z zagranicy.*

9. POŁĄCZENIE (zamieszkałem z parterem/partnerką). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) *Chwilowo przeprowadziłam się do chłopaka, żeby było nam różniej;* (ii) *Ponieważ wyjechałam, żeby studiować, a w związku z pandemią koronawirusa mój partner mnie zabrał do siebie pod stolicę;* (iii) *Z moim partnerem postanowiliśmy zamieszkać razem na ten czas – łatwiej dbać o swoje potrzeby.*

Podstawowy rozkład odpowiedzi na omawiane tu pytania prezentuje poniższy wykres.

WYKRES 2.  
Odsetek respondentów wskazujących na określone powody pozostawania poza domem (N=97).



Jak można dostrzec podstawowym powodem pozostawania poza miejscem zamieszkania jest praca. Część badanych pracuje poza domem (prawdopodobnie) nie dlatego, że tak woli, ale dlatego, że nie ma specjalnego wyboru – ich pracodawcy albo nie zorganizowali pracy zdalnej, albo jej rodzaj zmusza do przebywania w jej miejscu (tak, jak dzieje się to w przypadku kierowców, motorniczych, maszynistów, personelu medycznego, piekarzy, sprzedawców, sprzątających miast i wielu innych profesji). Dwie kolejne kategorie powo-

dów, dla których jednostki przebywają poza miejscem swojego zamieszkania to powroty i ucieczki. Odpowiedzi należące do tych dwu kategorii po części się zresztą pokrywają. Jednostki wracają do swoich rodzinnych domów (opuszczonych wcześniej, by studiować, uczyć się lub pracować w większym mieście), bo uciekają przed ryzykiem zarażenia do mniejszych miejscowości lub przed brakiem środków do życia, których pozbawił ich lockdown. Interesującą kategorią są połączenia- chodzi tu zwłaszcza o młode osoby, które właśnie na czas pandemii, postanowiły zamieszkać ze swoimi znajomymi, sympatiami, narzeczonymi, przyspieszając w ten sposób czasami decyzje o prowadzeniu własnego gospodarstwa domowego. Stosunkowo niewiele osób opuszcza swoje miejsce zamieszkania, by po prostu zwiększyć komfort życia. Decyzje o tym, by przebywać poza domem, są więc bardziej czymś wymuszonym, wynikającym z braku alternatyw, niż po prostu swobodnym wyborem samej jednostki, która chce zwiększyć poziom swojej wygody. Nieco ponad 8% spośród tych, którzy przebywają poza miejscem swego zamieszkania to osoby, które opuściły je, by opiekować się bliskimi, najczęściej starszymi, osobami mieszkającymi gdzie indziej. Ze względu na konieczność minimalizowania ryzyka zarażenia koronawirusem tego rodzaju opieka z konieczności przekształca się w wielotygodniowe, całodobowe przebywanie poza miejscem zamieszkania.



## Szczegółowa analiza odpowiedzi

Precyzyjniejszą formą prezentacji okazała się jednak tabela. Ta zamieszczona poniżej obejmuje wyłącznie te słowa, których użyto 10 i więcej razy. Pojęcia te stanowią 71,7% wszystkich podanych i wymieniono je w sumie 2696 razy.

Najczęściej wymienianymi słowami były „niepewność” oraz „strach”, co wskazuje, iż respondenci dla scharakteryzowania obecnej sytuacji używali przede wszystkim kategorii opisujących ich stany emocjonalne, nie zaś samą rzeczywistość. Subiektywizacja deskrypcji świadczy o tym, że podstawowym skutkiem pandemii, nie jest doświadczanie jej w postaci jakichś zobiektywizowanych zmian, co raczej niepokój powodowany tym, że nie bardzo wiadomo, z czym mamy do czynienia. Taki sposób odczuwania aktualnego kryzysu można po części wyjaśnić obecnością napięcia pomiędzy abstrakcyjnością zagrożenia, jakie niesie koronawirus (jego niewidzialność, brak wyraźnych, cielesnych znamion choroby, którą on wywołuje, różnorodność jej objawów), a konkretnością i dotkliwością obostrzeń, jakie przyniosły za sobą próby kontrolowania pandemii przez władze. Napięcie to rodzi silny niepokój poznawczy, strach przed tym co nieznanne, niejasność, jak powinniśmy reagować. Oznacza to, iż obecny kryzys

doświadczany jest jako bezprecedensowy, jako coś, co trudno nazwać i czego deskrypcja możliwa jest tylko poprzez wskazanie na stan poznawczej dezorientacji. Bezradność poznawczą jako podstawową formę doświadczania pandemii oraz jej skutków wzmacnia i to, że ta nowa sytuacja w bardzo szybki sposób podważyła podstawy świata, do którego przywykliśmy w ostatnich dziesięcioleciach. Świata względnie stabilnego, w którym większość prowadziła regularne i relatywnie dostatnie życie nie martwiąc się specjalnie o przyszłość. Ostatni rok był, co prawda, również czasem publikacji niepokojących raportów zwiastujących globalny kryzys klimatyczny, dramatycznych wezwań o zmianę sposobu życia oraz masowych demonstracji w obronie naszej planety, ale dla większości osób były to działania enklawowe, których nie brano do końca na poważnie. Pandemia w ciągu kilku tygodni zawiesiła normalność i nikt nie jest w stanie określić, jak można ją odbudować i czy w ogóle jest to możliwe (a także czy jest to w ogóle pożądane). Niepewność i strach jako podstawowe pojęcia, poprzez które opisywana jest aktualna sytuacja, wydają się mieć swoje źródło w upowszechnieniu się ambiwalencji jako głównej własności otaczającej nas rzeczywistości: jest ona i straszna, i śmieszna; przyjemna i nieprzyjemna; daje wytchnienie, ale też nakłada nowe obowiązki; ogranicza, ale stwarza też nowe możliwości. Plenienie się wieloznaczności sprawia,

TABELA 1.

Trzy słowa najlepiej charakteryzujące obecną sytuację  
(słowa wymienione 10 razy i częściej) (N=1294).

	Liczba wskazań na określone słowo	Odsetek wskazań na dane słowo	Odsetek respondentów wskazujących na dane słowo
Cisza	10	0,30%	0,80%
Depresja	10	0,30%	0,80%
Dziwny	10	0,30%	0,80%
Marazm	10	0,30%	0,80%
Monotonia	10	0,30%	0,80%
Przerazająca	10	0,30%	0,80%
Troska	10	0,30%	0,80%
Zaskakująca	10	0,30%	0,80%
Zatrzymanie	10	0,30%	0,80%
Głupota	11	0,30%	0,80%
Irytacja	11	0,30%	0,80%
Spowolnienie	11	0,30%	0,80%
Nieprzewidywalność	12	0,30%	0,90%
Nowość	12	0,30%	0,90%
Refleksja	12	0,30%	0,90%
Absurd	13	0,30%	1,00%
Ciężko	13	0,30%	1,00%
Niewiedza	13	0,30%	1,00%
Praca	13	0,30%	1,00%
Solidarność	13	0,30%	1,00%
„Stan wyjątkowy”	14	0,40%	1,10%
Paranoja	14	0,40%	1,10%

Tęsknota	14	0,40%	1,10%
Uwięzienie	14	0,40%	1,10%
Kłamstwo	15	0,40%	1,20%
Odizolowanie	15	0,40%	1,20%
Rodzina	15	0,40%	1,20%
Złość	15	0,40%	1,20%
Dezorientacja	16	0,40%	1,20%
Nadzieja	16	0,40%	1,20%
Dramat	17	0,50%	1,30%
Wyzwanie	17	0,50%	1,30%
Beznadzieja	18	0,50%	1,40%
Dom	18	0,50%	1,40%
Trudna	18	0,50%	1,40%
Napięcie	19	0,50%	1,50%
Kwarantanna	20	0,50%	1,50%
Stagnacja	20	0,50%	1,50%
Niebezpieczeństwo	21	0,60%	1,60%
Tragedia	21	0,60%	1,60%
Do dupy	22	0,60%	1,60%
Smutek	23	0,60%	1,60%
Katastrofa	24	0,60%	1,60%
Spokój	24	0,60%	1,60%
Zmęczenie	28	0,70%	2,20%
Nuda	29	0,80%	2,20%
Niewiadoma	31	0,80%	2,40%
Dezinformacja	32	0,90%	2,50%
Frustracja	33	0,90%	2,50%
Oczekiwanie	33	0,90%	2,50%

Samotność	34	0,90%	2,60%
Bezsilność	39	1,00%	3,00%
Zmiana	39	1,00%	3,00%
Bezradność	41	1,10%	3,20%
Stres	45	1,20%	3,50%
Zamknięcie	46	1,20%	3,60%
Zawieszenie	46	1,20%	3,60%
Obawy	48	1,30%	3,70%
Epidemia	51	1,40%	3,90%
Pandemia	62	1,60%	4,80%
Ograniczenia	63	1,70%	4,90%
Lęk	77	2,00%	5,90%
Panika	80	2,10%	6,20%
Zagrożenie	86	2,30%	6,30%
Niepokój	107	2,80%	8,30%
Chaos	121	3,20%	9,30%
Izolacja	125	3,30%	9,70%
Kryzys	148	3,90%	11,40%
Strach	212	5,60%	16,40%
Niepewność	386	10,30%	29,80%
Ogółem	2696	71,70%	208,2%

iz niepewność, strach, ale też niepokój, zagrożenie, panika, lęk stają się według naszych respondentów najlepszymi deskrypcjami aktualnej sytuacji.

„Kryzys”, „izolacja” oraz „chaos”, to kolejne najczęściej używane przez badanych słowa, by opisać

stan, w jakim się dziś znajdujemy. Sięgnięcie po nie, jest już próbą bardziej zobiektywizowanej deskrypcji aktualnej sytuacji – wskazania na jej cechy, a nie wywołane przez nią odczucia. Jest ona tu ujmowana jako załamanie dotychczasowego porządku, a w jej centrum znajduje się izolacja, oddzielenie, unieruchomienie czy też brak porządku, rozbicie w pył świata, w którym dotąd funkcjonowaliśmy.

Warto zauważyć również, iż pierwsza kategoria o nacechowaniu pozytywnym pojawiająca się na powyższej liście to określenie „spokój”. Użyto go 24 razy i uczyniło to niecałe 2% respondentów. W zestawieniu tym znalazło się zresztą zaledwie sześć kategorii, które można uznać za pozytywne- każde z nich używane było przez nie więcej niż 1,3% respondentów. Te słowa to kolejno: „nadzieja”, „solidarność”, „refleksja”, „nowość” oraz „troska”. Doświadczana przez nas dziś sytuacja pandemii jest więc nieomal powszechnie odbierana w sposób negatywny, zaś pozytywne określenia użyte do jej opisu odnoszą się do działań podjętych, by jej przeciwdziałać lub łagodzić jej skutki (są to takie pojęcia, jak „solidarność”, „troska”). W zasadzie tylko określenie „nowość” ma inny charakter. Wskazuje ono, iż dla niektórych osób pandemia to przede wszystkim zjawisko interesujące, ciekawe, ekscytujące ze względu na swoją bezprecedensowość. Tego rodzaju postawy mają jednak zdecydowanie mniejszościowy charak-

ter. Druga operacja analityczna dokonana na zbiorze prawie 3800 słów otrzymanych w odpowiedzi na prośbę o wskazanie tych, które najlepiej opisują aktualną sytuację, polegała na zredukowaniu jego złożoności poprzez zrekodowanie zawartych w nim określeń. Rezultatem tego zabiegu było stworzenie 16 kategorii kodowych obejmujących wszystkie podane przez respondentów określenia. Zawartość poszczególnych kodów oraz częstość wskazań na słowa, do których się one odnoszą prezentuje poniższa tabela.

Wspomniane działanie pozwoliło lepiej dostrzec, iż sytuacja, w jakiej aktualnie się znajdujemy jest przede wszystkim doświadczana jako „niejasna”, „wieloznaczna” i „ambivalentna”, co z kolei powoduje „lęk”, ale również „bezsilność”. Zwłaszcza ta ostatnia kategoria zwraca naszą uwagę na fakt, iż aktualnie przeżywany czas zawieszenia, odbiera możliwość działania, czyni impotentnymi. To bardzo nieprzyjemny stan w kontekście dyskursu, który przekonywał nas przez lata, iż wszystko zależy od nas i wszystko jest w naszych rękach. Czyniąc nas bezradnymi pandemia uświadamia nam, iż nie jesteśmy wszechwładni, że istnieją siły oraz zjawiska, na które nie mamy wpływu, a także, co niemniej istotne, że jesteśmy od siebie silnie zależni, że nasze działania wywierają wpływ na innych, a to, co robią inni ma ogromne znaczenie dla mnie, mojego bezpieczeństwa, zdrowia, możliwości działania.

TABELA 2.

Trzy słowa najlepiej charakteryzujące obecną sytuację po zrekodowaniu do 16 kategorii (N=1294).

Kategorie	Odsetek respondentów wskazujących na daną kategorię
Kontakty (komunikacja, bliskość, praca zdalna, itd.)	1,3%
Spokój (cisza, sen, izolacja, itd.)	2,7%
Wyhamowanie (samorealizacja, czas wolny, czas dla siebie, zainteresowania, spowolnienie, itd.)	2,9%
Samotność (osamotnienie, bycie samemu, itd.)	3,5%
Nadzieja	4,0%
Absorbujące (praca, wychowywanie, wykładanie, dom, opieka, itd.)	4,2%
Solidarność (pomaganie, wspólnota, dzielenie się, itd.)	4,3%
Próba (wyzwanie, wysiłek, starania, twórczość, kreatywność, itd.)	6,3%
Opis (pandemia, koronawirus, zaraza, dżuma, itd.)	10,8%
Zaskoczenie (nowe, bezprecedensowe, zaskakujące, fascynujące, itd.)	12,8%
Smutek (rozpacz, itd.)	13,7%
Złość (wściekłość, wkurzenie, itd.)	25,9%
Ograniczenia (izolacja, zamknięcie, higiena, brak kontaktów, itd.)	30,7%
Bezsilność (niemoc, bezradność, brak nadziei, brak możliwości wpływu, itd.)	30,9%
Niepewność (niewiadoma, niejasność, nieprzejrzystość, niepokój, itd.)	41,5%
Lęk (obawa, strach, itd.)	50,6%
Ogółem	246,2%



Warto również zauważyć, iż zrekodowanie uwypukliło także obecność innych odczuć prowokowanych przez pandemię i związane z nią obostrzenia. Chodzi przede wszystkim o postrzeganie jej z perspektywy ograniczeń nałożonych na nasze życie i znacznie zmniejszających różnorodność naszych działań oraz swobodę ich podejmowania. Silna obecność tego właśnie pojęcia, a więc słowa „ograniczenia”, jeszcze bardziej wzmacnia przekonanie, iż pandemia jest doświadczana w kategoriach bezsilności. To z kolei wyjaśnia, dlaczego aż 25% respondentów opisuje aktualną sytuację używając określeń konotujących „złość”, a prawie 14% „smutek” (czy wręcz rozpacz). Oba pojęcia odnoszą się przecież do sytuacji bez wyjścia, na którą nie ma się wpływu, ale której jednocześnie się nie akceptuje. Negatywne odczucia znajdują wówczas ujście w postaci otwarcie wyrażanej złości czy smutku.

Jak można dostrzec, mniejszościowy charakter mają również te formy opisywania rzeczywistości, które definiują obecną sytuację w kategoriach „wyzwania”, a więc też możliwości oraz szansy, albo też te wskazujące na „nadzieję”, „solidarność” czy „troskę”. Trochę tak, jakbyśmy musieli najpierw odbudować swoje własne poczucie podmiotowości, sprawstwa, by dopiero potem móc mierzyć się z otaczającą nas rzeczywistością.

Kolejnym zabiegiem, jakiego dokonaliśmy na zbiorze słów uznanych przez respondentów za te, które najlepiej charakteryzują aktualną sytuację, było uporządkowanie 16 omówionych przed chwilą kategorii kodowych w cztery zbiory wyodrębnione ze względu na znaczenia, jakie posiadały pojęcia ulokowane w obrębie każdej z tych kategorii. Zbiory te to kolejno: „deskrypcje” (włączono tu kategorie opis oraz kontakty, a więc zawierające pojęcia mające charakter neutralny, czysto deskrypcyjny), „wyzwania” (umieszczono tu kategorie „zaskoczenie”, „ograniczenia”, „próba”, „absorbujące”, a więc zawierające wszystkie pojęcia odnoszące się do trudności, jakie przyniosła ze sobą pandemia i które jednostki musiały pokonać, by dostosować się do rzeczywistości), „emocje pozytywne” (umieszczono tu kategorie „solidarność”, „nadzieja”, „wyhamowanie”, „spokój”, które zawierały w sobie pojęcia referujące pozytywne emocje związane z pandemią, nadzieję na jej przezwycięzenie, jej dobre strony zauważane przez respondentów) oraz „emocje negatywne” (ten ostatni zbiór zawierał najwięcej kategorii, a wszystkie konotowały negatywne uczucia prowokowane przez sytuację pandemii: „niepewność”, „niepokój”, „bezsilność”, „lęk”, „złość”, „smutek”, „samotność”). Poniższa tabela prezentuje odsetki respondentów, używających pojęć należących do poszczególnych omówionych zbiorów.

TABELA 3.  
Zbiory pojęć najlepiej (według respondentów)  
charakteryzujące aktualną sytuację (N=1294).  
Każdy z badanych mógł podać trzy słowa  
charakteryzujące aktualną sytuację.

Kategorie	Odsetek respondentów
Deskrypcje	12%
Wyzwania	47%
Emocje negatywne	91%
Emocje pozytywne	13%
Ogółem	163%

Pojęcia referujące negatywne odczucia to ponad połowa wszystkich słów podanych przez respondentów, zaś te odnoszące się do tych pozytywnych to zaledwie 1/4 wszystkich określeń. Wynik ten wzmacnia wyrażony już wyżej wniosek mówiący o tym, iż aktualna sytuacja ma dla jednostek nieprzyjemny, opresyjny charakter i że jest przez nie odczuwana jako pozbawiająca możliwości kierowania swoim losem. Ta negatywność zdaje się mieć zaś swoje źródło nie tyle w zagrożeniach, jakie aktualna sytuacja niesie dla zdrowia jednostki czy dla zdrowia jej bliskich, co raczej w odebraniu jej podmiotowości, zdolności do działania.

## Najważniejsze prawidłowości uchwycone w trakcie analiz tabel krzyżowych

Jeżeli chodzi o zmienne różnicujące odpowiedzi na prośbę o podanie trzech słów najlepiej charakteryzujących aktualną sytuację, to odmienności te stają się najmocniej widoczne przy analizie 16 kategorii, do których została zredukowana wielość podanych przez badanych określeń. Prowadzenie analiz na tym właśnie zbiorze pozwala dostrzec, iż odpowiedzi respondentów różnicowały przede wszystkim takie cechy, jak:

1. PŁEĆ. Kobiety częściej niż mężczyźni wskazują na niepewność, bezsilność, lęk czy ograniczenia. To je właśnie mocniej dotyczą deficyty sprawstwa, ponieważ to na ich barkach spoczywa zazwyczaj trzymanie w ryzach codzienności, stwarzanie warunków, by mogła się ona odtwarzać w niezmienionej postaci. Z kolei mężczyźni relatywnie częściej używają pojęć opisowych, ale też tych referujących złość, nadzieję czy spokój i wyhamowanie. Mężczyźni próbowali więc częściej obiektywizować aktualną sytuację, ale też nieco się z niej wycofywali, oddając, jak się wydaje, pole w radzeniu sobie z nią właśnie kobietom.

TABELA 4.

Trzy słowa najlepiej charakteryzujące obecną sytuację  
(po zrekodowaniu do 16 kategorii).  
Rozkład ze względu na płeć (N=1294).

Kategorie	Kobiety	Mężczyźni
Próba	6%	6%
Opis	10%	14%
Niepewność	42%	40%
Bezsilność	34%	23%
Kontakty	1%	1%
Lęk	52%	46%
Zaskoczenie	13%	12%
Nadzieja	4%	5%
Złość	24%	32%
Smutek	15%	11%
Samotność	4%	2%
Ograniczenia	32%	28%
Wyhamowanie	2%	5%
Spokój	3%	2%
Absorbujące	4%	4%
Solidarność	4%	4%

2. WIEK. Im starsza jest osoba tym częściej referuje aktualną sytuację w kategoriach „nadziei”, „samotności” i „solidarności”, a tym rzadziej w kategoriach „opisu”, „niepewności”, „bezsilności” czy „ograniczeń”. Oznacza to z kolei, że obecny kryzys zdaje się najbardziej dotyczyć osoby najmłodsze (do 35 lat) – to one

TABELA 5.

Trzy słowa najlepiej charakteryzujące obecną sytuację  
(po zrekodowaniu do 16 kategorii).  
Rozkład ze względu na wiek (N=1294).

Kategorie	Do 24 lat	25-34 lata	35-44 lata	45-54 lata	Powyżej 55 lat
Próba	6%	6%	6%	7%	7%
Opis	12%	14%	10%	9%	6%
Niepewność	38%	42%	47%	43%	32%
Bezsilność	36%	32%	30%	30%	28%
Kontakty	1%	1%	2%	1%	2%
Lęk	53%	52%	48%	50%	51%
Zaskoczenie	13%	13%	12%	17%	8%
Nadzieja	3%	3%	4%	5%	6%
Złość	21%	28%	22%	27%	32%
Smutek	16%	11%	14%	14%	18%
Samotność	3%	11%	3%	4%	6%
Ograniczenia	30%	32%	36%	26%	22%
Wyhamowanie	2%	2%	3%	5%	2%
Spokój	3%	3%	2%	4%	2%
Absorbujące	4%	4%	5%	5%	3%
Solidarność	0%	5%	4%	6%	7%

właśnie najboleśniej doświadczają niepewności i bezsilności, co z pewnością wiąże się z ich nieustabilizowaną sytuacją życiową, z tym, że dopiero wchodzą one w dorosłe życie, że nie mogą zakończyć dopiero co rozpoczętych planów, że straciły pracę tuż po tym, jak weszły

na jej rynek. Jeżeli uznamy, iż podstawową cechą obecnej sytuacji jest nieprzejrzystość, to szczególnie mocno musi ona dotyczyć właśnie tych rozpoczynających dopiero samodzielne, dorosłe życie.

3. WYKSZTAŁCENIE. Zmienna ta różnicuje słowa podawane przez respondentów dla opisu aktualnej sytuacji w sposób następujący: im lepiej wykształcona jest jednostka, tym mniejsza jest jej niepewność i lęk, a tym wyższa skłonność do stosowania pojęć opisowych do referowania aktualnej sytuacji w kategoriach zaskoczenia, ograniczeń, smutku, solidarności i czegoś, co jest absorbujące. Wykształcenie pomaga nam lepiej zrozumieć obecną sytuację, ale też podważa ona jego ważną część składową, jaką było przekonanie, iż dzięki wykształceniu kontrolujemy poznawczo rzeczywistość (stąd zaskoczenie, smutek). Im lepiej wykształcona jest osoba, tym mocniej dostrzega ograniczenia, jakie niesie za sobą pandemia, ale też tym mocniej odczuwa zobowiązanie do pomagania innym, traktując solidarność jako rodzaj normatywnego zobowiązania.

4. DOCHODY. Ważną zmienną różnicującą okazała się również suma pieniędzy przypadająca miesięcznie na jedną osobę w rodzinie respondentów: im większe dochody tym mniejszy lęk i smutek, ale tym większa niepewność, zaskoczenie i skłonność do definiowania aktualnej sytuacji w kategoriach absorbującego zada-

TABELA 6.

Trzy słowa najlepiej charakteryzujące obecną sytuację (po zrekodowaniu do 16 kategorii). Rozkład odsetków wskazań respondentów z podziałem na wykształcenie (N=1 294).

Kategorie	Niższe	Średnie	Wyższe	Stopień lub tytuł naukowy	Inne
Próba	12%	2%	7%	7%	6%
Opis	0%	8%	11%	10%	12%
Niepewność	18%	36%	43%	41%	38%
Bezsilność	35%	33%	32%	27%	0%
Kontakty	0%	1%	1%	3%	0%
Lęk	47%	61%	51%	42%	62%
Zaskoczenie	6%	11%	13%	15%	19%
Nadzieja	6%	0%	5%	3%	0%
Złość	35%	28%	25%	31%	25%
Smutek	6%	21%	14%	9%	12%
Samotność	6%	5%	3%	5%	0%
Ograniczenia	18%	21%	31%	37%	19%
Wyhamowanie	6%	1%	3%	3%	0%
Spokój	0%	1%	3%	2%	6%
Absorbujące	6%	3%	4%	8%	12%
Solidarność	0%	4%	4%	5%	6%

nia. Wniosek, jaki stąd płynie to wskazanie, iż pieniądze dają poczucie kontroli nad rzeczywistością. Ich posiadanie sprawia jednak, iż mocniej odczuwamy sytuacje krytyczne, takie, jak ta, którą niosła za sobą pandemia. Nie może być inaczej- mamy więcej do stracenia oraz

podważone zostaje poczucie, że mamy życie pod kontrolą, bo mamy pieniądze. W przypadku osób najmniej zamożnych przeważa lęk i złość, wynikające, jak sądzimy z tego, że jednostkom zostają odebrane minimalne podstawy egzystencji i nic na to nie mogą one poradzić.

TABELA 7.

Trzy słowa najlepiej charakteryzujące obecną sytuację (po zrekodowaniu do 16 kategorii). Rozkład odsetków wskazań respondentów z podziałem na dochód na osobę w gospodarstwie (N=1294).

Kategorie	Poniżej 1500 zł	1501- -2500 zł	2501- -5000 zł	Powyżej 5000 zł	Wolę nie podawać
Próba	7%	7%	7%	4%	6%
Opis	9%	10%	12%	11%	10%
Niepewność	34%	40%	46%	45%	38%
Bezsilność	34%	29%	31%	30%	31%
Kontakty	2%	2%	1%	1%	1%
Lęk	53%	51%	51%	43%	52%
Zaskoczenie	9%	13%	13%	20%	9%
Nadzieja	2%	4%	4%	5%	5%
Złość	33%	21%	26%	25%	27%
Smutek	16%	14%	14%	10%	14%
Samotność	2%	4%	4%	3%	3%
Ograniczenia	26%	36%	28%	32%	33%
Wyhamowanie	3%	3%	3%	2%	5%
Spokój	2%	2%	3%	3%	2%
Absorbujące	3%	4%	4%	5%	5%
Solidarność	4%	5%	4%	5%	5%

## **Jakiego rodzaju zmiany zaszły ostatnio w życiu codziennym respondentów?**

### **Wstęp**

W pytaniu czwartym poprosiliśmy respondentów o wskazanie czy w ciągu ostatnich dwóch tygodni w ich życiu codziennym zaszły istotne zmiany. Pytanie to miało charakter filtrujący, zaś twierdząca odpowiedź na nie odsyłała do pytania piątego: Proszę krótko opisać najważniejsze z tych zmian, które miało charakter otwarty. Jego celem było zidentyfikowanie istotnych przeobrażeń pojawiających się w życiu codziennym badanych, bez narzucania im z góry ustalonych kategorii odpowiedzi. Zadaliśmy je, by uchwycić różnorodność sposobów oddziaływania pandemii na codzienność badanych.

### **Omówienie wyników pytania filtrującego**

W odpowiedzi na pytanie o to, czy pod wpływem pandemii w życiu codziennym respondentów zaszły jakieś istotne zmiany 66% spośród nich wybrała „tak”, 24% – „nie”, zaś 10% badanych „trudno powiedzieć”. Odpowiedź „nie” częściej pojawiała się wśród mężczyzn (30,7%), niż kobiet (21,9%). Odpowiedzi „tak” częściej udzielały osoby w wieku 25-34 lat (68,2%) i 45-54 lat (70,6%), niż te należące do pozostałych przedziałów wiekowych. Na brak zmian wskazywano naj-

częściej wśród mieszkańców miast od 21 tys. do 100 tys. mieszkańców (26%) i powyżej 500 tys. mieszkańców (25,4%), zaś na ich zajście wskazywali przede wszystkim mieszkańcy większych miast. Pojawienie się przemian w życiu codziennym najczęściej deklarowały osoby z wyższym wykształceniem (68,5%), zaś brak zmian wskazywały najczęściej osoby posiadające tytuł naukowy profesora lub stopień doktora i doktora habilitowanego (32,5%) oraz osoby z wykształceniem niższym (podstawowe i gimnazjalne – 35,3%). Odpowiedzi „tak” częściej udzielali respondenci mający na utrzymaniu inne osoby (70,1%), niż ci nieposiadający nikogo na utrzymaniu (63,5%). Na brak zmian wskazywali częściej badani mieszkający w gospodarstwach domowych, w których na jednego członka przypada kwota 2501-5000 zł (26%) oraz powyżej 5000 zł (29,2%). Osoby zamężne/żonate (69,3%) i żyjące w związku partnerskim/konkubincie (67,8%) również częściej wybierały odpowiedź „tak”, niż osoby nieposiadające stałego partnera (60,3%) i deklaruujące inny stan cywilny (55,6%).

## Analiza odpowiedzi na pytanie zasadnicze

Osobom, które odpowiedziały „tak” na pytanie filtrujące, zadawano kolejne zawierające prośbę o przedstawienie krótkiego opisu najważniejszych zmian. Ponieważ miało ono charakter otwarty, konieczne było uporządkowanie wypowiedzi badanych w kilkanaście kodów. Ich zawartość oraz przykładowe wypowiedzi je reprezentujące przedstawiamy poniżej:

1. ZMIANY STATUSU SYTUACJI ZAWODOWEJ (utrata pracy lub brak pracy, zmiana pracy, mniejsza ilość godzin pracy, utrata lub spadek zarobków, przerwy w świadczeniu pracy). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) (...) *przymusowa przerwa w pracy, brak zarobków*; (ii) (...) *zredukowano mój etat o połowę*; (iii) (...) *Nie mam chwilowo pracy, więc zaczęłam dorabiać online (...)*; (iv) *Obniżenie pensji*; (v) *Pracę na etacie wykonuję bez zmian, ale straciłam dodatkową pracę weekendową, która pozwalała Mi żyć na czymś więcej niż pasztecie.*

2. ZMIANY TRYBU PRACY (pełne lub częściowe przejście na pracę i/lub naukę zdalną). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) *Pracuję zdalnie. Córka uczy się zdalnie*; (ii) *Na co dzień pracuję z domu, z rzadka muszę ruszyć się do miejsca pracy*; (iii) *Uczęsz-*

czam na zajęcia online, nie mogę brać udziału w zajęciach w laboratorium (...)

3. ZMIANY CZĘSTOTLIWOŚCI OPUSZCZANIA DOMU (nieopuszczanie domu, rzadsze wychodzenie z domu, częstsze przebywanie w domu, planowanie wyjść z domu). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) *Jestem zamknięta w domu (...)*; (ii) *JESZCZE więcej przebywania w domu (...)*; (iii) *Na pewno o wiele mniej wychodzę. Prawie wcale (...)*; (iv) *rzadziej wychodzę z domu (...)* większą wagę przykładam do planowania wyjść z domu (...).

4. IZOLACJA SPOŁECZNO-TOWARZYSKA (celowy i zaplanowany lub wymuszony brak kontaktów lub ograniczone kontakty z rodziną i znajomymi, poczucie odizolowania). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) (...) *Chcę ograniczyć kontakty z ludźmi do maksimum (właściwie nie chcę, ale jestem do tego zmuszona) (...)*; (ii) *Brak możliwości spotkania się z rodziną, która mieszka 100 km ode mnie w obawie o możliwość zarażenia ich lub siebie*; (iii) (...) *brak kontaktu z rodziną i przyjaciółmi*; (iv) *nie odwiedzam rodziny (babci, dziadka), nie spotykam się z przyjaciółmi*; (v) *Nie spotykam się ze znajomymi, a jedynie z najbliższą rodziną*; (vi) *żyję w izolacji (...)*; (vii) *Decyzja o dobrowolnej samo-izolacji (kwarantannie), mam 70 lat i cukrzycę insulinozależną, żona 65 lat. Nie chcemy się zarazić i ewentualną chorobą, przy kilku czynnikach*

*ryzyka, stworzyć dodatkowe obciążenie medykom. Po kilkunastu dniach całkowitego oddzielenia mamy szansę uniknąć niebezpieczeństwa (...)*

5. ZMIANY W SPOSOBACH PLANOWANIA I DOKONYWANIA ZAKUPÓW (zmiany częstotliwości, miejsc, pory dokonywania zakupów, zmiana zachowań i rytuałów zakupowych, pomoc w zakupach). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) (...) *Robienie zakupów 1-2 razy w tygodniu w godzinach, kiedy jest najmniej klientów (...)*; (ii) *nie kupuję w dużych dyskontach (jak wcześniej) tylko w osiedlowych sklepikach*; (iii) *Robię zakupy tylko wtedy, gdy jest to niezbędnie konieczne*; (iv) *zakupy trwają zdecydowanie dłużej, kupuję więcej, ale rzadziej*; (v) *Robię zakupy bardzo wcześnie rano, po godzinie 7:00 idę już do sklepu. Kupuję nadmiar produktów „na później” (...)*; (vi) (...) *Nauczyliśmy się też przygotowywać listy zakupów:*; (vii) *Robię zakupy w rękawiczkach*; (viii) *kupuję dużo rzeczy przez internet*; (ix) *Mieszkamy na osiedlu (...)* – tutaj zawsze więzi sąsiedzkie były silne – teraz, gdy jeden jedzie do sklepu- dzwoni do innych i pyta, czy coś potrzebują.

6. ZMIANY W ZAKRESIE PEŁNIENIA FUNKCJI OPIEKUŃCZO-WYCHOWAWCZYCH (edukacja zdalna, godzenie obowiązków zawodowych i rodzinnych). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) *Moje dziecko przestało chodzić do przedszkola (...)*; (ii) *brak możliwości wychodzenia z domu, mam dwójkę małych*



*dzieci-one potrzebują wybiegania, a ja przestrzeni a czasem chwili ciszy (...); (iii) Jednoczesne zajmowanie się pracą i dziećmi.*

7. ZMIANY SPOSOBÓW SPĘDZANIA WOLNEGO CZASU (aktywność fizyczna, kulturalno-rozrywkowa, korzystanie z technologii komunikacyjnych i mobilnych). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) (...) *Zupełnie inaczej spędzam czas wolny. Prawie nie przemieszczam się poza obszar swojego śródmiejskiego osiedla. Spędzam jeszcze więcej czasu przy komputerze, korzystam z około 8 komunikatorów na raz. (...); (ii) Więcej czasu dla bliskich; (iii) nie mogę trenować na siłowni; (iv) Brak możliwości doświadczenia miasta – samotności w tłumie, możliwości obserwowania go, korzystania z dóbr kultury, chodzenia do kawiarni.*

8. ZMIANY RUTYN CODZIENNEGO DNIA. Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) (...) *Oczywiście mój rytm dnia czy tygodnia znacznie się zmienił, moje możliwości życia w sposób dotychczasowy zostały ograniczone; (ii) (...) ograniczam bywanie w miejscach dużych zgromadzeń ludzi; ograniczam spotkania z przyjaciółmi; staram się pracować zdalnie; unikam komunikacji zbiorowej; większą wagę przykładam do planowania wyjść z domu; unikam wind; (iii) spędzanie większości czasu w domu, restrykcyjne dbanie o higienę rąk poza domem; (iv) (...) Również zmieniły się moje nawyki. Pilnuję czynności, które na co dzień wykonujemy*

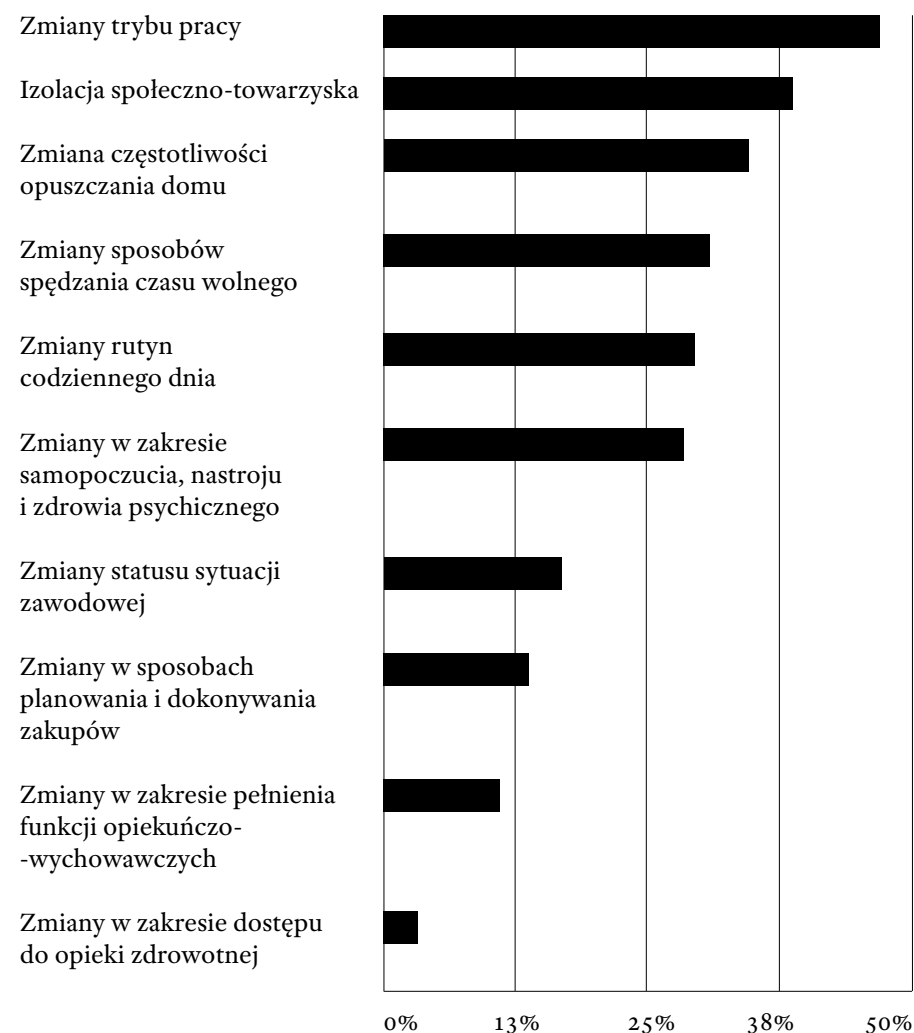
*odruchowo, intuicyjnie. Zakupy robię raz w tygodniu, zatem musieliśmy wprowadzić planowanie posiłków, aby było to bardziej zorganizowane.*

9. ZMIANY W ZAKRESIE SAMOPOCZUCIA, NASTROJU, ZDROWIA PSYCHICZNEGO (niepokój, stres, obawy, pogorszenie się stanu zdrowia). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) *poczucie niepewności strach o pieniądze (...); (ii) Leczę się psychiatrycznie i choroba się nasiliła, poziom mojego lęku panicznego utrzymuje się teraz przez cały dzień, a przez to, że nie wychodzę z domu od ponad miesiąca (ok tygodnia temu podleczyłam zapalenie oskrzeli), nie mogę teraz dostać się do psychiatry, a kończą mi się leki, rozważam nawet samobójstwo. Nie mogę także sprawdzić, jak się mają moje płuca po przebytej chorobie, plus jestem astmatyczką, a miesiąc temu upadłam ciężko na zebra w lewym boku i bolą mnie nadal podczas kaszlu czy oddychania, stąd potrzebne mi zdjęcie RTG i konsultacja z pulmonologiem. Poza tym jestem na zasiłku z powodu niepełnosprawności i nie starcza mi już nawet na podstawowe potrzeby; (iii) (...) Obawa przed policją – czegoś takiego nie odczuwałem od stanu wojennego; (iv) (...) spadek zaufania; (v) (...) martwię się o gospodarkę po pandemii, już teraz moi znajomi zaczynają tracić pracę; (vi) (...) znacząco spadł mi apetyt przez wysoki poziom stresu, odczuwanego w związku z koronawirusem i jego następstw- izolacja, zdalny tryb studiowania, brak pracy, niepewność co do sytuacji gospodarczej po epidemii.*

10. ZMIANY W ZAKRESIE DOSTĘPU DO OPIEKI ZDROWOTNEJ (dostęp do lekarstw, dostęp do wizyt lekarskich, leczenie chorób przewlekłych). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) *W ostatnim czasie (ok. półtora miesiąca) musiałam regularnie korzystać z usług prywatnych lekarzy – zostałam teraz pozostawiona trochę sama sobie, bo gabinety są zamknięte;* (ii) *wysyłam babci paczki z lekarstwami (dla 92-letniej babci nie ma w Małopolsce lekarstw niezbędnych dla osób z wszczepionym rozrusznikiem; ja mieszkam na Śląsku, udało mi się zdobyć trzy opakowania, w hurtowniach leku brak);* (iii) *(...) nie mogę leczyć i kontrolować choroby przewlekłej dziecka (...).*

Opisywane przez respondentów zmiany w ich życiu codziennym, są przede wszystkim konsekwencją obostrzeń wprowadzonych na czas pandemii przez rząd. Badani starają się podporządkować istniejącym wymogom, mimo że stwarzają one w ich codziennym życiu ogromne utrudnienia (np. kolejki do sklepów, konieczność zasłaniania ust i nosa, ograniczenia związane z opuszczaniem domu) i niejednokrotnie postrzegane są jako zbędne. Jak wskazuje jedna z badanych osób: *Duże ograniczenie wyjścia z domu jest poczuciem odebrania kawałka wolności.* Krok ten jest niezbędny do opanowania sytuacji, co większość społeczeństwa rozumie. Niemniej wprowadza w życie codzienne niepokój.

WYKRES 3.  
Odsetek respondentów wskazujących na określone rodzaje zmian zachodzących w ich życiu codziennym ciągu ostatnich dwóch tygodni (N=853).



Respondenci najczęściej wskazywali na zmiany związane z trybem pracy (47%). Zmiana trybu pracy na zdalny pociąga za sobą rozregulowanie codziennych rutyn i utartego schematu podziału dnia. Jak zauważył jeden z badanych: *Dużo więcej pracuję (bo zdalnie), siedząc całe dni w mieszkaniu, ale prawie nie mając na nic czasu*. Badani wskazują niejednokrotnie na nadmiar obowiązków i dłuższy czas pracy: *Uczę dziecko w domu. Ok. 4-5 godzin spędzam od rana na odrabianiu zadanego materiału*. Praca online jest szczególnie dotkliwa w sytuacji konieczności dzielenia przestrzeni lub komputera z dziećmi uczącymi się zdalnie lub nieustannie obecnymi w domu. Na zmiany w zakresie pełnienia funkcji opiekuńczo-wychowawczej wskazało 11% respondentów (ok. 1/4 posiadających dzieci). Badani zauważają, że więcej czasu poświęcają na odrabianie zadań domowych z dziećmi i na realizację obowiązków domowych, zwłaszcza związanych ze sprzątnięciem i gotowaniem. Część badanych kobiet wskazywała, że ich role stały się bardziej tradycyjne – więcej zajmują się domem i organizacją życia w nim: *Zajmuję się całym domem, gotuję codziennie obiady – kiedy pracowałam to wszystko było podzielone między domowników*. Przeniesienie pracy do domu w połączeniu z zamknięciem instytucji sprawujących opiekę nad dziećmi prawdopodobnie stwarza podstawy do powrotu podziału ról płciowych wynikającego bezpośrednio z systemu patriarchalnego.

W drugiej kolejności respondenci wskazywali na izolację społeczno-towarzystwą (38,9%) oraz zmiany częstotliwości opuszczania domu (34,5%). Konieczność nieustannego przebywania w domu doprowadza do sytuacji, którą respondenci opisują jako „uwięzienie”. W opisach badanych ujawnia się podwójna natura tego zjawiska. Z jednej strony wymusza ono ciągłe przebywanie razem z domownikami w jednej przestrzeni, z drugiej – uniemożliwia kontakt z osobami spoza gospodarstwa domowego i bliskimi osobami mieszkającymi w innych miejscach. Jak zauważa badana: *Ósmoklasista od ponad miesiąca (2 tyg. infekcja poprzedzająca epidemię) non stop w domu, z drugim 20 letnim synem widziałam się 2 razy w ciągu miesiąca – jednego mam dość, za drugim tęsknię ;) (...)*. Badani wskazują więc na dwie sprzeczne konsekwencje pandemii: z jednej strony odczuwają nadmiar obecności rodziny i osób, z którymi przebywają w domach (*musze znosić babę 24 godziny na dobę*), z drugiej – tęsknią za tymi, z którymi nie mogą się spotkać (*Nie widuję rodziców. 65+. Tęsknię za nimi*). Pandemia wytwarza warunki korzystne dla budowania bliskich relacji z domownikami, ale nieustanne przebywanie razem z nimi uprawdopodobnia również pojawianie się konfliktów. Respondenci zauważają, więc zarówno pozytywny, jak i negatywny wpływ pandemii na ich relacje z bliskimi (*cała rodzina (4 dorosłe osoby) nieustannie razem, co-*

*dziennie gotowanie obiadów, więcej kłótni, jedynie psy szczęśliwe*). Ograniczenia powodują, że więcej czasu spędzają z rodziną, dziećmi i częściej sobie pomagają (*Dużo więcej czasu spędzam z dziećmi. Mogę im poświęcić uwagę. Zyskuje na tym proces dydaktyczny i wychowawczy*). W konsekwencji pojawia się przestrzeń na to, by rozwijać istniejące lub odnawiać „zapomniane” więzi, zwłaszcza sąsiedzkie i rodzinne. (*...znacznie bardziej cenię czas spędzany z bliskimi.*) Strach wywołany pandemią prowadzi też do poprawy relacji z rodziną (*znacząco poprawiły się moje relacje z bratem i siostrą. Po dwudziestu latach zerwanych kontaktów brat postanowił zakończyć bezsensowne animozje. Siostra oznajmiła nagle, że mnie kocha. Oboje zaczęli się bać przyszłości*) i wpływa na częstszy kontakt (np. telefoniczny) ze znanymi badanym osobami (*wykonuję więcej połączeń telefonicznych – do rodziny i znajomych, także tych, których dawno nie widziałam i nie słyszałam*). Przebywanie w domu ułatwia wspólne jedzenie posiłków i częstsze prowadzenie rozmów. Ciągłe „bycie razem” bywa jednak również przyczyną konfliktów i ogólnego niezadowolenia wynikających z konieczności przebywania razem (*więcej czasu razem, stres związany ze zmniejszonymi radykalnie zarobkami – to wszystko prowadzi do konfliktów*), co może stwarzać warunki dla rozpadu więzi.

Stan epidemii powoduje reorganizację codziennego życia w wielu wymiarach – zwłaszcza w sposobach spędzania czasu wolnego i codziennych, rutynowych aktywności. Na zmiany sposobu spędzania czasu wolnego oraz codziennych rutyn wskazywała około 1/3 respondentów (odpowiednio 30,9% i 29,6%). 13,8% badanych opisywało przemiany związane z zakupami. Respondenci szczególnie chętnie opisywali zmiany, które mają swoje konsekwencje w braku aktywności fizycznej (*...brak możliwości korzystania z siłowni i przymus ćwiczenia w domu*), niemożności osobistego spotkania się „na mieście”, wychodzenia do restauracji czy kawiarni oraz aktywnego korzystania z oferty kulturalnej (np. kina). Zmianie uległy również sposób planowania dnia i zwyczajowo wykonywane czynności. Wiele zmian dotyczy zakupów – badani zaczęli przygotowywać listy, planować zakupy i robić zapasy. Jak zauważa badana: *Nie przejmowałam się zakupami, przecież zawsze po drodze jakieś sklepy były otwarte (...)*. Charakterystyczne jest również wrażenie szybkiego upływu czasu, braku czasu i „zlewania się” dni: *Dwa tygodnie minęły mi tak szybko, jak miesiąc w normalnym trybie, tydzień też mija o połowę szybciej, doba nie zmieniła odczuwalnej długości. Nie wiem, czy jest wtorek, czy czwartek*. Z drugiej strony badani wspominali o odkrywaniu nowych pasji, hobby oraz rozwijaniu się dzięki wprowadzonym ograniczeniom: *Całą dobę spędzam w domu (pracuję*

zdalnie, dotychczas była praca w biurze), chodzę później spać, więcej gotuję i choć mam więcej czasu poza pracą mam wrażenie jakby było go mniej. Ale oprócz standardowych zajęć w domu, zaczęłam również malować :). Pandemia wymusiła więc wzmożoną refleksję nad tym, jak spędzać czas, co może stać się, przynajmniej na chwilę, podstawą do szerszych zmian w sposobach jego organizowania po jej zakończeniu: *Znajduję także nareszcie czas na realizację pasji czy codzienne przyjemności. Zmieniała się także moja perspektywa na to, jak często i po co wychodzę z domu- bo okazuje się, że czasem są to zwyczajnie zmarnowane chwile, które mogłabym poświęcić na rzeczy znacznie ważniejsze.* Niemal 1/3 respondentów wskazujących na wystąpienie istotnych zmian w życiu codziennym podaje zmiany samopoczucia, nastroju i zdrowia psychicznego (28,5%). Z opisów istotnych przeobrażeń wyłania się niepokojący obraz zmian nastrojów, samopoczucia i zdrowia psychicznego badanych. W ich historiach pojawiają się słowa takie, jak „lęk”, „niepokój” oraz „stres”: (...) *Powróciły moje lęki. Zaczęłam z powrotem brać leki nasenne; Większy stres w pracy, ograniczenie kontaktu z rodziną, pogorszenie stanu psychicznego, niepewność, problem z opieką lekarską i dostępnością leków.* Respondenci obawiają się o sytuację gospodarczą, o zdrowie własne i bliskich, o środki finansowe niezbędne do egzystencji, o zatrudnienie: *obniżka pensji narzeczonego, niepewność co do*

jego zatrudnienia. Boją się również możliwości ukarania przez służby porządkowe.

W opisach zmian pojawiają się także wypowiedzi krytyczne wobec decyzji rządu i negatywna ocena reorganizacji życia codziennego następująca w efekcie kwarantanny. Sytuacja ta przez niektórych badanych postrzegana była jako „zamach na wolność”: *Zostałem pozbawiony wolności przez uwięzienie przymusem pozostania w domu. (...).* Ze szczególną krytyką spotykał się zakaz wchodzenia do lasu, oceniany najczęściej w opisach istotnych zmian jako niezrozumiały lub bezsensowny. Kilku badanych krytkowało również propozycję przeprowadzenia wyborów: *Warunki kwarantanny i jej ograniczenia pozbawiły nas swobody postępowania i ograniczyły do niezbędnych zakupów i ograniczenia kontaktów z ludźmi. Stoimy w kolejkach w dużych odległościach od siebie. Każdego człowieka traktujemy jak potencjalne źródło zakażeń. Autobusy i tramwaje jeżdżą prawie puste. Szkoły, przedszkola, kina, teatry i inne przybytki kultury zostały pozamykane. Ludzie żyją w lęku o swoją pracę, przyszłość, zdrowie bliskich, a w TVP najważniejsze jest przeforsowane majowych wyborów prezydenckich. (...)* *Boli to jak nas okłamują, ograniczają informacje, karmią propagandą, a że szpitali słychać głosy rozpaczycy o brak zabezpieczenia w materiały ochrony osobistej dla personelu. Boli, że jeszcze nie tak dawno, lekarzy pielęgniarzy, diagności straj-*

*kując o lepsze warunki ich pracy byli lekceważeni przez rządzących i część społeczeństwa, radzono im wyjechać z kraju, a teraz są naszymi bohaterami, (słusznie), ale wyższych płac i tak nie dostaną, za to księża otrzymają wsparcie. Można przypuszczać, że rola państwa w zarządzaniu pandemią staje się przedmiotem namysłu respondentów, zaś krytyczny wydźwięk ocen związanych z podjętymi decyzjami może w konsekwencji doprowadzić do przeobrażeń w sposobach postrzegania decydentów politycznych. Sytuację tę może dodatkowo napędzać zmiana sytuacji zawodowej (utrata zatrudnienia głównego lub dodatkowego, redukcja etatu albo brak pracy), na którą wskazało ponad 17% badanych.*

Respondenci niejednokrotnie czują się przytłoczeni zaistniałą sytuacją, natłokiem obowiązków i wyczekują końca epidemii. Grupę, która jest szczególnie narażona na wykluczenie stanowią osoby zmagające się z problemami zdrowotnymi. Na zmiany w zakresie dostępu do opieki zdrowotnej wskazało 3,3% respondentów i za niemal każdą zakodowaną odpowiedzią kryją się opowieści o konieczności odroczenia w czasie leczenia (np. przesunięcie terminu zabiegu, niemożność zakupu niezbędnych lekarstw, problem z podstawową i specjalistyczną opieką lekarską, również w przypadku chorób przewlekłych). Jedna z badanych tak opisuje swoją sytuację: *np. Siedzę w domu sama i chora, objawy zapalenia płuc, mam*

*nadzieję, że samo przejdzie i przeżyję. Nie mogę nawet pójść do lekarza, który by mnie zbadał, tylko porady tel. Nie mam samochodu, więc nie pojadę do szpitala zakaźnego by pobrali wymaz. (...) No i ta samotność od dwóch tygodni nie wychodzę z domu. Część opisów dotyczy wprost pogorszenia się stanu zdrowia psychicznego (np. konieczność zażywania większej dawki leków psychotropowych, powrót do zażywania leków nasennych itp., jak w tej wypowiedzi: *teraz zaczynam czuć marazm podobny do tego, jaki czułam w depresji. dzień dzielę na dwie części: do popołudnia, kiedy jestem sama w mieszkaniu i później, kiedy mój partner wraca z pracy. w pierwszej części głównie śpię; w drugiej czuję wyrzuty sumienia, że mój partner pracuje, a ja w tym czasie nawet nie ugotuję dla nas zupy (...)* Od sześciu lat przyjmuję leki antydepresyjne i co jakiś czas w porozumieniu z lekarzem, zmieniam substancję lub zwiększam dawkę, bo zaczynam czuć się jak teraz. Tylko że teraz nie mam odwagi zawracać komukolwiek głowy swoim wciąż-nie-najgorszym stanem, jako że inni ludzie są dotknięci „prawdziwą chorobą”. Więc pozostaję przy aktualnej dawce. chcę wrócić do pracy, by nie fiksować się na myśli, że jestem bezużyteczna). Ponadto niektórzy badani opisują zmiany związane z dietą, ruchem i odżywianiem się: *Nie jeżdżę rowerem. Nie biegam. Gorzej się odżywiam, bo jestem tak przytłoczona ilością pracy i ogarnianiem szkoły u dzieci, że nie mam serca do przy-**

gotowywania zdrowych posiłków dla siebie (no i przytyłam już 2 kg :/)). Niewykluczone więc, że pandemia może w przyszłości wywołać zmiany w zakresie ogólnego zdrowia i dobrostanu części respondentów.

## Najważniejsze prawidłowości uchwycone w trakcie analiz tabel krzyżowych:

1. PŁEĆ, POSIADANIE DZIECI ORAZ OSÓB NA UTRZYMANIU. Kobiety częściej niż mężczyźni wskazywały na izolację społeczno-towarzyską (odpowiednio 41%, w przypadku kobiet i 31% w przypadku mężczyzn), zmiany sposobów spędzania czasu wolnego (33,2% kobiet i 23,2% mężczyzn) oraz zmiany w sposobach planowania i dokonywania zakupów (15,3% kobiet i 8,9% mężczyzn) jako istotne przeobrażenia, które zaszły w ich życiu codziennym, w przeciągu ostatnich dwóch tygodni. Jak opisuje jedna z badanych: *Całe dni przed komputerem, problemy z łączem, pomagam dzieciom w lekcjach. Moja rola żony stała się bardzo tradycyjna. To ja gotuję, zmywam, sprzątam, dbam o dzieci i robię zakupy. Mąż chodzi do pracy. Moje życie zostało bardzo ograniczone.* Taki rozkład odpowiedzi – przy założeniu, że łatwiej mówić o tych zmianach, które bezpośrednio nas dotyczą – może odzwierciedlać istniejące stereotypy oraz autostereotypy dotyczące ról

plciowych kobiet, zgodnie z którymi nie tylko planują one zakupy, ale też są odpowiedzialne za animowanie życia towarzyskiego i czasu wolnego najbliższych.

2. RESPONDENCI POSIADAJĄCY OSOBY NA UTRZYMANIU CZĘŚCIEJ NIŻ NIEPOSIADAJĄCY TAKICH OSÓB OPISYWALI ZMIANY PEŁNIENIA FUNKCJI OPIEKUŃCZO-WYCHOWAWCZEJ (odpowiednio: 26,7% i 1,3%). Na częstotliwość opuszczania domu wskazuje większy odsetek osób bez innych na utrzymaniu (37,7%), niż osób posiadających kogoś na utrzymaniu (29,5%). Na zmianę trybu pracy częściej wskazują badani, którzy nie posiadają dzieci (50,5%), niż ci, którzy pełnią funkcje opiekuńcze (42,4%, N=156). Podobnie, częściej opisują oni zmiany w zakresie częstotliwości opuszczania domu (dziećmi – 30,2%; bezdziećmi – 37,8%). Na zmiany w zakresie pełnienia funkcji opiekuńczo-wychowawczych częściej wskazywały osoby w związkach małżeńskich (21%), niż kategorie osób deklarujących kohabitację lub brak partnera. Posiadanie rodziny z dziećmi może sprzyjać stabilizacji życiowej i utartej rutynie dnia codziennego wymuszonej przez obecność dzieci, a w konsekwencji większej koncentracji na zmianach związanych z opieką nad nimi, niż innych przemianach zidentyfikowanych w badaniu. Dotyczy to w szczególności osób w wieku 35-44 lat, wśród których pojawił się największy odsetek wskazań

na zmiany w zakresie pełnienia funkcji opiekuńczo-wychowawczej (28,8%).

3. WIEK. Zmiany związane z częstotliwością opuszczania domu rozkładają się odwrotnie proporcjonalnie do wieku respondentów. Im starszy był respondent, tym rzadziej opisywał tę zmianę jako istotną. Więcej starszych niż młodszych respondentów wskazuje na izolację społeczno-towarzyską. Pozwala to wnioskować o potencjalnie istniejącym wykluczeniu w zakresie życia społeczno-towarzyskiego, osób po 44 roku życia, w ostatnich dwóch tygodniach. Podobnie, osoby po 55 roku życia częściej opisywały jako istotne zmiany w zakresie samopoczucia, nastroju i zdrowia psychicznego (36,2%), niż pozostałe kategorie wiekowe; z wyjątkiem osób między 35 a 44 rokiem życia (32%). Największy odsetek respondentów opisujących te zmiany to emeryci (34,7%) oraz osoby zatrudnione na etat (30%). Zmiany statusu sytuacji zawodowej (utrata pracy, zmiana pracy) opisywane były głównie przez respondentów w wieku średnim, między 45 a 54 rokiem życia (20,1%) oraz osoby między 25 a 35 rokiem życia (18,2%). Zmiany te dotyczyć mogą, więc w szczególności osób wchodzących na rynek pracy oraz tuż po szczycie kariery zawodowej.

7. MIEJSCE ZAMIESZKANIA. Zmiany statusu sytuacji zawodowej najczęściej opisywane były przez mieszkańców miast do 20 tys. mieszkańców (26,5%).

W tej kategorii najrzadziej wskazywano również na zmianę trybu pracy (34,7%). Na izolację społeczno-towarzyską wskazywał największy odsetek badanych mieszkających na wsi (40,8%) oraz w miastach od 21 tys. do 100 tys. mieszkańców (43,8%), gdzie równocześnie wskazywano częściej na zmiany w zakresie dostępu do opieki zdrowotnej (7,8%). Zmiany w zakresie pełnienia funkcji opiekuńczo wychowawczych najczęściej opisywane były przez mieszkańców wsi (17,1%).

5. WYKSZTAŁCENIE. Osoby z wykształceniem wyższym oraz posiadające stopień doktora, doktora habilitowanego lub tytuł naukowy częściej, niż pozostałe kategorie wiekowe wskazywały na zmiany w zakresie samopoczucia, nastroju oraz zdrowia psychicznego (w sumie 51% wskazań). Zmiany w zakresie pełnienia funkcji opiekuńczo-wychowawczych najczęściej opisywały osoby posiadające stopień lub tytuł naukowy (25,8%).

6. DOCHÓD. Respondenci deklarujący uzyskiwanie dochodu do 1500 zł na osobę w gospodarstwie domowym częściej opisywali zmiany statusu sytuacji zawodowej (25,7%), niż osoby posiadające dochód wyższy, niż 1500 zł. Na izolację społeczno-towarzyską najczęściej wskazują osoby, które dysponują kwotą 2501-5000 zł na jedną osobę w gospodarstwie domowym (44%) oraz kwotą powyżej 5000 zł (45,3%). Odsetek respondentów opisujących zmiany w zakresie



samopoczucia, nastroju i zdrowia psychicznego maleje wprost proporcjonalnie do wzrostu deklarowanej kwoty posiadanej na osobę w gospodarstwie domowym. Uzyskane wyniki pozwalają przypuszczać, że deklarowanie dobrej sytuacji finansowej może sprzyjać bardziej stabilnemu samopoczuciu w czasie pandemii. Jednocześnie, osoby, które posiadają niższy dochód, mogą być bardziej narażone na zmiany w zakresie nastroju i zdrowia psychicznego. Niewykluczone, że przeobrażenia dotyczą podstaw dobrostanu głównie mniej zamożnej części badanych. W tym sensie, mimo tego, że formalne regulacje dotyczą wszystkich obywateli, czas pandemii prawdopodobnie nie zacierają istniejących różnic między bardziej oraz mniej zamożnymi kategoriami respondentów, lecz jeszcze bardziej je pogłębia (np. wzmożony stres prowadzący do pogorszenia zdrowia).

7. STAN CYWILNY. O sposobach planowania i dokonywania zakupów częściej pisały osoby, które żyją w związkach partnerskich (18,7%) oraz małżeństwach (13,9%), niż osoby bez stałego partnera/partnerki (9%).

TABELA 8.

Istotne zmiany w życiu codziennym respondentów w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Rozkład ze względu na miesięczny dochód na osobę (N=853).

Kategorie	Poniżej 1500 zł	1501-2500 zł	2501-5000 zł	Powyżej 5000 zł	Wolę nie podawać
Zmiany statusu sytuacji zawodowej	26%	19%	15%	14%	14%
Zmiana trybu pracy	38%	43%	54%	48%	43%
Zmiana częstotliwości opuszczania domu	39%	36%	31%	42%	31%
Izolacja społeczno – towarzyska	37%	31%	44%	45%	36%
Zmiany w sposobach planowania i dokonywania zakupów	15%	14%	14%	10%	14%
Zmiany w zakresie pełnienia funkcji opiekuńczo – wychowawczych	19%	16%	8%	7%	8%
Zmiany sposobów spędzania czasu wolnego	28%	27%	34%	37%	27%
Zmiany rutyn codziennego dnia	24%	31%	30%	34%	28%
Zmiany w zakresie samopoczucia, nastroju i zdrowia psychicznego	32%	31%	27%	24%	30%
Zmiany w zakresie dostępu do opieki zdrowotnej	5%	3%	3%	1%	5%

## **W jaki sposób respondenci reagują na zmiany, które zaszły w ich życiu codziennym na skutek pandemii?**

## **Wstęp**

Ten fragment raportu zawiera prezentację wyników analizy odpowiedzi na dwa pytania zadane podczas naszych badań: Czy jakoś reaguje Pani/Pan na te zmiany? oraz Proszę krótko opisać, w jaki sposób Pani/Pan reaguje na te zmiany? (np. jakiego rodzaju działania Pani/Pan podejmuje, do kogo zwraca się Pani/Pan o radę, czy stosuje Pani/Pan sprawdzone metody lub narzędzia, czy szuka nowych, itd.). Ich zadanie miało pomóc w ustaleniu czy nasi respondenci są aktywni wobec zmian, jakie przyniosła za sobą pandemia, a jeżeli tak, to jakiego rodzaju działania podejmują oni w reakcji na nie.

## **Analiza odpowiedzi na pytanie filtrujące**

Spośród respondentów twierdzących, że w ich życiu zaszły ostatnio istotne zmiany, których źródłem jest pandemia i obostrzenia z nią związane, 656 osób (76,9%) deklaruje, iż na te przeobrażenia reaguje, 5,7% twierdzi, że nie reaguje, zaś nieco ponad 17,4% wskazuje, iż trudno określić, czy podejmuje jakiegokolwiek działania w reakcji na aktualne przeobrażenia. Analiza tabel krzyżowych pokazuje, iż: (i) kobiety częściej deklarują podejmowanie aktywności w reakcji na zmiany, niż

mężczyźni (czyni to 79% kobiet i nieco ponad 69% mężczyzn); (ii) istnieje liniowa zależność pomiędzy wiekiem, a reagowaniem na zmiany (w najmłodszej grupie deklaruje to nieco ponad 69% badanych, a w najstarszej prawie 87%); (iii) istnieje liniowa zależność pomiędzy wielkością miejscowości, w której mieszka respondent, a aktywnościami w odpowiedzi na zmiany (na wsi podejmuje je nieco ponad 70% osób, w największych miastach ponad 80% badanych); (iv) osoby lepiej wykształcone częściej deklarują, iż reagują na zmiany związane z pandemią, niż te słabiej wykształcone (w przypadku osób o wykształceniu niższym, średnim i wyższym reagowanie zadeklarowało odpowiednio: 60,0%, 61,3%, 77,0% respondentów, zaś wśród tych posiadających wykształcenie powyżej wyższego aż 87%).

Wniosek nasuwający się w kontekście tych ustaleń to wskazanie, że na zmiany reagują w większym stopniu ci, na których barkach spoczywa odpowiedzialność za reprodukcję codzienności (kobiety, osoby starsze) oraz ci, których życie zostało przez pandemię przeobrażone w stopniu wyższym, niż pozostałych (mieszkańcy dużych miast, osoby lepiej wykształcone i przez to mocniej zależne od pracy opartej na relacjach).

## Analiza odpowiedzi na pytanie zasadnicze

Pytanie zasadnicze, a więc to, w którym prosiłmy badanych o wskazanie, w jaki sposób reagują oni na zmiany wywołane przez pandemię miało charakter otwarty. Dlatego uzyskane dzięki niemu, niepowtarzalne odpowiedzi respondentów uporządkowano w 14 kategorii kodowych. Poniżej prezentujemy ich zawartość, podając jednocześnie przykłady wypowiedzi badanych przynależących do każdej z tych kategorii:

1. DBANIE O SIEBIE (dbanie o zdrowie i kondycję, ćwiczenia fizyczne, przestrzeganie diety, medytacja, joga, modlitwa, odpoczynek, spacerowanie, bieganie, wyprowadzanie psa, korzystanie z pomocy psychologa/księdza). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Uprawiam jogę, dbam o swoje zdrowie i bliskich, ćwiczę pranajamę, dbam o dobry nastrój swój i bliskich. Zajmuję się rzeczami, które sprawiają mi radość i są twórcze* (ii) *Staram się codziennie chodzić na długie spacery (samotne), bo siedzenie w domu jest frustrujące;* (iii) *ćwiczę, staram się modlić, gotuję.*

2. DBANIE O RUTYNY (samodyscyplina, przestrzeganie tych samych pór wstawania, pracy, kontrola nad czasem, ściśle określone godziny pracy, planowanie). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Przede wszystkim próbuję wprowadzić sensowny harmonogram i w mia-*

chę możliwości oddzielić czas pracy od czasu dla rodziny (trudno też nazwać to czasem wolnym). Wychodzi to bardzo koślawo, chociażby z tego względu, że moi współpracownicy też mają różne sytuacje w domach, więc wideokonferencje, maile, wiadomości, spływają o różnych porach dnia i nocy, co jest frustrujące; (ii) Staram się wstawać o podobnej porze (mam ruchome godziny pracy, ale nie chcę siedzieć do późna) i ograniczać odbieranie maili i telefonów po godzinach pracy, co jest trudniejsze, kiedy pracuję poza biurem; (iii) Początek sytuacji był dla mnie emocjonalny i nie wpłynął na mnie korzystnie, miałam obniżony humor, źle się czułam. Wypracowałam sobie rutynę dnia, której się aktualnie trzymam, pomaga mi to lepiej się we wszystkim odnaleźć.

3. PRZEWARTOŚCIOWANIA (ustalenie nowych priorytetów, więcej czasu dla rodziny, więcej czasu dla siebie, większa dbałość o siebie/rodzinę). Przykładowe wypowiedzi: (i) Koncentruję się na potrzebach dotąd nie spełnionych wystarczająco. W większości jestem ze zmian zadowolony; (ii) Dużo rozmów ze współpracownikami, z rodziną, zbliżanie się do spraw istotnych, głębszych nie tylko jak leci? (iii) Te zmiany są dla mnie pozytywne, dużo rozmawiamy z narzeczonym, marnujemy mniej jedzenia, szukamy nowych sposobów na ekologię i oszczędzanie.

4. PRZYGOTOWYWANIE SIĘ (robienie zapasów, oszczędności, szukanie pracy, przenoszenie dzia-

łalności do sieci). Przykładowe wypowiedzi: (i) Poszukiwanie nowych sposobów realizacji zadań w pracy (sektor kultury). Odbudowywanie lub poszukiwanie nowych sposobów na budowanie relacji międzyludzkich; (ii) Intensywnie poszukuję nowej pracy, jednocześnie doszukałam się (online) aby w tym trudnym czasie mieć większe szanse na zdobycie pracy; (iii) Pracuję nad swoimi produktami, które mogę sprzedawać online.

5. DOSTOSOWYWANIE (stosowanie się do zaleceń rządu, przestrzeganie ograniczeń, dostosowywanie do pracy/ nauki w nowych warunkach, do nowych rytmów, do ograniczonych środków do dyspozycji). Przykładowe wypowiedzi: (i) Słucham zaleceń rządu i w miarę możliwości i rozsądku stosuję się do nich; (ii) Staram się przyzwyczaić do nowej rzeczywistości; (iii) Właściwie trudno powiedzieć, że reaguję – stosuję się do nakazu pozostania w domu, jako jedyna dostarczam zakupy, prowadzę lekcje z wykorzystaniem Discord i Messenger, znacznie więcej pracuję niż przed pandemią.

6. ZNIECZULANIE (się) (picie wódki, branie środków uspokajających, jeżdżenie samochodem po mieście, objadanie się, intensywna praca- porządkowanie, remontowanie, rąbanie drewna, wycofanie się, migracja wewnętrzna). Przykładowe wypowiedzi: (i) Czuję się bezradna. Uciekam w obowiązki domowe i inne zajęcia w 4 ścianach; (ii) Łykam leki uspokajające; (iii) Wycofanie się, spanie, oglądanie filmów i seriali.

7. ROZMAWIANIE (przez telefon, komunikatory, z bliskimi, znajomymi, dyskusje w sieci, w grupach dyskusyjnych, podczas spotkań online). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Utrzymuję liczne kontakty telefoniczne, mailowe i przy pomocy komunikatorów z przyjaciółmi i bliskimi, dzielimy się informacjami i doświadczeniami, wspieramy się wyrazie potrzeby;* (ii) *Rozmawiam. Mówię o emocjach, przemyśleniach czy wiadomościach, które usłyszę. Ale także słucham, bo tylko obustronna wymiana pozwala w pełni poradzić sobie z tematami tak nietypowymi i trudnymi jak obecna sytuacja;* (iii) *Przygnębienie, które próbuje hamować kontaktując się z przyjaciółmi wirtualnie. Ale to nie to samo.*

8. OGRANICZANIE KONTAKTÓW (izolacja, utrzymywanie dystansu, unikanie innych, niewychodzenie z domu, unikanie znajomych/rodziny). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Zachowanie dystansu w kontaktach z innymi ludźmi, ograniczenie kontaktów ze znajomymi;* (ii) *Maksymalne ograniczenie kontaktów z otoczeniem, unikanie wyjść. Zakupy internetowe z dowozem do domu. Podobnie z jedzeniem;* (iii) *Izolacja domowa.*

9. POZYSKIWANIE NOWEJ WIEDZY (kontaktów, rozwiązań zawodowych, wymiana informacji z innymi, poszukiwanie informacji w sieci, uczenie się nowych form komunikacji, pracy). Przykładowe wypowiedzi: (i) *uczę się narzędzi cyfrowych sama i z pomocą osób z pracy;* (ii) *Szukam porad w literaturze fachowej;*

(iii) *Szukam nowych rozwiązań technologicznych w kwestii nauczania, staram się samodzielnie dokształcać i poszerzać wiedzę z dziedzin, które są przydatne w pracy.*

10. SCEPTYCYZM (krytyczność wobec informacji, selekcjonowanie informacji, zdrowy rozsądek, ograniczenie korzystania z mediów, dystans, racjonalność działania, obserwowanie). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Próbuję zachować zdroworozsądkowy spokój i tłumaczę sobie, że to wiecznie trwać nie będzie. Działa (w moim przypadku) taki mechanizm: myślę, że inni mogą być w gorszej sytuacji, np. ludzie w Sarajewie, Indiach czy Afryce;* (ii) *Ograniczam czytanie statystyk i wiadomości związanych z bieżącą sytuacją, gdyż uważam, że wszystkie dane dotyczące śmiertelności i zachorowalności są zaniżone. Niepotrzebnie zwiększam swój poziom stresu, jako pojedyncza jednostka nie mam istotnego wpływu na przebieg epidemii;* (iii) *Staram się dużo czytać, wybieram raczej artykuły napisane przez lekarzy i naukowców, co do polityków jestem bardzo sceptyczna. Staram się zachowywać duży dystans do tego co dzieje się obok mnie.*

11. KORZYSTANIE Z KULTURY (czytanie, oglądanie wydarzeń online, korzystanie z platform internetowych, oglądanie filmów, seriali). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Oglądam dużo spektakli teatralnych, operowych, staram się przynajmniej, czytać chociaż to nie zawsze jest łatwe, ze względu na gonitwę myśli;* (ii) *Dużo*

*czytam, chętniej oglądam tv, gram z małżonką w gry, rozwiązuję zadania szaradziarskie; (iii) Dużo czytam, niestety więcej w internecie niż z papierowych wydań. Oglądam filmy z klasyki filmowej, ale nie w TV tylko internetowo. Piszę jakieś artykuły konferencyjne, ale raczej z musu niż z radości...*

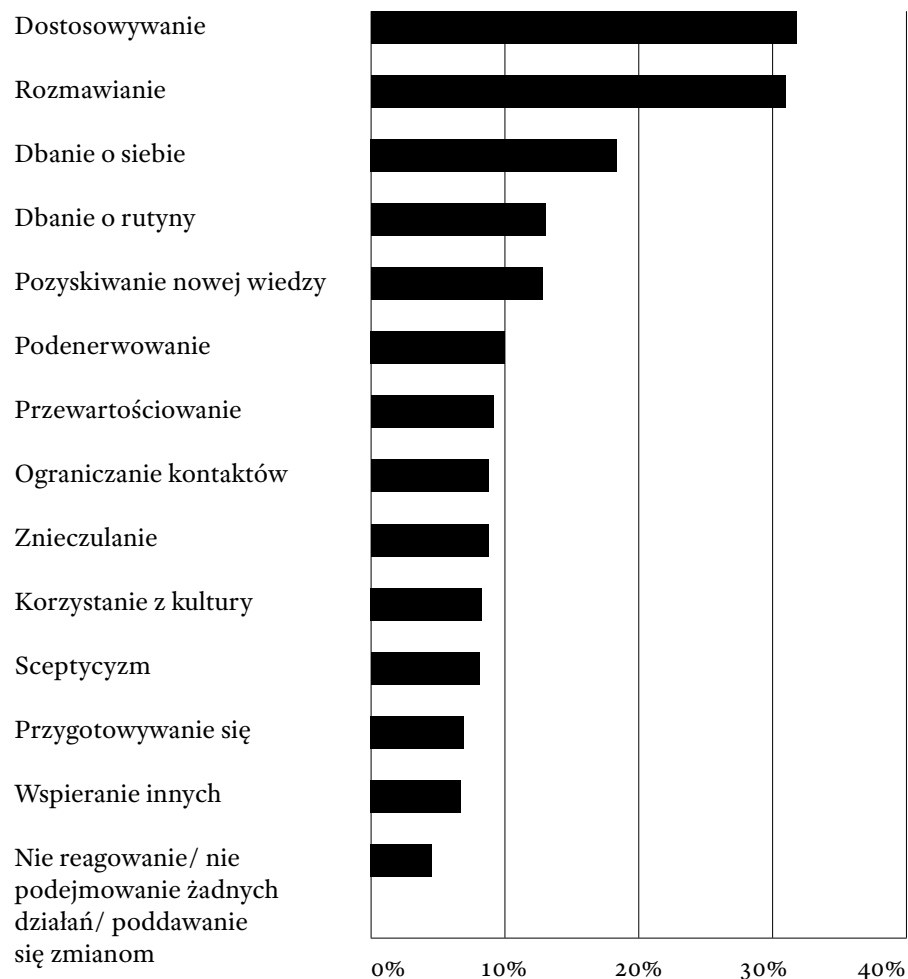
12. WSPIERANIE INNYCH (pomaganie, wolontariat, praca na rzecz dobra wspólnego, szycie maseczek, robienie zakupów, wspieranie bliskich). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Staram się wspierać, na ile pozwalają moje dochody, te małe firmy, na których istnieniu po pandemii najbardziej mi zależy;* (ii) *Organizujemy pomoc dla pacjentów i jesteśmy otwarci na wszystkie informacje o potrzebach służby zdrowia – psychoterapeuci, interwenci kryzysowi są do dyspozycji lekarzy, pielęgniarek i innych... deklarujących trudności osobiste. Szukamy stale nowych narzędzi do prowadzenia (zdalnie) psychoterapii i terapii rodzinnej; wsparcia dzieci i rodziców przez terapeutów pedagogicznych, psychologów;* (iii) *Szyję maseczki wg. przepisów z internetu.*

13. PODENERWOWANIE (wkurzenie, narastająca irytacja, rozdrażnienie, frustracja). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Totalny wkurw na działania tych pajaców z tzw. rządu;* (ii) *Męczy mnie to i denerwuje;* (iii) *Jestem na wysokim poziomie stresu; dzień zaczynam w lepszym humorze, potem do wieczora nie mam czasu na czytanie czy myślenie; w nocy, gdy skończę pracować*

*dopada mnie strach i zrezygnowanie; przerażają mnie nagłaśniane przypadki śmierci dzieci i tego, że dzieci są w szpitalach same, bez rodziców.*

14. PODDAWANIE SIĘ ZMIANOM (nie podejmuję żadnych działań, poddaję się zmianom, biorę to na klatę). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Czekam i liczę na szybki koniec epidemii;* (ii) *Nie reaguje, bo nie mam jak. Jak można zareagować na szerzącego się wirusa, na którego nie ma szczepionki ani dokładnie nie wiadomo co robić a czego nie robić?!;* (iii) *Mam wrażenie, że mieszkam w tak bardzo odizolowanym miejscu na co dzień, że te zmiany nie za bardzo mnie dotyczą (może oprócz tego, że rzadziej widzę się ze znajomymi, ale podczas czasu wolnego jest tak samo, więc...). Można powiedzieć, że w ogóle na nie reaguję, bo obojętnie nie mam się czym martwić. Możliwe, że po prostu o tym nie myślę i robię co do mnie należy. Naprawdę trudno powiedzieć.*

WYKRES 4.  
 Odsetek respondentów reagujących w określony sposób na zachodzące zmiany (N=656).



Jak można dostrzec dwa najbardziej powszechne sposoby reagowania na zmiany, to „dostosowywanie” (tę kategorię reakcji wskazało prawie 33% odpowiadających na to pytanie) oraz „rozmawianie” (tę kategorię reakcji wskazało 32% osób udzielających odpowiedzi). Fakt, iż to one właśnie są najbardziej liczne wskazuje, że jednostki po prostu stosują się do zaleceń i obostrzeń związanych z bezpieczeństwem w czasie pandemii, ale też, iż starają się podtrzymywać kontakty, radzić się innych, wspierać się wzajemnie na duchu poprzez rozmowy. Te ostatnie (prowadzone via telefon, internetowe komunikatory, wideo-transmisje) zastępują każdy z istniejących wcześniej rodzajów kontaktów i z tego głównie powodu są dziś częstsze i bardziej intensywne. Rozmowy są nie tylko podstawą kontaktów z rodziną, znajomymi, realizacji obowiązków zawodowych, nauczania i uczenia się, ale też rdzeniem imprez online, wspólnego oglądania filmów oraz seriali, organizacji webinarów, spotkań i seminariów. Część naszych respondentów zwraca uwagę na to, że te zdalne rozmowy są uboższe od kontaktów bezpośrednich i że „to nie to samo”, ale jednocześnie doceniają też możliwość bycia z innymi, a także dostrzegają, iż pandemia łączące nas z nimi relacje przewartościowała – stały się one mocniejsze, bardziej intensywne, istotniejsze.

Trzy kolejne pod względem częstości sposoby reagowania na zmiany, a więc: „dbanie o siebie” (wskazywało na niego 19% odpowiadających na to pytanie), „dbanie o rutyny” oraz „pozyskiwanie nowej wiedzy” (w każdym z wypadków 13,5% respondentów udzieliło odpowiedzi, które można zaliczyć do tej kategorii) wskazują, iż pandemia oraz ograniczenia z nią związane podważają dotychczasowy sposób funkcjonowania badanych, a poprzez to zagrażają ich zdrowiu fizycznemu i psychicznemu oraz unieważniają w pewnym stopniu to, co dotąd oni wiedzieli o świecie oraz potrafili zrobić. Każda z tych konsekwencji wymaga więc od respondentów reakcji i część z nich wskazuje, iż jest wobec tych wyzwań bardzo aktywna: dba o utrzymanie się w dobrej kondycji, stara się wprowadzić do swojego życia nowy porządek (rutyny, planowanie), uczy się nowych umiejętności, które mogą się w przyszłości przydać. Szczególnie interesujące jest akcentowanie prób ujmowania codzienności w reżimy czasowe, harmonogramy, ściśle określone plany dnia. Obecność takich usiłowań oznacza bowiem, iż jednostki szczególnie dotkliwie doświadczają unicestwienia przez lockdown, ram organizujących ich codzienność, ram dających im poczucie bezpieczeństwa, określających, co jest do zrobienia, porządkujących hierarchię spraw oraz relacji, pozwalające oceniać czy kontrolują one swoje życie czy też nie. Znikanie tego rodzaju

punktu odniesienia sprawia, iż tracimy grunt pod nogami, że nie bardzo wiemy, jak działać, co jest istotne, co zaś nie. Nic więc dziwnego, iż ramy te próbujemy odbudować. 10,5% osób odpowiadających na pytanie o radzenie sobie ze zmianą, wskazuje, iż główną reakcją na przeobrażenia wywołane przez pandemię jest zdenerwowanie, czasami bardzo silne, uniemożliwiające normalne funkcjonowanie: (i) *W wolnych chwilach walę głową w umywalkę. Moja nerwica oraz depresja się uaktywniają, jestem niespokojna oraz mam fizyczne objawy związane z moimi chorobami (duszności, bezsenność). Staram się pracować, ile jestem w stanie, znajdować sobie zajęcia, które zajmą mi umysł i zrelaksują, unikam bombardowania się informacjami, teoriami i spekulacjami;* (ii) *Powoli popadam w lekką depresję, źle sypiam, zaczynam jeść za dużo.*

Czasami zdenerwowanie to ma swoje źródło we wściekłości na nieudolne działania rządu, na brak pomocy ze strony państwa, na bezczynność służb: (i) *Obecnie jestem pełna niezrozumienia i złości na rząd i polityków. Poraża mnie brak współpracy i zatajanie informacji, realizowanie partyjnych interesów kosztem życia, zdrowia i przyszłości Polaków. Nigdy nie głosowałam na PO, ale teraz nabieram przekonania, że właściwie niczym się nie różnię od PiSu. Jestem oburzona brakiem definitywnych decyzji dotyczących egzaminów maturalnych i wyborów (powinny być przełożone!). Mam wiele*



*współczucia wobec dzieciaków, które nie mają warunków do pracy w domu, nasz system państwowy zupełnie sobie z tym nie radzi. Generalnie jestem zawiedziona działaniami systemowymi – zarówno na poziomie merytorycznym jak i komunikacyjnym; (ii) Jestem wściekły na rząd PiS za cyniczne wykorzystanie epidemii do gry politycznej („władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy”), kłamstwa oraz nieprzygotowanie kraju do nadchodzącej epidemii. Jeszcze, kiedy indziej zdenerwowanie to jest formą niezgody na izolację oraz niedostatki, jakie niesie za sobą pandemia i stanowi jedną z nielicznych, dostępnych form rozładowanie nagromadzonego napięcia: Głównie buntuję się, używając słów uznanych powszechnie za obelżywe, jestem agresywna w stosunku do niewinnego otoczenia. Próbuję uspokoić się szyjąc maseczki, ale są problemy z gumką do majtek, więc też się wściekam. Medytacje nie wchodzą w grę, wkurza mnie myśl o zamknięciu gęby. Alkoholu nie lubię, więc nie mam, jak się zrelaksować. Na szczęście mam w domu zwierzęta (trzy koty i psa), one mi obniżają ciśnienie podniesione indolencją rządu.*

Dla części respondentów (prawie 9,5%) jedynym dostępnym rodzajem reakcji na zmiany jest ten określony przez nas mianem „znieczulania (się)”. Chodzi tu o przede wszystkim o wszelkiego rodzaju strategię ucieczkowe, które co prawda nie rozwiązują problemu, ale sprawiają, iż zostaje rozładowane napięcie,

a jednostka, choć na chwilę może odzyskać spokój. Nie zawsze zresztą chodzi tu o różne formy toksykacji (alkohol, leki, narkotyki), ale też o branie na siebie dodatkowych obowiązków, o podejmowanie ciężkich prac domowych pozwalających się zmęczyć, o spanie, objadanie czy też o takie strategie, jak ta: *Na zmiany reaguję frustracją, większym rozdrażnieniem. Żeby odreagować wsiadam w auto i jeżdżę po mieście o różnych porach. Odwrotną, wobec dwu powyższej scharakteryzowanych a więc „podenerwowania” oraz „znieczulenia”, formą reagowania jest „sceptycyzm” (deklaruje go około 8,5% odpowiadających na analizowane tu pytanie). Nie chodzi przy tym wyłącznie o zachowywanie spokoju, o niepanikowanie, czy też o spokój (Spokojem. Szyję maski dla siebie i męża. Noszę rękawiczki, ograniczam zakupy. Czytam, piszę pamiętnik. Modlę się. Nie pytam nikogo o rady, słucham oficjalnych komunikatów analizuję je i szukam własnych rozwiązań), ale też o krytycyzm wobec docierających do nas informacji (Rozmawiam o moich obawach i niepokojach z innymi, zwracam się po opinie do bliskich, poszukuję w internecie intersubiektywnych danych, poddaję je analizie, poddaję przede wszystkim krytycznej analizie dyskurs publiczny opierający się na moralnej panice – na razie są to sprawdzone narzędzia radzenia sobie z trudnościami) czy też o ograniczanie korzystania z mediów do porad ekspertów (Rad, co do zachowania, szukam wśród oświadczeń ekspertów,*

*głównie WHO. Nie oglądam telewizji, by nie ulec zbyt negatywnej, panikliwej narracji jaka jest tam przedstawiana*). Co znaczące wśród osób dostrzegających zmiany spowodowane koronawirusem oraz deklarujących reagowanie na nie, nie znaleźliśmy wypowiedzi świadczących o kwestionowaniu samego zagrożenia czy też wyjaśniających je w kategoriach teorii spiskowych.

Czas pandemii to dla niektórych również moment zatrzymania, refleksji nad tym, co ważne i istotne. Prawie 9,5% odpowiadających na analizowane tu pytanie wskazało, iż pod wpływem pandemii i zjawisk, jakie ona za sobą pociągnęła dokonała przewartościowań w swoim życiu. Zazwyczaj chodziło tu o uczynienie istotnym tego, co dotąd było zaniedbywane (rodzina, przyjaciele, międzyludzkie relacje, kwestie związane z samorealizacją), o poświęcanie większej ilości czasu na to, co się lubi i kocha, ale też o podejmowanie istotnych decyzji, których nie miało się odwagi przedsięwziąć (takich, jak rozwód, zmiana pracy, wyprowadzka z miasta itd.).

Prawie 9% odpowiadających wskazała, iż reaguje na zmiany zwiększoną intensywnością korzystania z kultury. Chodzi przy tym wyłącznie o kulturę dostępną poprzez różnorodne media, zapośredniczoną, zdalną. Nie zawsze jednak wyłącznie o takie formy jej upowszechniania, które mają charakter online. Nasi respondenci deklarują, iż czytają teraz więcej (książek,

prasy), że częściej oglądają telewizję (i to nie po to tylko, by zdobyć nowe informacje na temat pandemii) czy też, że grają w gry towarzyskie z rodziną. Pandemia staje się okazją do nadrobienia zaległości w filmach i książkach, daje czas na obejrzenie, przeczytanie i posłuchanie tego, co było odkładane na potem.

Część odpowiadających na analizowane tu pytanie (7,4%) wskazuje również na taką formę reagowania na zmiany, jaką jest „wspieranie innych”. Nie zawsze przy tym chodzi o „dalekich innych” (tak, jak w przypadku zbiórek pieniężnych na posiłki dla lekarzy, na środki higieniczne dla szpitali czy dla osób bezdomnych). Deklarowane formy pomagania to też wspieranie małych firm poprzez składanie w nich zamówień, pomaganie osobom starszym i sąsiadom w zakupach, prowadzenie bezpłatnych szkoleń online czy też udzielanie korepetycji. Część osób deklarujących wspieranie innych, precyzowała, iż chodzi o członków ich najbliższej rodziny (o dzieci, którym trzeba pomagać w zdalnych lekcjach, o domowników, których trzeba podtrzymywać na duchu, itd.). Pomaganie innym zdaje się być przy tym zarówno pożyteczną formą niesienia pomocy tym, którzy jej potrzebują, jak i istotnym narzędziem radzenia sobie z napięciem doświadczanym przez jednostki, działaniem, dzięki któremu mogą poczuć się one potrzebne- zwłaszcza wówczas, gdy ich życiowe aktywności stały się niemożliwe do

realizacji lub znacznie ograniczone. Skala niesionej pomocy, wielość inicjatyw pomocowych, które pojawiły się już w pierwszych dniach pandemii świadczy z kolei o dwu kwestiach. Z jednej strony o tym, jak wiele aspektów systemu funkcjonuje w sposób wadliwy i wymaga wsparcia prywatnych osób, by w ogóle działać. Z drugiej zaś strony o tym, iż struktury, o które opiera się pomoc nie zostały zbudowane teraz, ale istniały wcześniej, przed obecnym kryzysem. To z kolei świadczyłoby o dobrej kondycji, w jakiej znajduje się w naszym kraju społeczeństwo obywatelskie. Mamy więc do czynienia z niesprawnym systemem państwowym, który działa dzięki samoorganizacji obywateli.

### **Najważniejsze prawidłowości uchwycone w trakcie analiz tabel krzyżowych**

1. PŁEĆ. W tym przypadku istotne odrębności dostrzeżono w obrębie następujących rodzajów kategorii: (i) „dbanie o siebie” (wskazuje na nią 20,1% kobiet i 14,9% mężczyzn, którzy udzielili odpowiedzi na to pytanie); (ii) „znieczulanie (się)” (wskazuje na nie 9,8% kobiet oraz 6,4% mężczyzn); (iii) „rozmawianie” (na tę reakcję wskazało 33,1% kobiet oraz 26,2% mężczyzn); (iv) podenerwowanie (na taką formę reakcji wskazało 11,4% kobiet oraz 7,1% mężczyzn) oraz

(v) „wspieranie innych” (na taką formę reakcji wskazało 7,9% kobiet oraz 3,5% odpowiadających na to pytanie). Różnice te, jak można dostrzec, nie są duże i powinna nas bardziej zaskakiwać wysoka zgodność sposobów reagowania kobiet i mężczyzn na zmiany wywołane przez pandemię. Być może więc pandemia, doświadczana przede wszystkim w kontekście domowym, niesie za sobą podobne sposoby radzenia sobie z nią współzamieszkujących osób, najczęściej właśnie płci przeciwnej.

2. POSIADANIE DZIECI. Podobną zbieżność odpowiedzi można dostrzec analizując reakcje badanych na zmiany wywołane pandemią przez pryzmat tego, czy posiadają oni, czy też nie posiadają dzieci. Jedyne obserwowane różnice w częstościach wskazywania na poszczególne działania tego typu widoczne stają się w przypadku (i) „znieczulania” (strategię tę praktykuje 7,5% posiadających dzieci i 10,4% nie posiadających potomstwa), (ii) „rozmawiania” (wskazuje na nią odpowiednio 29,4% i 34,2% badanych mających potomstwo i go nie mających), (iii) „korzystania z kultury” (podejmowanie tego działania deklaruje 11,6% i 6,2% badanych należących do wskazanych tu kategorii społeczno-demograficznych) oraz (iv) „wspierania innych” (aktywność tę wskazuje odpowiednio 10,9% oraz 3,6% posiadających i nieposiadających dzieci). O ile dwie pierwsze odrębności wydają się dosyć

oczywiste – posiadanie dzieci wyklucza znieczulanie się oraz znacznie redukuje czas, który można byłoby przeznaczyć na rozmawianie- to już dwie kolejne wydają się być mniej oczywiste. Posiadający dzieci częściej niż ci, którzy ich nie mają, wskazują, iż korzystają z kultury w reakcji na sytuację związaną z pandemią. Może to albo dowodzić, iż korzystanie z niej jest czasem bycia z dziećmi, współuczestnictwa, albo przeciwnie, formą, w jakiej na chwilę od codziennych obowiązków (również tych związanych z dbaniem o dzieci) się odrywamy. Posiadający dzieci częściej też deklarują, iż wspierają innych – ta forma reakcji na zmiany wydaje się mieć w ich wypadku również aspekt dydaktyczny, będąc nie tylko formą pomocy niesionej potrzebującym, ale też przykładem pokazującym dzieciom, jak należy postępować, co jest dobre i właściwe.

3. WIEK. Oddziaływanie wieku badanego szczególnie mocno widoczne było w przypadku takich strategii dostosowawczych, jak: (i) „poddawanie się zmianom”; (ii) „znieczulanie (się)”; (iii) „dbanie o rutyny”; (iv) „dbanie o siebie”; (v) „wspieranie innych”; (vi) „korzystanie z kultury”; (vii) „rozmawianie”. Co interesujące, aż w sześciu z tych siedmiu rodzajów reakcji na zmiany (poza ostatnią- rozmawianiem), kategorią wiekową znacznie odstającą od reszty były osoby najstarsze. To one znacznie rzadziej od osób młodszych poddają się zmianom, dbają o siebie, znieczulają się,

TABELA 9.

Odsetek respondentów wskazujących na określone sposoby reagowania na zmiany wywołane pandemią z podziałem na kategorie wiekowe (N=656).

Kategoria	do 24 lat	od 25 do 34 lat	od 35 do 44 lat	od 45 do 54 lat	Powyżej 55 lat
Poddaję się zmianom	3%	5%	6%	5%	1%
Znieczulanie	7%	11%	9%	10%	5%
Dbanie o rutyny	16%	12%	16%	18%	7%
Przygotowywanie się	7%	7%	8%	4%	8%
Sceptycyzm	9%	7%	9%	9%	9%
Podenerwowanie	12%	10%	10%	14%	9%
Ograniczanie kontaktów	7%	12%	7%	8%	10%
Dbanie o siebie	19%	20%	18%	24%	12%
Przewartościowania	9%	9%	8%	12%	12%
Pozyskiwanie nowej wiedzy	13%	14%	12%	15%	13%
Wspieranie innych	0%	4%	10%	8%	13%
Korzystanie z kultury	10%	6%	4%	14%	18%
Rozmawianie	27%	35%	31%	30%	32%
Dostosowywanie	28%	35%	33%	29%	34%

dbają o rutyny, to one też znacznie częściej od osób o niższym wieku deklarują, iż wspierają innych oraz korzystają z kultury. Wyłaniająca się z tych odpowiedzi charakterystyka osób starszych pozwala dostrzec, iż są one mniej skoncentrowane na sobie, a bardziej na innych, ale też silniej zanurzone w świecie medialnych

przekazów w kulturze, w której uczestniczą – być może to ona właśnie, w sytuacji ograniczenia kontaktów, jest dla nich rzeczywistością podstawową. Z kolei kategoria najmłodsza najrzadziej wskazywała „rozmawianie” oraz „wspieranie innych” jako formy reagowania na zmiany – trochę tak, jakby przedstawiciele tej grupy wiekowej byli skoncentrowani na samych sobie. Warto też odnotować, iż z kolei osoby w wieku od 25 do 35 lat znacznie częściej niż przedstawiciele innych kategorii wiekowych wskazują na „znieczulanie” oraz na „rozmawianie” jako formy reakcji na zmiany. Nieczęsto również (ponad trzykrotnie rzadziej od grupy najstarszej) wybierali oni „wspieranie innych” jako sposób reagowania na zmiany. Wszystkie te aspekty świadczą o tym, że osoby należące do tej kategorii wiekowej praktykują raczej ucieczkowe formy adaptacji do zmian wywołanych pandemią. Rozkłady odpowiedzi na analizowane tu pytanie w odniesieniu do poszczególnych kategorii wiekowych prezentuje powyższa tabela.

3. MIEJSCE ZAMIESZKANIA. Określone przez tę zmienną, różnice w sposobach reagowania na zmiany prezentuje poniższa tabela. Można z niej wyczytać, że mieszkańcy wsi częściej niż dzieje się to w przypadku mieszkańców innych miejscowości, wybierają „dostosowywanie”, „rozmawianie”, „ograniczanie kontaktów” oraz „wspieranie innych”. Oznacza to, iż to właśnie ci pierwsi najlepiej adaptują się do zmian, tu

TABELA 10.

Odsetek respondentów wskazujących na określone sposoby reagowania na zmiany wywołane pandemią z podziałem na miejsce zamieszkania (N=656).

Kategoria	Wieś	Miasto do 20 tys. mieszkańców	Miasto od 21 tys. do 100 tys. mieszkańców	Miasto od 101 tys. do 500 tys. mieszkańców	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców
Poddają się zmianom	4%	6%	2%	5%	5%
Przygotowywanie się	6%	8%	20%	6%	6%
Znieczulanie	6%	14%	12%	9%	9%
Dbanie o rutyny	8%	11%	14%	15%	14%
Przewartościowania	8%	11%	8%	9%	10%
Sceptycyzm	8%	6%	6%	13%	8%
Korzystanie z kultury	8%	19%	18%	4%	8%
Podenerwowanie	8%	11%	6%	9%	12%
Dbanie o siebie	13%	22%	16%	18%	20%
Wspieranie innych	13%	0%	8%	7%	7%
Ograniczanie kontaktów	17%	6%	8%	9%	9%
Pozyskiwanie nowej wiedzy	17%	14%	8%	16%	13%
Dostosowywanie	40%	28%	31%	30%	34%
Rozmawianie	42%	22%	31%	25%	34%

również więzi społeczne są najsilniejsze- dba się o relacje, ale też chroni innych i ich wspiera. Mieszkańcy wsi rzadziej z kolei sięgają po „dbanie o rutyny”, „znieczulanie”, „przygotowywanie się”, „przewartościowywanie”, a także rzadziej poddają się zmianom. To z kolei może świadczyć o tym, że przeobrażenia spowodowane przez epidemię nie wywołują tu na tyle głębokich zmian, by wymagały one podjęcia radykalnych kroków zaradczych albo obronnych (takich, jak dbanie o siebie czy znieczulenie). Z kolei wśród respondentów pochodzących z miast powyżej 500 tys. mieszkańców jedynie „zdenerwowanie” jest wybierane częściej, niż w obrębie pozostałych kategorii, co oczywiście wskazuje na to, iż to właśnie w dużych skupiskach ludzkich dużo większa jest intensywność kontaktów, relacji oraz bodźców, a co za tym idzie potencjalnych stresogenów. Zastanawiać może znacznie częstsze niż w obrębie innych kategorii mieszkańców, wybieranie „przygotowywania się” przez osoby zamieszkujące miasta od 21 do 100 tys. mieszkańców. Być może to właśnie w tego rodzaju miejscowościach najsilniejsza jest potrzeba nabywania nowych umiejętności i przekwalifikowania oraz strach przed pogarszającą się sytuacją w przyszłości. Interesujące wydaje się również to, iż wśród zamieszkujących miasta od 101 do 500 tys. częściej niż w obrębie innych kategorii mieszkańców wybiera się „sceptycyzm” oraz „dbanie o rutyny”. Zupełnie tak,

jakby osoby tego rodzaju najmniej ufały temu, co prezentowane jest w mediach i najsilniej skoncentrowane były na podtrzymywaniu świata, do którego przywykły. Interesujący jest profil strategii reagowania na zmiany przez mieszkańców miast do 20 tys. mieszkańców. To wśród nich najczęściej sięga się po „dbanie o siebie”, „znieczulanie” i „korzystanie z kultury”, najrzadziej zaś po „dostosowywanie”, „ograniczanie kontaktów”, „wspieranie innych” i „rozmawianie”. Oznacza to, że osoby te są najmniej skore do poddawania się rygorom, jakie niesie za sobą pandemia i mają skłonność do uciekania przed nimi, zamiast się do nich dostosowywać oraz, co znaczące, skoncentrowane są na sobie, nie wspierają zaś raczej innych.

3. DOCHODY. Ważną zmienną różnicującą sposoby reagowania na zmiany wywołane przez pandemię, okazały się wreszcie także dochody, jakimi dysponują badani. Uwzględnienie tej zmiennej pozwoliło dostrzec znaczące odrębności w odniesieniu do takich kategorii reagowania na zmiany, jak: (i) „wspieranie innych” (najczęściej wybierają je osoby o najniższych dochodach, najrzadziej – ci dysponujący od 2500 do 5000 zł miesięcznie na osobę); (ii) „przygotowywanie się” (jest ono wybierane ponad pięciokrotnie częściej przez najslabiej zarabiających, niż przez tych o najwyższych dochodach); (iii) „znieczulanie”, „dbanie o siebie” i „uczestnictwo w kulturze” (strategie te znacz-

nie częściej od innych wybierają osoby o najwyższych dochodach) oraz (iv) „dostosowywanie” (najczęściej praktykowane przez tych o najniższych dochodach, najczęściej zaś przez osoby należące do środkowych grup dochodowych). Podstawowy wniosek płynący z tych ustaleń to wskazanie, iż najsłabiej zarabiający najintensywniej próbują zmieniać swój sposób życia, pracy tak by dostosować się do nowej sytuacji, ale są przy tym najbardziej skłonni nieść pomoc innym. Z kolei osoby o najwyższych dochodach częściej od innych kategorii skoncentrowane są na sobie i praktykują ucieczkowe formy adaptacji, znieczulając się lub intensywnie uczestnicząc w kulturze. Z kolei osoby przynależące do średnio zarabiających kategorii wydają się być najbardziej konformistyczne, adaptując się do zmian wywołanych przez pandemię po prostu podporządkowując się związanym z nimi obostrzeniom i regulacjom prawnym. Poniższa tabela prezentuje to, jak sposoby reagowania na zmiany wywołane przez pandemię są różnicowane przez dochody, jakimi dysponowali badani.

TABELA 11.

Odsetek respondentów wskazujących na określone sposoby reagowania na zmiany wywołane pandemią, a miesięczny dochód przypadający na jednego członka rodziny respondenta (N=656).

Kategoria	Poniżej 1500 zł	Od 1501 do 2500 zł	Od 2500 do 5000 zł	Powyżej 5000 zł	Wolę nie podawać
Poddawanie się zmianom	6%	5%	5%	5%	3%
Wspieranie innych	12%	8%	5%	8%	6%
Sceptycyzm	13%	9%	7%	8%	9%
Korzystanie z kultury	10%	9%	7%	13%	5%
Przewartościowania	6%	12%	8%	9%	13%
Przygotowywanie się	9%	8%	8%	1%	6%
Podenerwowanie	9%	11%	9%	13%	14%
Ograniczanie kontaktów	10%	8%	9%	11%	8%
Znieczulanie	9%	6%	10%	15%	5%
Dbanie o rutyny	15%	13%	12%	14%	16%
Pozyskiwanie nowej wiedzy	13%	13%	15%	13%	10%
Dbanie o siebie	23%	16%	17%	28%	19%
Rozmawianie	32%	31%	29%	39%	35%
Dostosowywanie	23%	34%	39%	30%	25%

## **Czy jest coś, czego aktualnie szczególnie brakuje badanym?**

### **Wstęp**

W poniższym fragmencie analizie poddane są dwa połączone ze sobą pytania. Pierwsze filtrujące, które brzmiało: Czy jest coś, czego szczególnie mocno Pani/ Panu aktualnie brakuje? oraz drugie, pojawiające się w przypadku twierdzącej odpowiedzi: Proszę określić, czego szczególnie mocno Pani/Panu aktualnie brakuje? Pytania te zostały zadane po to, aby zidentyfikować potrzeby, z których realizacją mamy problem podczas pandemii oraz społeczne zróżnicowanie tego rodzaju deprivacji.

### **Analiza odpowiedzi na pytanie filtrujące**

83,9% respondentów odpowiedziało twierdząco na pytanie dotyczące doświadczenia deprivacji podczas okresu pandemii. Z jednej strony, jest to wynik potwierdzający to, że w badanym okresie znaczna część populacji badanych nie mogła w pełni swobodnie realizować swoich potrzeb w swoim życiu codziennym. Z drugiej strony, należy zwrócić uwagę na zaskakująco duży odsetek osób, którym niczego nie brakuje (12,1%). Można uznać, że jest to grupa, która posiada wystarczającą ilość różnego typu kapitałów, dzięki którym może radzić sobie z ogranicze-



niami, albo która zminimalizowała na czas pandemii swoje potrzeby. W dalszej części będziemy analizować szczegółowo odpowiedzi osób, które odpowiedziały pozytywnie na pytanie o poczucie braku. Dlatego warto na wstępie przyjrzeć się mniejszościowej grupie, której przedstawiciele nie doświadczają przeszkód w realizacji swoich potrzeb. W tym przypadku spośród cech społeczno-demograficznych najbardziej różnicująca była płeć. Mężczyźni częściej zaznaczali, że niczego im nie brakuje (18,1%) niż kobiety (10,1%). Różnica ta wynika zapewne z kulturowego wzorca męczyzny, któremu nie wypada przyznawać się do swoich słabości. Inna interpretacja to uznanie, że kobiety są znacznie bardziej obciążone zmianami i nowymi obowiązkami czasu pandemii.

## **Analiza odpowiedzi na pytanie zasadnicze**

Otwarte pytanie numer 9 obejmowało tematykę deprivacji. Jego analiza jest oparta na 10 kodach, dzięki którym zredukowano złożoność odpowiedzi 1086 respondentów, wskazujących na ograniczenia w realizacji swoich potrzeb, które przyniosła za sobą pandemia.

1. KONTAKTÓW Z LUDŹMI (więzi, kontaktów z rodziną, przyjaciółmi, bliskimi, w tym możliwości przytulenia się, dotyku). Przykładowe wypowiedzi:

(i) *Szczególnie brakuje mi spotkań z najbliższą rodziną – rodzicami i dziadkami;* (ii) *Możliwości spotkania się ze znajomymi twarzą w twarz;* (iii) *Kontakt z moim ukochanym, przytulenia się do niego, móc poczuć spokój i bezpieczeństwo;* (iv) *Zajęć ze studentami;* (v) *Kontakt z przyjaciółmi, uczestnictwa w spotkaniach, imprezach, wyjścia z domu.*

2. CHWILI SAMOTNOŚCI (chwili dla siebie, odpoczynku od dzieci, bycia samemu ze sobą). Przykładowe odpowiedzi: (i) *Trochę bycia samej ze sobą – trudno o to w kawalerce;* (ii) *Możliwości zaplanowania czegokolwiek na przyszłość (najbliższe miesiące). Brakuje mi też wolnych rąk, bo mam małe dzieci, a co za tym idzie, małe możliwości swobodnej pracy. Wcześniej napisałam „zawieszenie”, bo w tej sytuacji nie mogę ani pracować, ani odpocząć;* (iii) *Samotnych wieczorów, gdy mąż wychodzi na siłownię – przestrzeni w mieszkaniu tylko dla siebie;* (iv) *O dziwo, samotności. Zarówno w pracy, jak i w domu ktoś jest zawsze obok. Bardzo dużo informacji, bodźców. To jest męczące, a nie ma możliwości, póki co, „ucieczki”.*

3. POMOCY (materialnej i psychicznej, wsparcia bliskich i wyrozumiałości, wsparcia ekonomicznego dla tych, którzy nie mogą wcale lub w pełni zarabiać). Przykładowe odpowiedzi: (i) *Wsparcia i zrozumienia ze strony chłopaka;* (ii) *Pomocy dziadków przy córce. Pomocy pani sprzątającej. Wsparcia państwa dla*

*samozatrudnionych (mam o połowę mniej pacjentów obecnie); (iii) Środków do życia, gdyż zasilek z mops to 216 zł dla mnie i córki. A partner był jedynym żywicielem rodziny; (iv) Możliwości pójścia do psychiatry/ innych lekarzy, ale także w związku ze zbliżającą się dobrą pogodą możliwości wyjścia do parku, na łąkę itd.*

4. PRACY, SZKOŁY, UCZELNI (pracy w ogóle lub w miejscu, w którym się ona odbywa). Przykładowe odpowiedzi: (i) *Pracy w miejscu pracy, a nie w domu;* (ii) (...) *zajęć na uczelni w standardowej formie – lepiej przyswajam wiedzę w momencie, gdy mogę być w tamtej przestrzeni, z bezpośrednim kontaktem z prowadzącymi (...);* (iii) *Pracy zawodowej i zarobków (...);* (iv) *Dojazdów do pracy (sic!) i pracy z ludźmi.*

5. ULUBIONYCH AKTYWNOŚCI, RUTYN, NORMALNOŚCI (np. sportu, kawy w kawiarni, jedzenia w restauracji, kontaktu z naturą, spacerów z psem, normalności, stabilnego rytmu dnia w domu i w szerszym jego otoczeniu). Przykładowe odpowiedzi: (i) *Najbardziej brakuje mi pracy. Nie mam na myśli samych obowiązków służbowych, bo te mogę zdalnie wykonywać, ale całości. Praca nadawała rytm dnia – teraz nie ma różnicy czy zacznę pracę o 8, czy o 9, czy o 10. Obiad zjem raz o 12, a raz o 14 – w pracy catering przyjeżdżał regularnie o 14. Mam bardzo fajną ekipę w pracy, więc dzień mijał przyjemnie i wesoło. Teraz jak pracuję to jestem sama, mogę sobie włączyć serial albo zadzwonić do nich na skajpie,*

*ale to nie to samo. Brakuje mi tej wesołej atmosfery, ploteczek, żarcików. Brakuje mi też miejsca pracy. Pracuję w delegacji w środku niczego, Puszcza Notecka – cisza, lasy, jeziora, fenomenalnie piękne miejsce. Jak wakacje. A teraz wylądowałam u rodziców na przedmieściach. Zamiast ptaków, słyszę kosiarki do trawy sąsiadów. Ale nie mogłam tam zostać, bo jakbym została sama w agroturystyce, w której normalnie mieszkam, to samotność by mi za bardzo doskwierała;* (ii) *Pójścia do parku na spacer. Możliwości odwiedzenia rodziny, spędzania z nimi czasu i pomagania im w razie potrzeby (także pod kątem wyjazdów za granicę – mam siostrę w Holandii). Umówienia się na randkę i spotkanie się z partnerem w przestrzeni publicznej. Rozmów w biurze z kolegami z pracy;* (iii) *Męża. Kontaktów z przyjaciółmi. Kontaktu z ekipą z pracy. Kina, wystaw, kawy w kawiarni. Śmiechu dzieci na placu zabaw. Rozmów z zaznajomionymi psiarzami na osiedlu. Drobnych zakupów w lokalnych sklepikach. Spaceru po osiedlu z synkiem z nosidle;* (iv) (...) *normalnego rytmu pracy.*

6. DOKOŃCZENIA WAŻNYCH ZADAŃ, PLANÓW (np. projektów, planów macierzyńskich). Przykładowe odpowiedzi: (i) (...) *Brakuje mi rzeczy, które miałam zaplanowane na ten czas i na które czekałam (...);* (ii) (...) *brak możliwości załatwienia spraw urzędowych (...);* (iii) *Wykonywania pracy (kultura), realizacji planów, których realizacja została zawieszona*

(...); (iv) (...) *Ponadto brakuje mi możliwości bezpośrednich wizyt lekarskich, gdyż rozpoczęłam starania o dziecko i z uwagi na problemy z zajściem w ciążę, konieczne były wizyty u ginekologa. Aktualna sytuacja wpłynęła bardzo na moje plany macierzyńskie, które muszę odsunąć przez to w czasie.*

7. USŁUG (lekarskich, szkolno-opiekuńczych, religijnych, kulturalnych, konsumpcyjnych i innych). Przykładowe odpowiedzi: (i) (...) *możliwość wyjścia na siłownię, zjedzenia w restauracji, pójścia do miejsca pracy, normalnego życia; (ii) Basen, sauna, długie spacery, spotkania ze znajomymi na mieście; (iii) Kontakt z przyjaciółmi, z Kościołem i wspólnotą; (iv) Wizyt z córką w parkach i instytucjach kultury, spotkań z rodziną i znajomymi, swobody, kawy chwytanej po drodze do pracy, ciucholandów.*

8. BEZPIECZEŃSTWA (finansowego – środków do życia, pewności, że będę mieć pracę). Przykładowe odpowiedzi: (i) *przede wszystkim poczucia bezpieczeństwa i choćby względnej pewności dnia jutrzejszego; (ii) Pracy, pieniędzy, bezpieczeństwa, komfortu; (iii) Poczucia kontroli i bezpieczeństwa.*

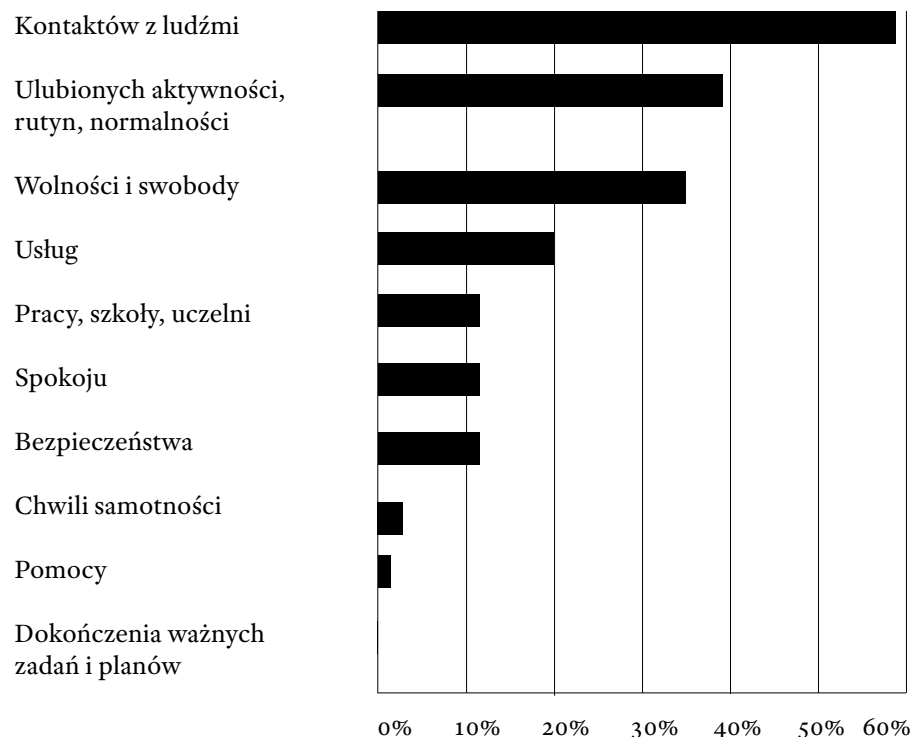
9. WOLNOŚCI I SWOBODY (mobilności i podróży, możliwości wychodzenia na zewnątrz, przestrzeni, swobody konsumpcyjnej). Przykładowe odpowiedzi: (i) **WOLNOŚĆ OBYWATELSKA** – *możliwość chodzenia, gdzie się chce, z kim się chce i samodzielnego*

*podejmowania decyzji. Po wejściu w życie „tarczy antykryzysowej”, a właściwie zmian w kodeksie karnym, wolności te będą jeszcze bardziej drastycznie ograniczone; (ii) (...) możliwość wyjścia, gdzie się chce i kiedy się chce; (iii) Kontaktów z naturą, możliwość I wyjazdu w dowolnie wybrane miejsce; (iv) (...) wycieczek po kraju i zagranicy.*

10. SPOKOJU (snu i odpoczynku, przewidywalności, bezpieczeństwa poznawczego, odpowiedzialności polityków). Przykładowe odpowiedzi: (i) *Spokoju, pewności jutra; (ii) rzetelnych (prawdziwych) informacji nt. sytuacji w kraju dotyczących epidemii – brak możliwości zakupu po normalnej (!) cenie masek, rękawiczek, płynów odkażających (umówmy się, że z tym Orlenem to ściema, rzucają na tydzień po 10-15 szt. na stację); (iii) Pewnego wewnętrznego spokoju – ciągła obawa jak to się dalej potoczy; informacje o wirusie na każdym kroku – chęć odcięcia się; nadmiar; (iv) poczucia, że mamy w kryzysowej sytuacji stabilny i myślący rząd – a nie mamy.*

W oparciu o kategoryzację przy pomocy powyższych 10 kodów obliczono, które rodzaje odczuwanych przez badanych braków, jakie niesie za sobą obecna sytuacja, są odczuwane najczęściej, a które zaś najrzadziej.

WYKRES 5.  
Odsetek respondentów wskazujących w swoich wypowiedziach na odczuwanie określonych braków (N=1086).



Najczęściej wskazywaną potrzebą, której nie można realizować są kontakty z innymi. Ponad połowa respondentów uważa, że ten aspekt ich życia codziennego jest ograniczony (58,5%). Brak kontaktów z innymi nie zawsze oznacza jednak spędzanie czasu pandemii w samotności. Oczywiście, wśród naszych respondentów były takie osoby, które wspominały o tym, że poza kontaktami internetowymi nie spotykają się ze

znajomymi i bliskimi: *Mieszkam sama, rozpoczynam 4 tyg. pracy zdalnej – zwykle moja praca wiąże się z bezpośrednim kontaktem z innymi ludźmi, bardzo brakuje mi tej interakcji na żywo.* Warto jednak zaznaczyć, że na braki w kontaktach narzekają również osoby zamieszkujące z rodziną. W tym przypadku głównie chodzi o mniejsze zróżnicowanie interakcji z innymi. Mówiono wówczas o niemożności wyjścia z domu i uczestniczenia w szerszej sieci społecznej. Wśród osób, których w obecnej codzienności brakuje naszym respondentom jest najbliższa rodzina i przyjaciele, współpracownicy oraz znajomi. W swoich wypowiedziach respondenci zaznaczali, że kontakty online nie są na dłuższą metę wystarczające: (i) *Kontakt... Realnego;* (ii) *przyciulania przyjaciół;* (ii) *Najbardziej brakuje mi kontaktu z ludźmi, znajomymi. Spotkania się na kawę i zwykłej rozmowy. Skype tego nie zastąpi.* Zatem wbrew wielu tezom dotyczącym zastępowania kontaktów offline przez kontakty online, wyniki badań wskazują, że te dwie sfery nie są traktowane jako alternatywne tylko wzajemnie się uzupełniające. Warto w tym kontekście zaznaczyć, że duża liczba odpowiedzi wskazująca na niemożność realizowania potrzeb społecznych stoi w kontraście z małym odsetkiem odpowiedzi dotyczących niedoboru samotności (2,6% ankietowanych). Wspominając o braku samotności, zazwyczaj łączono ten wątek z brakiem kontaktów tak, jak w tej wypowiedzi: *Bez-*

*pośredniego kontaktu z drugim człowiekiem (innym niż partner w domu), brak kontaktu fizycznego z rodziną, samotnego czasu w domu.*

Drugą najczęściej wymienianą potrzebą w ogóle lub nie w pełni realizowaną są „ulubione aktywności i rutyny” (39,2% respondentów). Najczęściej mówiono o tym, że doświadczamy dziś stanu „braku normalności”. „Normalność”, której brakuje jest powiązana z fundamentalnym wymiarem dla codzienności, czyli zbiorem rutyn sprawiających, że codzienność toczy się płynnie oraz w uschematyzowany i przewidywalny sposób. To dlatego respondenci wskazywali, iż brakuje im: *Spotkań z ludźmi – i kolegami z pracy i przyjaciółmi po pracy. I rytuału „wyjścia z domu” – ubierania się, makijażu. w domu nie chodzę ciągle w tych samych ubraniach, ale stawiam raczej na wygodę (legginsy, tiszerty, bluzy), a nie na kompozycję stroju, która w „normalnym” życiu jest dla mnie ważna.* Rutyny, na które najczęściej zwracano uwagę były przede wszystkim powiązane z tym, co się robi na zewnątrz. Warto pamiętać, że ankieta była wypełniana w momencie największych restrykcji związanych z kwarantanną. Zatem mówiono o braku spacerów oraz kontaktu z zielenią tak, jak w tej wypowiedzi: *Normalność tzn. możliwość wyjścia na spacer z dziećmi i psem w miejsca takie jak park, las.* Brak zaspokajania tej potrzeby zapewne również był powiązany z obserwacją przez okno rozwijającej się na wiosnę

roślinności. Ankietowani wymieniali jako ulubione rutyny między innymi sport i jedzenie na zewnątrz domu, dojazdy do pracy, chwile samotności poza domem, stały układ dnia. Symptomatyczna jest tu następująca odpowiedź: *Męża. Kontaktów z przyjaciółmi. Kontaktu z ekipą z pracy. Kina, wystaw, kawy w kawiarni. Śmiechu dzieci na placu zabaw. Rozmów z zaznajomionymi psiarzami na osiedlu. Drobnych zakupów w lokalnych sklepikach. Spaceru po osiedlu z synkiem z nosidle.*

Ponad jedna trzecia wypełniających ankietę (35,4%) uznała swobodę i wolność za coś, czego brak aktualnie odczuwają. Czas pandemii bardzo mocno ograniczył zestaw dozwolonych praktyk. W szczególności dotyczy to kwestii poruszania się, na którego deficyty często zwracali uwagę ankietowani. Warto jednak zaznaczyć, że mamy do czynienia z podobnym zróżnicowaniem sposobu konkretyzacji tej potrzeby, jak w przypadku braku kontaktów. Część respondentów wspominała bowiem o podstawowym wymiarze tej potrzeby, która wiąże się z możliwością wyjścia z domu lub poruszania się po mieście, tak, jak można to wyczytać w następujących wypowiedziach: (i) *Swobodnego przemieszczania się na zewnątrz;* (ii) *Wolności. Mieszkam w małym mieszkaniu w bloku z małym balkonem. Żyliśmy aktywnie, syn zajęcia sportowe, ogólnie dużo spacerów. Dużo czasu na świeżym powietrzu. Dużo czasu spędzane z rodziną – dziadkami. Teraz wszystko*

*jest inaczej. Brakuje mi wyjścia przed siebie. Gdybym mogła to bym szła, szła i szła bez końca. Brakuje mi wolności.* Natomiast część badanych definiowała brak swobody poprzez wskazanie na niemożność realizacji podróży zagranicznych, wycieczek, lotów, co jest kolejnym wskaźnikiem określonego klasowego składu populacji, która wzięła udział w badaniu. (i) *Wyjazdów nad morze;* (ii) *Wyjazdów i podróży z partnerem – praktycznie każdego miesiąca wyjeżdżaliśmy na kilkudniowe wycieczki;* (iii) *Ubolewam strasznie nad tym, że nie będę mogła wyjechać w góry, to mój i męża coroczny od 6 lat rytuał, żeby podziwiać z bliska fioletowe łąki krokusów w Tatrach.*

Ten klasowy punkt widzenia da się również dostrzec w przypadku potrzeby powiązanej z niemożnością korzystania z infrastruktury usług, który to problem wskazało 20,3% respondentów. Oprócz usług, do których dostęp może łączyć przedstawicieli różnych klas społecznych, świadczonych przez służbę zdrowia, kościół, przedszkola i szkoły; mówiono między innymi o takich usługach, jak: kursy tańca, joga, kawiarnie, restauracje, imprezy kulturalne. Symptomatyczne są tu: (i) *Bieganie, gra w badmintona, sport, wyjazdy za granicę i przyjazdy osób zza granicy;* (ii) *Sportów (siłownia, basen, szkoła tańca, szkoła yogi, ścianka wspinaczkowa), spotkań w restauracjach, kawiarniach.* Odchodząc od kwestii klasowych do tematyki podstaw rze-

czywistości życia codziennego, można podkreślić, że aspekt usług ściśle jest powiązany ze sferą ulubionych aktywności i rutyn. (...) *normalnych zajęć na uczelni, chodzenia na siłownię i do kawiarni.* Nasi respondenci w większości zamieszkują środowiska miejskie, w których codzienne zwyczaje i rytm życia dla wielu osób są silnie uzależnione od sfery usług. To właśnie ona umożliwia spotkanie się z innymi (kawiarnie, restauracje) lub rozwój ważnych wartości i samorealizację (joga, kursy tańca), utrzymywanie ciał w dobrej kondycji (siłownię i miejska infrastruktura sportowa).

12,4% respondentów zapytanych o poczucie braku wspominało rzeczy związane ze sferą edukacyjno-zawodową. Część z nich mówiła po prostu o braku pracy lub dostępu do nauki. Warto przytoczyć kilka wypowiedzi tego typu: (i) *Pracy i stałego dochodu;* (ii) *Pewności zatrudnienia – pracuję w tradycyjnej prasie, która obecnie przeżywa kolejny postępujący kryzys, tym razem związany z pandemią.* Wspominano również o niemożności normalnego wykonywania swoich obowiązków, konieczności pracy i nauki zdalnej oraz braku wykonywania ich w miejscu do tego przeznaczonym tak, jak w następujących wypowiedziach: (i) *Normalności – pracy w biurze, a nie zdalnej;* (ii) *Wolności oraz pracy zawodowej w normalnym zakresie;* (iii) *Pracy w miejscu pracy, a nie w domu. Kontakt z znajomymi, współpracownikami, ale też normalnego rytmu miasta.*

Takie głosy wskazują na to, że wiele osób w związku z koniecznością zdalnej pracy i nauki doświadcza nadmiernego mieszania się z nimi sfery rodzinnej i osobistej. Nauka i praca poza domem są podstawą utrzymywania kontroli nad granicami między sferą życia osobistego i zawodowo-edukacyjnego, życia prywatnego i publicznego.

Dwie kolejne rzeczy, których brakuje respondentom to spokój i bezpieczeństwo. Brak spokoju był wskazywany przez 12% respondentów. Natomiast doświadczenie braku bezpieczeństwa jest szczególnie istotne dla 11,9% respondentów. Wśród odpowiedzi badanych te dwie kwestie były często wskazywane jednocześnie. Wymiar bezpieczeństwa jest związany z obawą o własne zdrowie oraz finanse. Respondenci wypowiadający się tym duchu wskazywali, iż brakuje im: (i) *Normalnego wyjścia bez obawy zarażenia*; (ii) *Stabilizacji i bezpieczeństwa*; (iii) *Możliwości bezpiecznego pójścia do lekarza (wiem, że jest to możliwe, ale ryzykowne, więc leczenie dolegliwości, które nie wydają się być groźne zostawiam na później)*; (iv) *pracy a co za tym idzie – środków do życia*. Natomiast kategoria spokoju dotyczyła przeciążenia negatywnymi emocjami związanymi z medialnymi doniesieniami na temat pandemii, spokoju dosłownego, czyli braku ciszy w domu, który jest wypełniony wszystkimi domownikami oraz braku spokoju poznawczego, czyli niewiedzy o tym, co się wy-

darzy w przyszłości, co często było powiązane z brakiem zaufania wobec kompetencji i dobrych intencji polityków. Przytoczmy kilka wypowiedzi mówiących o tego rodzaju braku: (i) *Ekspertów, którzy pracują z rządem centralnym i powstrzymują kierujących naszym krajem przed podejmowaniem nieprzemyślanych decyzji, których długofalowy efekt dotknie nas wszystkich*; (ii) *Brakuje mi poczucia sprawstwa, brakuje mi najszerzej pojmowanej przewidywalności. Brakuje mi codzienności i możliwości planowania. Czasem brakuje sił, aby to wszystko pojąć, ale jednocześnie nie popaść w panikę*; (iii) *Poczucia bezpieczeństwa w sprawach fundamentalnych takich jak demokratyczne państwo prawa. Nie wierze rządzącym i boje się, że „z okazji” epidemii odbiorą nam demokratyczny urząd i wolności obywatelskie. W ostatnich dwóch tygodniach to uczucie braku bezpieczeństwa się pojawiło i przybiera na sile*.

Brak pozostałych potrzeb nie był tak często wskazywany przez respondentów. Na brak samotności wskazywało 2,6% z nich, pomocy 1,3%, zaś na niemożność dokończenia ważnych zadań, planów: 0,5%. Warto jednak mieć na uwadze fakt, że wyniki są oparte na pytaniu otwartym. Gdyby respondenci mieli do dyspozycji kafeterię, która jest efektem opisywanej ankiety mogłoby okazać się, że większa część osób ma problem, z każdą z wymienionych sfer życia codziennego np. ograniczenie możliwości realizacji własnych planów.

Dlatego przedstawiane odpowiedzi należy traktować jako pierwsze skojarzenia respondentów z tematyką poczucia braku oraz jako swoistą hierarchię potrzeb, zgodnie z którą wybierano przede wszystkim, to co jest fundamentalne i najbardziej doskwiera. Zgodnie z takim ujęciem na szczycie hierarchii byłaby swoboda w kontaktach z innymi (dowolność wyboru, kiedy i w jaki sposób wchodzi się w interakcje), kontrola nad rytynami życia codziennego oraz wolność związana z mobilnością. Można uznać, że o wartości różnych rzeczy, dowiadujemy się w momencie ich straty. Przykładowo w czasie przed pandemią wolność związana z przemieszczaniem się była traktowana jako coś naturalnego i oczywistego. Obecna sytuacja pozbawia jednostki wielu takich swobód, co powoduje, że są one doceniane i o nich myśli się w pierwszej kolejności, gdy pojawia się pytanie o poczucie braku. Pandemia wprowadziła zatem nowe wymiary niedoboru, które na tak dużą skalę nie były doświadczane przez naszych respondentów i które są związane z tym, co wydawało się nieusuwalne i niepodważalne, czyli codzienne wchodzenie w relacje z różnymi osobami, zdolność do kierowania własnym życiem, możliwością jego planowania, urządzania, oraz swobodę przemieszczania się. Są to nowe niedobory społeczeństwa, które przed pandemią było powszechnie określane jako społeczeństwo nadmiaru.

## Najważniejsze prawidłowości uchwycone w trakcie analiz tabel krzyżowych

1. WIEK. Osoby najmłodsze (poniżej 24 lat) częściej niż inne kategorie wiekowe wskazywały na odczuwanie braku kontaktów z ludźmi (75%) oraz brak pracy, szkoły, uczelni (22%). Młode osoby w okresie edukacji intensywnie rozwijają swoje sieci znajomości, w szczególności z osobami z własnej grupy rówieśniczej. Zamknięcie szkół i uczelni stanowi dla nich radykalne ograniczenie tego aspektu ich życia. Osoby w wieku 35-44 lat częściej niż inne kategorie wiekowe wskazywały na brak spokoju (16,8%). Generalnie starsze kategorie wiekowe częściej niż inne podkreślały ten aspekt deprivacji. Ta zależność jest najprawdopodobniej uwarunkowana dużą ilością zobowiązań, które osoby w średnim wieku zaciągają (np. kredyty, prowadzenie własnej działalności, utrzymanie własnej rodziny). Sytuacja pandemii podważa zdolność do ich wypełniania oraz pewność planowania w średnim i dłuższym horyzoncie czasowym.

2. MIEJSCE ZAMIESZKANIA. Mieszkańcy dużych miast częściej narzekali na brak usług. W miastach 101-500 tys. mieszkańców było to 24,3% osób, natomiast w miastach powyżej 501 tys. mieszkańców 20,6%. W dużych miastach infrastruktura usługowa



jest bardziej zróżnicowana niż w miasteczkach oraz na wsi. Szczególnie liczna w naszych badaniach grupa klasy średniej, korzysta z niej i wplata ją w swoje rutyny codzienne.

3. DOCHODY. Osoby najmniej zarabiające, czyli do 1500 zł na osobę w gospodarstwie domowych częściej niż inne kategorie zaznaczały, że brakuje im „pomocy” (3,7%), „bezpieczeństwa” (18,4%), „wolności i swobody” (41,2%) oraz „spokoju” (16,9%). Można uznać, że te kategorie osób w szczególności mają problem z realizacją podstawowych potrzeb, co jest związane z niższymi zarobkami. Kontrastuje to z głosami osób zamożniejszych, które częściej narzekały na ograniczenie przestrzeni samorealizacji (np. kultywowania pasji, wycieczek, możliwości korzystania z usług).

4. STAN CYWILNY. Osoby zamężne lub żonate częściej niż inne kategorie wskazywały na brak spokoju (15,1%). Kontrastuje to z 4,7% tych nieposiadających stałego partnera bądź partnerki, którzy wskazywali na brak zaspokajania tej potrzeby. Można przypuszczać, że większa część osób w sformalizowanym związku małżeńskim posiada dzieci. Wspólne przebywanie w zamkniętym domu przez długi czas, konieczność pomagania dzieciom w nauce, łączenie tego z pracą oraz niepewność przyszłości to składniki środowiska, które silnie ogranicza zaspokojenie potrzeby spokoju.

TABELA 12.

Odsetek respondentów wskazujących w swoich wypowiedziach na określone typy odczuwanych braków, a miesięczny dochód na osobę w gospodarstwie (N=1086).

Kategorie	Poniżej 1500 zł	1501-2500 zł	2501-5000 zł	Powyżej 5000 zł	Wolę nie podawać
Kontaktów z ludźmi	54%	60%	62%	52%	57%
Chwili samotności	3%	3%	2%	3%	2%
Pomocy	4%	0%	1%	2%	1%
Pracy, szkoły, uczelni	14%	14%	12%	9%	14%
Ulubionych aktywności, rutyn, normalności	36%	38%	40%	42%	40%
Dokończenia ważnych zadań i planów	1%	0%	0%	1%	0%
Usług	20%	20%	21%	23%	16%
Bezpieczeństwa	18%	11%	11%	10%	12%
Wolności i swobody	41%	33%	35%	34%	37%
Spokoju	17%	13%	9%	10%	14%

5. SYTUACJA ZAWODOWA. Studenci spośród kategorii zawodowych najczęściej podkreślali dyskomfort z powodu braku kontaktów z ludźmi (70,4%), co jest spójne z podobnym wynikiem wśród najmłodszych osób i może być podobnie tłumaczone. Na brak poczucia bezpieczeństwa najczęściej wskazywały osoby pracujące na podstawie umowy cywilnoprawnej (17,7%), bezrobotne (16,7%) i pracujące na część etatu (15,5%). Brak, niepewne lub ograniczone zatrudnienie i dochody powodują w szczególności obawy o własne finanse

i przyszłość. Dodatkowo medialne doniesienia dotyczące rozwijającego się kryzysu gospodarczego nie nastrajają optymistycznie wobec przyszłości materialnej.

6. PŁEĆ. W przypadku płci zmiany najwyraźniej zarysowały się w różnicach na płaszczyźnie poczucia braku kontaktów z innymi ludźmi oraz braku wolności i swobody. 60,9% kobiet podkreślało dokuczliwość z powodu braku kontaktów z innymi wobec 50,6% mężczyzn. Natomiast w przypadku niedostatku wolności i swobody było to 36% kobiet i 31,5% mężczyzn. Te wyniki można interpretować w podobny sposób jak odsetki osób, które uznały, że nie odczuwają braku niczego. Zgodnie z taką perspektywą, mężczyźni mogą czuć opór przed tym, aby przyznać się do nieradzenia sobie, nawet w kryzysowej sytuacji. Dane dotyczące ograniczenia kontaktów można również uznać za wskaźnik tego, że kobiety mają bardziej zróżnicowane potrzeby w zakresie interakcji społecznych.

7. POSIADANIE DZIECKA. Osoby nieposiadające dzieci częściej niż osoby je posiadające wskazywały na brak kontaktów z innymi (62,3% wobec 53,2%); pracy, szkoły i uczelni (16,1% wobec 7,1%), ulubionych aktywności i rutyn (42,9% wobec 33,9%) oraz usług (22,6% wobec 17,1%). Natomiast odwrotna zależność, czyli częstsze wskazania osób posiadających dzieci wobec nieposiadających ich dotyczyły braku chwil samotności (4,9% wobec 0,9%) oraz spokoju (17,1% wobec 8,4%).

TABELA 13.

Odsetek respondentów wskazujących w swoich wypowiedziach na odczuwane braki, a posiadanie dziecka (N=1086).

Kategorie	Posiadam dziecko	Nie posiadam dziecka
Kontaktów z ludźmi	53%	62%
Chwili samotności	5%	1%
Pomocy	2%	1%
Pracy, szkoły, uczelni	7%	16%
Ulubionych aktywności, rutyn, normalności	34%	43%
Dokończenia ważnych zadań i planów	1%	0%
Usług	17%	23%
Bezpieczeństwa	13%	11%
Wolności i swobody	35%	35%
Spokoju	17%	8%

Wyniki te wskazują na różnice w stylu życia pomiędzy tymi dwoma kategoriami społecznymi. Osoby nieposiadające dzieci bardziej są skierowane na świat zewnętrzny, relacje pozadomowe oraz sferę edukacyjno-zawodową. Brak dzieci to też więcej czasu dla siebie, co często jest związane z korzystaniem z bardziej zróżnicowanego asortymentu usług. Natomiast osoby posiadające dzieci, podczas kwarantanny znajdują się w środowisku, w którym brakuje chwili dla siebie (przebywanie z rodziną w domu, konieczność pomocy w nauce). Na nich również ciąży odpowiedzialność za utrzymanie większego gospodarstwa domowego.

## 8. POSIADANIE KOGOŚ NA UTRZYMANIU.

W przypadku tej zmiennej mamy do czynienia z podobnymi zależnościami, jak w przypadku zmiennej „posiadanie dzieci”. Ci, którzy nie posiadają nikogo na utrzymaniu częściej niż osoby opiekujące się kimś wskazywały na brak kontaktów z innymi (63% wobec 50,9%), pracy, szkoły, uczelni (14,4% wobec 8,8%), ulubionych aktywności i rutyn (42% wobec 34%) oraz usług (22,6% wobec 16,4%). Natomiast odwrotna zależność, czyli częstsze wskazania osób, nad którymi ciąży obowiązek opiekowania się kimś dotyczyły braku chwili samotności (5,3% wobec 1%) oraz spokoju (16,9% wobec 9,4%). Tę zbieżność można wytłumaczyć tym, że dla większości respondentów osobami, którymi się opiekują są dzieci.

## **Czy jest coś, czego nadmiar badani aktualnie odczuwają?**

### **Wstęp**

Kolejnym wątkiem problemowym i kolejną poruszoną w badaniu kwestią było doświadczenie nadmiaru. Jest ono rewersem pytania o deficyty – o to, co czas pandemii odebrał badanym i czego brakuje im w przeorganizowanej z powodu COVID-19 codzienności najbardziej. Badani odpowiadali na pytanie zadane w następującym brzmieniu: Czy jest coś, czego nadmiar odczuwa Pan/ Pani aktualnie szczególnie mocno?

### **Analiza odpowiedzi na pytanie filtrujące**

Niemal dwie trzecie respondentów (65,5%) odpowiedziało twierdząco. Tylko niewiele ponad jedna czwarta badanych (25,9%) nie doświadczyła podczas trwania pandemii poczucia nadmiaru, pozostali (8,7%) mieli kłopot z jednoznaczną, twierdzącą bądź przeczącą odpowiedzią na przywołane pytanie.

W dniach i tygodniach naznaczonych pandemią doświadczenie nadmiaru nie jest więc powszechne, jest jednak dominujące. Zdecydowanie częściej okazuje się być ono udziałem kobiet niż mężczyzn – potwierdza je bowiem i przyznaje się do niego aż 68,9% kobiet i tylko 55,2% mężczyzn. Doświadczenie nadmiaru częściej deklarują osoby, które posiadają dzieci (70,4%),

niż osoby bezdzietne (61,9%). Częściej potwierdzają je respondenci legitymujący się wyższym wykształceniem (66,6%), niż respondenci posiadający wykształcenie średnie (57,8%) lub niske (41,2%). Kolejną cechą, która silnie różnicuje deklaracje badanych dotyczące odczuwania nadmiaru jest ich sytuacja zawodowa. Z poczuciem nadmiaru najczęściej borykają się emeryci i renciści (76,8%), osoby bezrobotne (72,9%) oraz osoby przebywające na urloпах rodzicielskich i wychowawczych (70,0%), relatywnie rzadziej: osoby uczące się (60,4%) i osoby aktywne zawodowo – prowadzące własną działalność gospodarczą (64,6%), zatrudnione na etacie (67,1%), zatrudnione na umowach cywilno-prawnych (64,5%). Nadmiaru najrzadziej doświadczają respondenci z najmłodszej grupy wiekowej obejmującej osoby, które nie ukończyły 24 lat, najczęściej natomiast, osoby najstarsze, w wieku powyżej 55 lat. W przypadku pierwszej wspomnianej grupy na pytanie o poczucie nadmiaru twierdząco odpowiedziało 63,6% badanych, w przypadku drugiej – 68,9%. Wśród uczestników badania, którzy doświadczają nadmiaru mniej jest respondentów nieposiadających nikogo na utrzymaniu (63,4%), więcej – respondentów posiadających na utrzymaniu przynajmniej jedną osobę (69,0%). Zmienną najslabiej różnicującą deklaracje badanych dotyczące nadmiaru okazały się być natomiast uzyskiwane dochody. Odsetek osób, które zadeklarowały, że

odczuwają nadmiar oscyluje – niezależnie od „grupy dochodowej” – wokół średniej wartości dla całej badanej próby. Nieznacznie odstają od tego obrazu jedynie osoby z grupy o najniższych dochodach nieprzekraczających 1500 zł w przeliczeniu na członka gospodarstwa domowego. W grupie tej na pytanie o nadmiar twierdząco odpowiedziało 69,2% respondentów.

Interpretacja (nawet wstępna) przywołanych powyżej rezultatów musi być oczywiście bardzo ostrożna. Jednak trzy ogólnejsze prawidłowości dość wyraźnie rzucają się w oczy. Pierwsza: wydaje się, że doświadczenie nadmiaru idzie w parze z (dobrowolnym lub częściej, jak się można domyślać, wymuszonym) zaangażowaniem w „logistykę dnia codziennego”, w zadania związane podtrzymywaniem „reżimów codzienności” (by się odwołać do określenia Marka Krajewskiego). Być może tym właśnie można wytłumaczyć fakt, iż wśród osób, które deklarują zmaganie się z nadmiarem więcej jest kobiet i osób, które posiadają zobowiązania opiekuńcze. Druga prawidłowość: doświadczenie nadmiaru wydaje się być bardzo ściśle powiązane z czasowym bądź trwałym usytuowaniem poza rynkiem pracy, z brakiem aktywności zawodowej. I trzecia wstępnie sugerowana prawidłowość: jeśli rzeczywiście sytuacja materialna nie wpływa w znaczący sposób na prawdopodobieństwo doświadczania nadmiaru, znaczyłoby to, iż trudno się od niego wykupić oraz że jest ono bardzo egalitarne.

## Analiza odpowiedzi na pytanie zasadnicze

Uczestnicy badania, którzy twierdząco odpowiedzieli na pytanie o odczuwanie nadmiaru zostali następnie poproszeni o otwarte wypowiedzi wskazujące czego (lub kogo) owo poczucie nadmiaru dotyczy. Procentowy rozkład uzyskanych wyników przedstawiony jest na wykresie nr 6. Liczba wskazań (916) jest wyższa od liczby respondentów, którzy udzielili twierdzącej odpowiedzi na ogólne pytanie o nadmiar (jest ich 847), ponieważ badani mogli opisywać swoje doświadczenie nadmiaru za pomocą dowolnej liczby uściśleń i przykładów. Uzyskanych 916 wskazań zostało poddanych kodowaniu. Ostatecznie, „drzewo kodów” zostało zredukowane do następujących 10 kategorii.

1. NADMIAR WOLNEGO CZASU (nudy, bezczynności, spania, bezczynnego siedzenia w domu, bezruchu, nic nierobienia). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Nadmiar wolnego czasu*; (ii) *Nadmiar konieczności zarządzania własnym czasem*; (iii) *Nadmiar wolnego czasu, czyli w moim przypadku – nudy i lenistwa*; (iv) *Nadmiar wolnego czasu, którego miałam wcześniej bardzo mało*.

2. NADMIAR INFORMACJI (informacji w panicznym tonie, fake newsów, memów, hejtu, chaosu informacyjnego, dezinformacji, szumu komunikacyj-

nego, przebodźcowania). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Nadmiar informacji, które trzeba codziennie przetwarzać, żeby dobrze się orientować w tym co się dzieje i co może się wydarzyć*; (ii) *Nadmiar informacji o koronawirusie, wszędzie tylko to*; (iii) *Nadmiar paniki, strachu i ciągłych nowych informacji i błędnej interpretacji*; (iv) *Nadmiar zbędnych informacji o wirusie i równie dużo informacji nieprawdziwych*; (v) *Nadmiar informacji o koronawirusie epatujący z każdej strony. Brak rzetelnej informacji, dużo informacji nie sprawdzonych, dużo informacji sprzecznych i grających na uczuciach ludzi*; (vi) *Za dużo fake newsów*; (vii) *Nadmiar fake news i trolli w sieci, którzy robią sobie żarty z pandemią*.

3. NADMIAR STRESU (strachu, niepokoju, lęku o bliskich, o przyjaciół, o świat, obawy przed zachorowaniem, obawy o zdrowie najbliższych i przyjaciół). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Nadmiar stresu związany z sytuacją, który powoduje panikę, dodatkowo podsycana przez media*; (ii) *Stres permanentny*; (iii) *Oczywiście stres, niepokój, lęk w konkretnych kwestiach, o których pisałam wcześniej. No i niestabilność świata*; (iv) *Strach, stres*; (v) *Presja, stres i strach o przyszłość rodziny*.

4. NADMIAR IZOLACJI (przymusowego siedzenia w domu, samotności, odosobnienia, tęsknoty za najbliższymi, braku kontaktu z innymi, przebywania w mieszkaniu). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Bardzo chce wyjść na zewnątrz a muszą to ograniczać*.

*Chyba nadmiar izolacji mi dokucza; (ii) [Nadmiar] przebywania we własnym mieszkaniu, bezruchu, poczucia zamknięcia, uwięzienia, jakiegoś rodzaju samotności czy izolacji (nawet, mimo że mieszkam z mężem), braku społecznego wydziwisku życia; (iii) Izolacja, brak rozmów twarzą w twarz ze znajomymi; (iv) Samotność, izolacja.*

5. NADMIAR KONTROLI (ograniczeń, zakazów i nakazów, procedur mających na celu ograniczenie rozpowszechniania koronawirusa, narzucanych norm). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Konieczność kontrolowania się i wykonywania licznych czynności, które służą zachowaniu bezpieczeństwa, ale są uciążliwe – ciągle mycie rąk, dezynfekcja klamek, blatów itp. I wiele innych tego typu; (ii) Nadmiar ograniczeń i kontroli, (iii) nadmiar zakazów i nakazów od władz państwa, rozumiem to, ale jestem tym bardzo sfrustrowana; iv) Zakazy i nakazy. Mam rozum i jestem odpowiedzialna.*

6. NADMIAR PRACY (zdalnej, domowej, obowiązków opiekuńczych). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Nadmiar pracy, która dotychczas w połowie odbywała się poza domem, a teraz przeniosła się do niego całkowicie; (ii) Mam za dużo pracy; (iii) Szczególnie mocno odczuwam nadmiar zadań narzuconych w ramach pracy zdalnej. Dziwi mnie opinia krążąca w mediach i wśród społeczeństwa, która dotyczy nudy w domu („przebywasz w domu = nudzisz się”). W rezultacie, zadań do*

*wykonania jest więcej, niż w przypadku zwykłej pracy; (iv) [Nadmiar] obowiązków rodzinnych; (v) Nadmiar pracy, nadmiar klientów nie rozumiejących, że my również boimy się zarażenia; (vi) Ewidentnie nadmiar stresu, a wynika on przede wszystkim z przebodźcowania oraz braku poczucia stabilności.*

7. NADMIAR KONTAKTÓW (z rodziną, najbliższymi, dziećmi). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Ciągły, nieustanny kontakt tylko z innymi domownikami, przy niemożności spotkania się z innymi ludźmi; (ii) Nadmiar rodziny na metr kwadratowy??? Jestem ciągle z dziećmi, zero możliwości czasu bez nich. Z nadmiarem informacji poradziłam sobie wyłączając wiadomości; (iii) Przebywanie w domu z całą rodziną z czasem staje się męczące; (iv) Nadmiar czasu z rodziną – jemy wszystkie posiłki wspólnie, codziennie wieczorem wspólnie oglądamy filmy. do tej pory więcej takich czynności wykonywałam w samotności; (v) Zbyt dużo czasu spędzonego z rodzicami:); (vi) *Za dużo fizycznej bliskości z innymi domownikami. Lubię mój dom, moją rodzinę, ale mam poczucie, że aktualnie jesteśmy na siebie „skazani”.**

8. NADMIAR KONTAKTÓW ZAPOŚREDNICZONYCH (przez media społecznościowe, telefon, Internet, nadmiar ciągłego kontaktu z ludźmi online, wirtualnych kontaktów, rozmów na „czatach”, kontaktów online). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Nadmiar kontaktów online. Sieć weszła do mojego domu, podgląda*

mniej już w toalecie. *Permanentny monitoring...*; (ii) *Mam dość przebywania tyle czasu przed ekranem i spędzania czasu w pozycji siedzącej, zwłaszcza na materacu do spania*; (iii) *Nadmiar styczności z elektroniką – zajęcia zdalne oraz więcej wolnego czasu niż zwykle powoduje również częstszą styczność z komputerami, telefonami i innymi urządzeniami. Staram się ograniczać użytkowanie tych urządzeń, jeśli nie jest to konieczne, ale nierealne jest ich wyeliminowanie w 100%*; (iv) *Bardzo dużo czasu teraz spędzam przed ekranem komputera oraz smartphona, z czym wiąże się też bardziej siedzący tryb życia.*

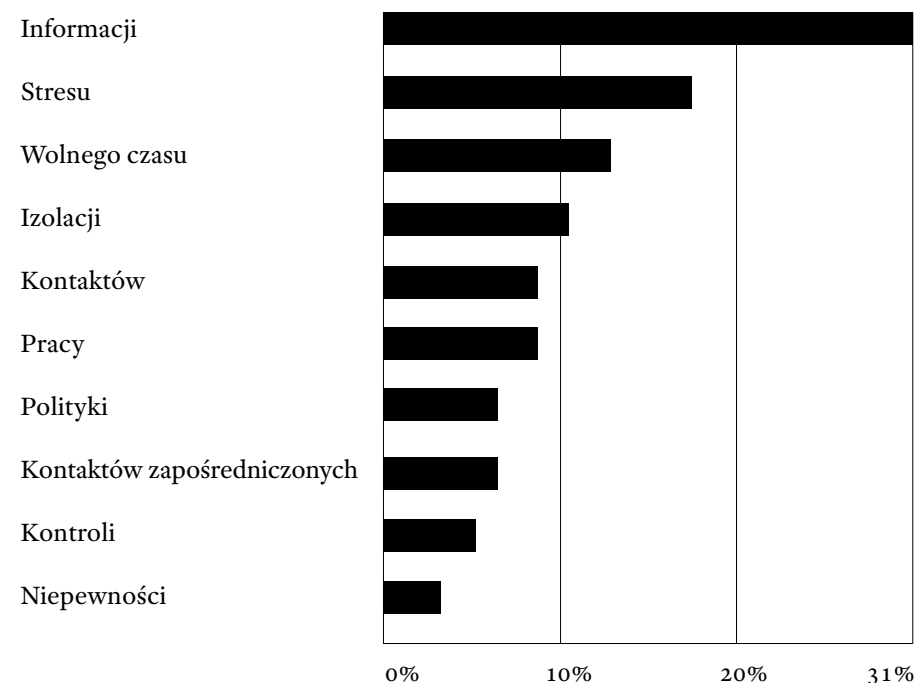
9. NADMIAR POLITYKI (propagandy, cynizmu rządzących, egocentryzmu polityków, bezczelności rządu, politycznej hipokryzji). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Gier politycznych, nieodpowiedzialnego zachowania ludzi niestosujących się do ograniczeń związanych z pandemią i tzw. „fake newsów”*; (ii) *Politycznych przepychanek, które do niczego nie prowadzą*; (iii) *Niesprawdzonych informacji dotyczących koronawirusa. Dyskusji o wyborach 10 maja – czyli beznadziejnej klasy politycznej*; (iv) *Absurdów w polityce PiS-u.*

10. NADMIAR NIEPEWNOŚCI (uczucia niepokoju, niepewności o jutro, niepewności o stabilność gospodarki). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Nadmiar niepewności, lęku, uczucia osaczenia*; (ii) *Nadmiar obaw, poczucia niepewności*; (iii) *Samotność i niepew-*

*ność jutra*; (iv) *[Nadmiar] niepewności i wątpliwości.* W oparciu o kategoryzację przy pomocy powyższych 10 kodów ustalono czego nadmiar respondenci odczuwają najczęściej:

WYKRES 6.

Odsetek respondentów wskazujących w swoich wypowiedziach na odczuwanie nadmiaru określonych zjawisk (N=916).





Zdecydowanie najwięcej wskazań dotyczy zatem „nadmiaru informacji” (28,4%). Ów nadmiar informacji wskazało – dodajmy – 31,2% respondentów. Dla większości z nich oznacza on przebodźcowanie. Jeśli jednak uważniej wczytać się w wypowiedzi badanych, okaże się, że irytująca jest nie tyle nawet sama ilość informacji, co ich charakter. Respondenci skarżą się więc na nadmiar informacji, które destabilizują poznawczo (*informacji, których wiarygodności nie jestem w stanie ocenić*), które dezinformują (jak nadmiar *fake newsów*, medialnych, plotek i domysłów) i które w ostatecznym rezultacie przyczyniają się do stworzenia nastroju paniki (*ilość informacji dotyczących epidemii w mediach (...) prowadzi do niepotrzebnego zwiększenia paniki i strachu wśród ludzi. Samo informowanie jest jak najbardziej dobre, lecz forma swego rodzaju „bombardowania” wiadomościami, które niejednokrotnie się powtarzają, nie wnoszą niczego nowego i tworzą klimat „oblężonej twierdzy” momentami irytuje*). Męcząca okazuje się także monotematyczność infosfery. Respondenci skarżą się na nadmiar informacji o koronawirusie, o pandemii. Przygnębiający jest oczywiście również sam fakt, że większość tych informacji jest informacjami złymi (*Media zdominowane są przez informacje o wirusie i polityce, 95% przekazu jest negatywna, co źle wpływa na samopoczucie; Mam nadmiar złych informacji oraz manipulacji faktami w mediach*).

Warto dodać, że respondenci narzekający na „nadmiar informacji” stosunkowo często wskazują też – zaraz potem – na „nadmiar stresu”, lęku i strachu (*Odczuwam nadmiar i natłok informacji, które mnie dodatkowo stresują; Nadmiar informacji wzbudza lęk, Natłok informacji często niezgodnych z prawdą, powoduje jeszcze większy strach*). Nadmiar informacji jawi się więc nie tylko jako potężny dystraktor, który utrudnia racjonalny osąd sytuacji i pociąga za sobą dezorientację, ale również jako istotny stresor. Można powiedzieć, że jego uciążliwość objawia się (przynajmniej) na te dwa wspomniane sposoby.

Jeśli by dodać do 28% wyborów wskazujących na nadmiar informacji kolejne 5,1% wskazujących na „nadmiar zapośredniczonych kontaktów” (*na nadmiar komunikatów – w mediach, w social mediach, w mailach i wszelkiego rodzaju komunikatorach, na nadmiar kontaktów z ludźmi poprzez social media i wideokonferencje, na nadmiar rozmów telefonicznych oraz kontaktów za pomocą narzędzi internetowych*), okaże się, że odsetek wypowiedzi dotyczących przebodźcowania nadprodukcją i nadobecnością informacji (zarówno tych generowanych przez tradycyjne mass media, jak i tych pochodzących z mediów społecznościowych i niebezpośredniej „komunikacji poziomej”) sięga 33,5%. Stan owego przebodźcowania informacjami (i zapośredniczonymi kontaktami) dobrze oddają następujące dwa

cytaty: (i) *Jestem przebodźcowania informacjami, z których wiele jest ze sobą sprzecznych, a większość stresujących (...). Jestem również przytłoczona ofertą kulturalną online i parciem wszelkich instytucji, z którymi współpracuję, na przeniesienie się do onlajnu, bez względu na to, czy jest to spójne z instytucją i czy ma sens i jest w ogóle interesujące;* (ii) *Odczuwam nadmiar informacji docierających do mnie z różnych kanałów: media społecznościowe, znajomi. Czuję przesyt czytania o wirusie, a jednocześnie stres sprawia, że „chcę być na bieżąco” stając się niejako niewolnikiem wiadomości. Czuję też nadmiar ofert spędzania wolnego czasu, co jest rozpraszające podczas pracy w domu. Widzę, że pracuję mniej efektywnie.*

Drugim najczęstszym wskazaniem wszystkich respondentów, którzy zadeklarowali w badaniu, iż odczuwają jakiś rodzaj nadmiaru okazuje się być – jak widać na wykresie – „nadmiar stresu” (strachu, lęku). Wybór ten stanowi 15,8% wszystkich wskazań. Dokołało go 17,4% respondentów. Ów nadmiar stresu jest odczuciem o tyle specyficznym i szczególnym, że w zasadzie zawsze występuje w powiązaniu z jakąś przyczyną (lub zbiorem przyczyn). Stosunkowo najczęściej wynika on z troski o innych: (i) *odczuwam stres, strach o córkę /grupę ryzyka/;* (ii) *Przeszkadza mi nadmiar siedzenia w domu i stresu związanego z obawą o bliskich i samą siebie;* (iii) *strach o bliskich, strach przez zarażeniem, przechodzący czasem w nadmierny, paraliżujący*

*lęk.* Częstym powodem stresu (strachu) jest także lęk o przyszłość (ekonomiczną) oraz: niepewność związana z pracą i gospodarką. Stresująca bywa polityka (stres, poczucie niepewności i zagrożenia spowodowane raczej przez sytuację polityczną i tragiczne działania rządu niż przez epidemię). Stresujący jest zarówno nadmiar codziennych obowiązków jak i bezczynność (nadmiar siedzenia w domu).

Podobnie jak deklaracje o nadmiarze informacji mogą być łączone z deklaracjami o zmęczeniu nadmiarem kontaktów niebezpośrednich, można też – jak się zdaje – łączyć deklaracje mówiące o nadmiarze stresu, strachu i lęku z deklaracjami, według których badani borykają się w okresie pandemii z „nadmiarem niepewności”. Deklaracje takie stanowią 3,1% wszystkich wskazań.

Poniżej kilka przykładowych wypowiedzi, które wskazują na nadmiar poczucia niepewności: (i) *Za dużo strachu, niepewności o jutro, niepewności o stabilność gospodarki, niepewności o rozpoczynający się kryzys gospodarczy oraz złości na litościwie panującą partię rządzącą i poczucia bezsilności na ich niekompetentne działania;* (ii) *Zewsząd czuje się otoczona lękiem/ strachem/ niepewnością jutra. A jednocześnie głupotą ludzką; Jest niepewność, brak, brak dobrego wyjścia z sytuacji, w której się znaleźliśmy;* (iii) *Za dużo stresu i przelewów, brak możliwości uzyskania przychodu niepewności jutra.*

Łącznie więc, wypowiedzi wskazujących na „nadmiar stresu” (strachu, lęku) lub/ i „nadmiar niepewności” jest w gronie osób, które potwierdziły, iż borykają się z poczuciem nadmiaru (czegoś, kogoś...) aż 18,9%. Dodajmy, dla dopełnienia obrazu, że na nadmiar stresu (strachu) bądź/ i niepewności wskazało łącznie 20,8% respondentów. Warto zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, częściej artykułowana jest obawa o zdrowie (bliskich i własne), niż obawa o pogorszenie się w niedalekiej przyszłości sytuacji ekonomicznej (własnej, rodziny, kraju). Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy wynika to z przeświadczenia, że zagrożenia zdrowotne są większe niż zagrożenia natury ekonomicznej, czy też do głosu dochodzi zrozumiała skądinąd hierarchia wartości (i ważności), zgodnie z którą bezpieczeństwo zdrowotne jest, mimo wszystko, czymś bardziej podstawowym, niż bezpieczeństwo socjalne i ekonomiczne. I druga uwaga: mimo, że poczucie stresu, strachu, lęku i niepewności są – przynajmniej w języku potocznym – dość bliskoznaczne, w wypowiedziach badanych zdecydowanie częściej pojawiają się dwa pierwsze określenia. Być może świadczy to o postępującej konkretyzacji niektórych zagrożeń.

Kolejne dwa najczęstsze wybory respondentów to „nadmiar wolnego czasu” (wskazanie 13,4% badanych i 12,2% ogółu wskazań) oraz „nadmiar izolacji” (wskazanie 10,6% badanych i 9,6% wszystkich wska-

zań). Wspomniany nadmiar czasu jest czasem *nudy, czasem bezczynności, spania, bezczynnego siedzenia w domu, bezruchu, nic nierobienia, siedzenia na kanapie, siedzenie na dupie, gromadzonych kilogramów, czasem niemożności pracy*. Czas wolny, który w innych okolicznościach byłby traktowany jako coś wartościowego i pożądanego jawi się jako źródło frustracji, ponieważ okazuje się, że w warunkach pandemii trudno go zagospodarować, sensownie wykorzystać: (i) *Mimo, a może bardziej przez to, że jest go [czasu wolnego] zbyt dużo, trudno się skupić na czymś produktywnym*; (ii) *Nadmiar wolnego czasu (...) w większości marnuję, bo nie potrafię normalnie funkcjonować, gdy jest go tak dużo*). Czas wolny frustruje także dlatego, że jest wymuszony i niechciany – jest czasem niemożności pracy. Badani próbują go czymś zapełnić (*Staram się, chociaż raz dziennie zrobić coś efektywnego dla mojego rozwoju zawodowego, aczkolwiek zauważam straszny brak mocy... Nie wiem czy dlatego, że długie lata byłem bardzo aktywną i tak dużo wolnego czasu to szok dla organizmu*). Okazuje się to jednak trudne i niemal niewykonalne (*nadmiar[u] wolnego czasu (...) nie jestem w stanie zagospodarować; motywacja do działania spada, gdy znikają ostateczne terminy czy odgórnie narzucony plan dnia*).

Z kolei „nadmiar izolacji” męczy i irytuje przede wszystkim dlatego, że oznacza samotność i przymusowe odspołecznienie (*przymusowe siedze-*

nie w domu, samotność, odosobnienie, tęsknotę za najbliższymi, brak kontaktu z innymi, siedzenie w czterech ścianach, bycie tylko ze sobą). Nic więc dziwnego, że „nadmiar izolacji” często łączony jest z „nadmiarem kontroli” (wskazanie 5,3% badanych i 4,8% wszystkich wskazań respondentów, którzy zadeklarowali, że doświadczają jakiejś postaci nadmiaru). Doskwiera jednak nie tylko proliferacja kontroli (*Kontrola policji i straży miejskiej; nadmiar zakazów i nakazów, nadmiar środków bezpieczeństwa na dworze, w mieście, czuję się jak w stanie wojennym; [nadmiar] ograniczeń, zamknięte sklepy, zakaz wychodzenia, zamknięte teatry, zakaz spacerowania, zakaz spotykania, zamknięte restauracje, zakaz świętowania*). Doskwiera również przeświadczenie, że narzucane normy (...) *nijak mają się do rzeczywistości, że ograniczenia nakładane przez rząd [są] niespójne, nieprzemyślane, bez współpracy z opozycją*. Można powiedzieć, że narzekanie na izolację i zmęczenie respondentów izolacją jest powiązane ze zmęczeniem bezczynnością i nadmiarem „pustego” czasu (dość często wskazanie na nadmiar izolacji i wskazanie na nadmiar wolnego czasu idą z sobą w parze, będąc częściami tych samych wypowiedzi). Narzekanie na izolację jest jednak też w wielu przypadkach tożsame z brakiem zaufania do rządzących i z przekonaniem, że źle zarządzają oni kryzysem wywołanym przez pandemię koronawirusa. Łączy się ono tym samym i na-

prowadza na kolejną wyodrębnioną tu kategorię analityczną jaką jest „nadmiar polityki” (wskazanie 6,5% badanych i 5,9% ogółu wskazań).

Większość wypowiedzi wskazujących na „nadmiar polityki” nie poprzestaje na prostym stwierdzeniu faktu, iż „polityki jest w czasie pandemii za dużo”, lecz zawiera również w sobie, mniej bądź bardziej, bezpardonową (raczej to drugie) krytykę klasy politycznej, w tym zwłaszcza klasy rządzącej: *Odczuwam obrzydzenie brutalną walką o władzę aktualnie rządzących nami polityków, bez oglądania się na pandemię; [nadmiar] Polityki (propagandy, Dudy, Kaczyńskiego, Morawieckiego, absurdów PiS; [nadmiar] PiS-u, cynizmu rządzących, haniebnej polityki w mediach, politycznych szaleństw, obrzydliwość walki politycznej nie fair, egocentryzmu polityków, bezczelności rządu, politycznej hipokryzji i głupoty (bezradności) rządzących*.

Dwie ostatnie kategorie nadmiaru, które chcemy tu pokrótce omówić to „nadmiar pracy” oraz „nadmiar kontaktów” (z domownikami, najbliższymi członkami rodziny, współlokatorami). W obu przypadkach odsetek wskazań był taki sam i wyniósł 7,5% (co stanowi 8,3% wszystkich respondentów, którzy twierdząco odpowiedzieli na pytanie o doświadczanie nadmiaru).

Dla większości respondentów, ów nadmiar pracy jest równoznaczny z sytuacją, w której trzeba godzić ze sobą pracę domową i pracę zawodową. Oto trzy

charakterystyczne wypowiedzi, które mówią wprost o trudnościach z pogodzeniem obowiązków domowych i zawodowych: (i) *Odczuwam nadmiar bodźców. Trzeba jednocześnie pracować i wykonywać domowe obowiązki. Wszystko paradoksalnie trwa przez to dłużej; Praca w domu połączona z opieką nad dzieckiem jest trudna do pogodzenia. Do tego dochodzi zajmowanie się domem, w którym wszędzie i zawsze jest coś do zrobienia;* (ii) *[za dużo] obowiązków – wsparcie córki w lekcjach, które ma do samodzielnego zrealizowania (2 klasa SP), przy jednoczesnej konieczności zajęcia dwójki młodszych dzieci, „ogarnięcia” domu, obiadu i przy tym wszystkim własnej pracy zawodowej; mój dzień się zaczyna o 7.30 – 8 a kończy się między 24 a 2 w nocy i nie mam w tym wszystkim w zasadzie czasu dla siebie.*

Nie wydaje się, aby dla większości respondentów, którzy skarżą się na problemy z pogodzeniem obowiązków domowych i zawodowych wyzwanie to było rzeczą zupełnie nową. Najprawdopodobniej osoby te stawiały mu już czoła w przeszłości (inna rzecz, że częstokroć wiązało się to zapewne z dużymi kosztami i wieloma wyrzeczeniami). Jeśli więc owo łączenie pracy domowej z wykonywaniem obowiązków zawodowych jawi się dzisiaj jako coś, co przysparza tytuł trudności, wolno przypuszczać, że mamy do czynienia z całym szeregiem jakościowo nowych okoliczności, które postawiły pod znakiem zapytania i przynajmniej

częściowo unieważniły (niemal całą) dotychczasową wiedzę i rutynę dotyczącą sposobów godzenia sfery domowej/prywatnej ze sferą pracy.

Jak się nietrudno domyślić, gros pozostałych wypowiedzi, których autorzy wskazywali na „nadmiar pracy” dotyczyło uciążliwości pracy zdalnej oraz jej „osaczającej” natury (*W systemie zdalnym wykonuję jej [pracy] nagle dużo więcej*) oraz uciążliwości zadań związanych z prowadzeniem domu i opieką nad dziećmi (*[za dużo] obowiązków domowych; [za dużo] prac domowych i opieki nad dziećmi*).

I jeszcze krótko o „nadmiarze kontaktów” z bliskimi. Mowa tu o swoistej odwrotności odspołecznienia, którego synonimem jawi się w naszym badaniu, przyjmowany z ambiwalentnymi odczuciami i raczej źle znoszony, „nadmiar izolacji.” Okazuje się, że czas pandemii to także czas, w którym na próbę wystawione zostają relacje z najbliższymi. Dla części respondentów – uczestników badania za dużo jest więc (i) *kontaktów z rodziną, najbliższymi, dziećmi, lekcji z dziećmi, bycia z dzieckiem;* (ii) *przebywania z rodziną, interakcji z najbliższą rodziną. Przeszkadza nadmiar energii dziecięcej, nadmiar kontaktu z partnerem i nadmiar kontaktu z rodzicami.*

Te i podobne wypowiedzi nie uprawniają oczywiście do żadnych bardziej dalekosiężnych stwierdzeń, które mówiłyby np. o faktycznej pozorności sil-

nych (w świetle deklaracji) więzi społecznych lub sugerowałyby fasadowość tradycyjnego modelu rodziny. Równocześnie jednak – nie sposób nie zauważyć, że doświadczenie pandemii uruchomiło pewien rodzaj nieczęsto spotykanej wcześniej refleksyjnej/ urefleksyjnionej szczerości, która nie obawia się podejmowania tematów funkcjonujących dotąd jako tematy tabu, jako kwestie (w zasadzie) nie-do-dyskusji.

### **Najważniejsze prawidłowości uchwycone w trakcie analiz tabel krzyżowych**

Nieco bardziej zapracowane okazują się być kobiety (więcej kobiet niż mężczyzn skarży się na nadmiar pracy, jednocześnie więcej mężczyzn niż kobiet deklaruje, iż doświadczą nadmiaru czasu wolnego). Posiadanie dzieci jest powiązane z podatnością na stres oraz ilością obowiązków i czasu wolnego. Osoby posiadające dzieci rzadziej niż osoby bezdzietne skarżą się na „nadmiar wolnego czasu” i „nadmiar stresu”, częściej natomiast deklarują, że doświadczają nadmiaru pracy. Ciekawie różnicuje wiek. Osoby w wieku do 24 lat zdecydowanie częściej niż osoby należące do wszystkich pozostałych grup wiekowych wskazują na „nadmiar czasu wolnego” i „nadmiar kontroli”. Dla najmłodszych uczestników badania największymi

uciążliwościami okresu pandemii jest więc przymusowa bezczynność oraz faktyczne ograniczenie sporej części swobód obywatelskich. Z kolei osoby z grupy wiekowej 25-34 lata częściej, niż osoby z pozostałych grup wiekowych skarżą się na informacyjne przebudowanie, na „nadmiar informacji”. „Nadmiar polityki” najbardziej doskwiera respondentom najstarszym, liczącym 55 lat i więcej.

## **Czy są jakieś dobre strony pandemii?**

## **Wstęp**

Ten fragment raportu zawiera prezentację wyników analizy odpowiedzi na pytania: Czy dostrzega Pani/Pan jakieś dobre strony sytuacji, w której znaleźliśmy się po ogłoszeniu pandemii? oraz: Proszę wskazać, jakie dobre strony ma sytuacja, w jakiej znaleźliśmy się po ogłoszeniu pandemii. Oba pytania dotyczą postrzegania pozytywnych aspektów pandemii. Formułując pytania w ten sposób, zależało nam przede wszystkim na uchwyceniu tego, jak badani myślą o zaletach bieżącej sytuacji i działaniach, które jej towarzyszą, mniej zaś o jej długotrwałych konsekwencjach. Respondenci odnosili się jednak nie tylko do tego, co spotyka ich aktualnie, ale i jak ich zdaniem obecna sytuacja się rozwinie. W odpowiedziach badanych przeplatała się także perspektywa indywidualna i zbiorowa. Były one zatem nie tylko opisem własnych doświadczeń, ale także obserwacji i przypuszczeń dotyczących życia innych osób, społeczeństwa, a niekiedy ludzkości w ogóle. Omawiane w tym fragmencie pytania odsyłały w konsekwencji nie tylko do przeżyć i ocen badanych przez nas osób, ale także do sposobu, w jaki postrzegają oni innych aktorów społecznych oraz porządek zbiorowy.

## Analiza odpowiedzi na pytanie filtrujące

Dobre strony sytuacji spowodowanej pandemią dostrzega 65,5% uczestników naszego badania. Nie widzi ich dalszych 23,4% badanych, a kolejnych 11,1% nie potrafi na takie pytanie jednoznacznie odpowiedzieć. Analiza tabel krzyżowych pokazuje, że pozytywne strony sytuacji nieco częściej dostrzegają kobiety (66,6%, wobec 63,2% mężczyzn), co odzwierciedla się także w odpowiedziach negatywnych – dobrych stron nie dostrzega 21,8% kobiet i 28,2% mężczyzn. Korzyści pandemii dostrzegają także częściej osoby nieposiadające dzieci (68,4% w porównaniu do 61,5% posiadających dzieci). Ważny jest również wiek. Częściej dobre strony dostrzegają osoby młodsze (w kategoriach do 24 lat, 25-34 lata oraz 35-44 lata, odsetek ten wynosi ok. 68%, dla 45-54 latków – 62,9%, a dla osób powyżej 55 lat – już tylko 53,9%), a także lepiej wykształcone (53,2% osób z wykształceniem średnim, 67,7% osób z wykształceniem wyższym oraz 62,6% osób posiadających stopień lub tytuł naukowy). W dostrzeganiu dobrych stron sytuacji spowodowanej pandemią znaczenie ma także dochód. Odsetek takich osób rośnie liniowo, wraz z ilością środków do dyspozycji na osobę w gospodarstwie domowym w skali miesiąca (60,4% dla osób z dochodem poniżej 1500 zł,

66,8% w grupie osób dysponujących środkami w wysokości 1501-2500 zł, 67,4% wśród badanych posiadających dochód w przedziale 2501-5000 zł., oraz 70,2% w gronie osób posiadających dochód powyżej 5000 zł na osobę). Zestawienie odpowiedzi na omawiane pytanie z sytuacją zawodową badanych ujawnia z kolei, że najczęściej dobre strony dostrzegają osoby prowadzące własną działalność (74,6%), rzadziej zatrudnieni na umowę o pracę czy umowy cywilnoprawne (w obu przypadkach odsetek ten wynosi ok. 65%); najrzadziej zaś emeryci i renciści (50%).

Częściej okazują się zatem dostrzegać dobre strony osoby niezależne, i to w różnym rozumieniu: takie, które nie muszą troszczyć się o dzieci; o lepszym wykształceniu, większym dochodzie, samozatrudniają się, a także mniej narażone na utratę zdrowia. Takie osoby są także bardziej mobilne, a zatem posiadają większe możliwości zmiany swojej sytuacji zawodowej lub sposobu pracy, by dostosować się, a nawet skorzystać na zmieniających się warunkach. Częstszy odsetek wskazań na dobre strony aktualnej sytuacji w gronie kobiet wyjaśnić można z kolei m.in. wskazaniem na wzorzec kulturowy, który czyni je odpowiedzialnymi za podtrzymywanie relacji (na co jest teraz więcej czasu oraz zapotrzebowanie), a także obarcza troską o dobrostan. Ostatni wątek wskazuje dodatkowo na to, że dopatrywanie się dobrych stron jest nie tylko



formą diagnozy, ale i radzenia sobie ze zmieniającą się sytuacją. Zdolność do dostrzegania pozytywów byłaby w tym wypadku pochodną kapitału kulturowego, ekonomicznego, społecznego; jako forma zracjonalizowania bieżącej sytuacji, wpisania jej w ramy projektu, potraktowania jako szansy czy kontekstu dla innowacji. Także tym czynnikiem tłumaczyć można więc większy odsetek respondentów deklarujących dostrzeganie dobrych stron wśród osób lepiej wykształconych, samoutrzymujących się, czy też młodszych.

## **Analiza odpowiedzi na pytanie zasadnicze**

Pytanie dotyczące tego, jakie dobre strony związane z sytuacją pandemii się dostrzega, miało formę otwartą. Wszystkie 843 odpowiedzi zakodowaliśmy z użyciem dziesięciu kategorii. Poniżej zamieściliśmy ich listę i zawartość poszczególnych kodów, wraz z przykładowymi wypowiedziami:

1. INDYWIDUALNE PRZEWARTOŚCIOWANIE (przemyślenie tego, co dla jednostki ważne, zmiana priorytetów: docenienie swobody, bliskości z innymi, inne spojrzenie na pogoń za karierą, przesadną towarzyskością, konsumpcyjny tryb życia itp.) Przykładowe wypowiedzi: (i) *W tej sytuacji o wiele łatwiej docenić jest rzeczy, które na co dzień nas nie cieszyły. Proste*

*sprawy jak szkoła, praca czy swoboda w podejmowaniu decyzji nabierają zupełnie innej wartości; (ii) Skupienie się na rzeczach małych, niewyraźalnych w pieniądzu, na więziach; (iii) Ze względu na dużą ilość czasu, mogę się zająć sprawami, na które nie miałabym wcześniej czasu, mogę bardziej dbać o swoje zdrowie, zastanowić się nad tym co tak naprawdę jest ważne i ustalić priorytety na czas, gdy sytuacja wróci do normy; (iv) Wyrzucimy zbędny balast z naszego życia. Kontakty, które są powierzchniowe i zjadają nam czas i energię; (v) przyroda ożywa, spadek emisji CO<sub>2</sub>, niektórzy ludzie mogą się wyciszyć, zbliżyć z rodziną, poczytać odłożone książki, no i wszyscy przypomniał sobie, że życie jest niepewne i zmienne, i w każdej chwili możemy umrzeć.*

2. ZWOLNIENIE TEMPJA ŻYCIA (brak pośpiechu i inny upływ czasu, uważność; więcej czasu dla siebie, w tym na zastanowienie nad sobą, możliwość angażowania się w pracochłonne, ale dające satysfakcję czynności). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Jest to trochę przerażające, ale pierwszy raz czuję taki spokój wewnętrzny w związku z tym, że nie trzeba nigdzie pędzić, z nikim rywalizować, coś udowodniać, być „najlepszą wersją siebie”. Ten stres na chwilę zniknął, bo wszyscy płynamy razem w tym zawieszeniu. Kapitalizm is not ok dla psychiki człowieka :); (ii) Mam czas na gotowanie długich i wyczerpujących przepisów, spędzam dużo czasu*

z mężem; (iii) *Ludzie zaczęli bardziej zwracać uwagę na to co robią i jakie to może mieć konsekwencje dla innych.*

3. NOWE UMIEJĘTNOŚCI I WIEDZA (wymuszona kreatywność – nauka gotowania, majsterkowania, samodzielnego obcinania włosów, obsługi programów do pracy zdalnej czy wynajdywanie zajęć dla dzieci, wiedza kontekstowa – dokształcanie w zakresie higieny i zasad przenoszenia się zarazków, metod szycia maseczek, a także umiejętności prepperskie; dowiadywanie się nowych rzeczy o sobie i bliskich; nauka umiejętności, na które wcześniej brakowało czasu etc.). Przykładowe wypowiedzi: (i) *to ratunek dla mózgu, trzeba myśleć pozytywnie. Cieszy mnie czas z dziećmi, że odkrywamy nowe oceany, dowiaduję się jak odżywiają się porosty oraz uczę 8-latkę odbierać maile* (ii) *Od wieków obiecywałam sobie, że wrócę do gry na gitarze i korzystając z wolnego czasu, zaczęłam ćwiczyć;* (iii) *Zajmuję się tańcem, śpiewem, jogą, uczę się hiszpańskiego i programu do projektowania wnętrz;* (iv) *Nowe wzory pracy, moje dzieci uczą się stawiać sobie cele na dany dzień;* (v) *Mam mądrego męża i podejmujemy dobre decyzje. Mamy bezpieczeństwo finansowe na rok lub dwa.*

4. OBIECUJĄCE NAWYKI (optymalizacja pracy zarobkowej, np. oszczędzanie czasu na dojazdy, nowe sposoby funkcjonowania gospodarstwa domowego – niemarnowanie żywności, przemyślane zakupy, inny

podział obowiązków domowych, utrzymanie relacji rodzinnych online, nowe zasady higieny zbiorowej: mycie rąk, utrzymywanie dystansu w sklepie, nowe formy działania usług publicznych – ich przyspieszona cyfryzacja, rzadsze korzystanie z nich bez wyraźnej potrzeby itp.). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Dowiedziałam się o sobie wielu nowych rzeczy i wielu również się nauczyłam. Nigdy nie umiałam piec – teraz piekę prawie codziennie: ciasta, bułki, chleby. Nauczyłam się też lepiej gospodarować czasem – jestem w stanie lepiej zaplanować czas na pracę, naukę, obowiązki i odpoczynek, z czym wcześniej miałam duży problem. Nauczyłam się też lepiej planować listę zakupów, która pozwala mi na to, aby zakupiona żywność wystarczyła na przynajmniej dwa tygodnie, a przy tym uniknąć jej wyrzucania;* (ii) (...) *Dodatkowo, w firmach takich jak moja, widać, ile spotkań musi się naprawdę odbyć, a ile spraw może zostać załatwionych asynchronicznie;* (iii) *Okazuje się, że niektóre rzeczy można zorganizować prościej. Np. przed pandemia, aby dostać receptę na lek przyjmowany stale, teściowa musiała pójść do przychodni po druczek, wypełnić go (panie z rejestracji chciały, żeby to robić w domu), postać w kolejce z wypełnionym druczkiem a za kilka dni przyjść po receptę. Teraz wszystko może załatwić przez telefon;* (iv) *Nie muszę realizować kontaktów dziecka z byłym mężem, kontakt realizuje w formie rozmowy WhatsApp i jest to o wiele lepsze.*

5. WIĘCEJ CZASU DLA SIEBIE I BLISKICH I JEGO LEPSZA JAKOŚĆ (bycie ze sobą dłużej, bardziej, inaczej, tj. z inną uwagą wobec siebie, w innych rolach, sytuacjach, okolicznościach, a także szansa na ucieczkę czy połużnienie kontaktów niekorzystnych dla jednostki lub jej zagrażających). Przykładowe wypowiedzi: (i) *To osobiste doświadczenie, które niekoniecznie przełoży się na całość społeczeństwa w izolacji, po prostu spędzając cały dzień razem, dynamika relacji w mojej rodzinie się zmieniła, na plus, dzieci spędzają cały dzień ze sobą i ich relacja się rozwija i zacieśnia (to małe dzieci, 4,5 roku i 13 miesięczniak); (ii) Mogę na legalu, bez brania urlopu tacierzyńskiego, przebywać więcej z moją dziewczyną i naszym małym dzieckiem (nie wychodzę do pracy). (iii) Zbliżyłem się do siostry (teraz mieszka ze mną i opiekuje się Ojcem) (...); (iv) Udaje mi się spędzić więcej czasu z partnerem, który na co dzień mieszka w innym mieście, ale pracując zdalnie może spędzać czas ze mną (...).*

6. INNE KORZYŚCI OSOBISTE (nadrabianie zaległości – w pracy, nauce, trosce o dom, więcej szans na samorealizację, hobby, możliwość unikania robienia rzeczy, których się nie lubi – wczesnego wstawania, chodzenia na siłownię, ubierania się do pracy, spotkań z niektórymi ludźmi lub ludźmi w ogóle, inne korzyści – tańsze paliwo, łatwiejszy dostęp do miejsc parkingowych etc.). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Czas na codzienne, regularne ćwiczenia fizyczne, gotowanie, nad-*

*robienie zaległości na studiach podyplomowych; (ii) Większa sprzedaż w sklepie. Bliższy kontakt z klientem. Wzrost zainteresowania moim sklepem i branżą; (iii) Córka jest w domu, odpoczywam od męża, który musi pracować, wiem, że nie mogłabym pracować zdalnie cały czas, a kiedyś o tym marzyłam, mogę późno chodzić spać; (iv) Nie tracę czasu na dojazdy. Nie muszę prasować koszul, bo chodzę głównie w dresie; (v) Nikt mnie nie namawia na życie towarzyskie, nie dziwi się, że siedzę w domu. Nie muszę odpowiadać na niewygodne pytania, bo powtarzam tylko, że nie robię planów dalszych niż na następny dzień.*

7. WZMOCNIENIE KAPITAŁU SPOŁECZNEGO (życzliwość i empatia wobec innych; gesty solidarności i pomoc, przypomnienie i przekonanie się o wzajemnej zależności, robienie rzeczy ponad podziałami, dowody na zdolność do działania zbiorowego i w imię zbiorowych celów). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Ludzie dzwonią do siebie, podtrzymują się na duchu. Oddolne akcje pomocowe w internecie (Widzialna ręka, itp.) są niesłychanie budujące; (ii) Spora ilość osób, z którymi miałam ostatnio styczność czy to w pracy czy w życiu codziennymi kieruje się empatia, ludzie jak by stali się miłsi; (iii) To, że jako społeczeństwo potrafimy się zjednoczyć. Potrafimy dostarczyć lekarzom posiłki, uszyć maseczki, pomagać starszym. Widzimy powagę sytuacji i potrafimy powstrzymać się, przynajmniej niektórzy,*

od kontaktów towarzyskich na rzecz czegoś wyższego, jakim jest zdrowie i dobro ogółu; (iv) (...) weryfikacja piramidy potrzeb (konieczność rezygnacji, z produktów które zaczęłam nazywać „lewackimi kaprysami”, jak mango, mleczko kokosowe czy wegańskie jogurty po 3 zł za kubeczek – jakiś absurd! – lekarze nie mają maseczek, a ja sobie mango kupuję!).

8. SZANSA ZMIANY SYSTEMOWEJ (kryzys dotychczasowego porządku, uwidocznienie kosztów i ograniczeń, ale też możliwości obecnych systemów państwa, rynku czy instytucji ponadnarodowych, wzmocnienie i ograniczenie rangi określonych ruchów społecznych – np. antyszczepionkowych czy broniących praw pracowniczych, zwrócenie uwagi na niedoceniane i przesadnie cenione zawody oraz obszary funkcjonowania zbiorowości, większa wyobraźność alternatyw). Przykładowe wypowiedzi: (i) *W końcu zaistniała możliwość na zmianę systemu politycznego, ja prywatnie mam czas na ulubione formy spędzania czasu wolnego;* (ii) *Mam nadzieję, że osoby z umowami na zlecenie obudzą się i nie będą się na nie godzić;* (iii) (...) *Pokazanie ludziom w jakiej ruinie znajduje się państwowa gospodarka oparta o programy socjalne i papierową rzeczywistość, wspomaganą niewybredną propagandą;* (iv) *Teraz okazuje się, że weryfikujemy wiele „oczywistości”: które zawody są absolutnie niezastąpione (a nie cieszą się ani prestiżem, ani dobrymi pensjami),*

które zawody są stanowczo przecenione (giełda, plany finansowe, przewidywania, organizowanie eventów). Widzimy, że kapitalizm i ubóstwiana przez wszystkich ekonomia i rynek to jakieś szaleńcze mechanizmy, firmy o milionowych zyskach nie mają oszczędności pozwalających przetrwać dwa miesiące, wszystkie przewidywania finansowe są bez sensu w obliczu nieprzewidzianych wydarzeń, a ponadto produkujemy miliardy niepotrzebnych rzeczy, na które popyt tworzy się sztucznie, i taka sytuacja jak obecna bezlitośnie obnaża tę sztuczność; (v) *być może nastąpi jakaś refleksja, że nie można ciągle być w ekspansji, trzeba zmienić priorytety rozwoju, musimy nauczyć się szanować to co odmienne od nas i to docenić.*

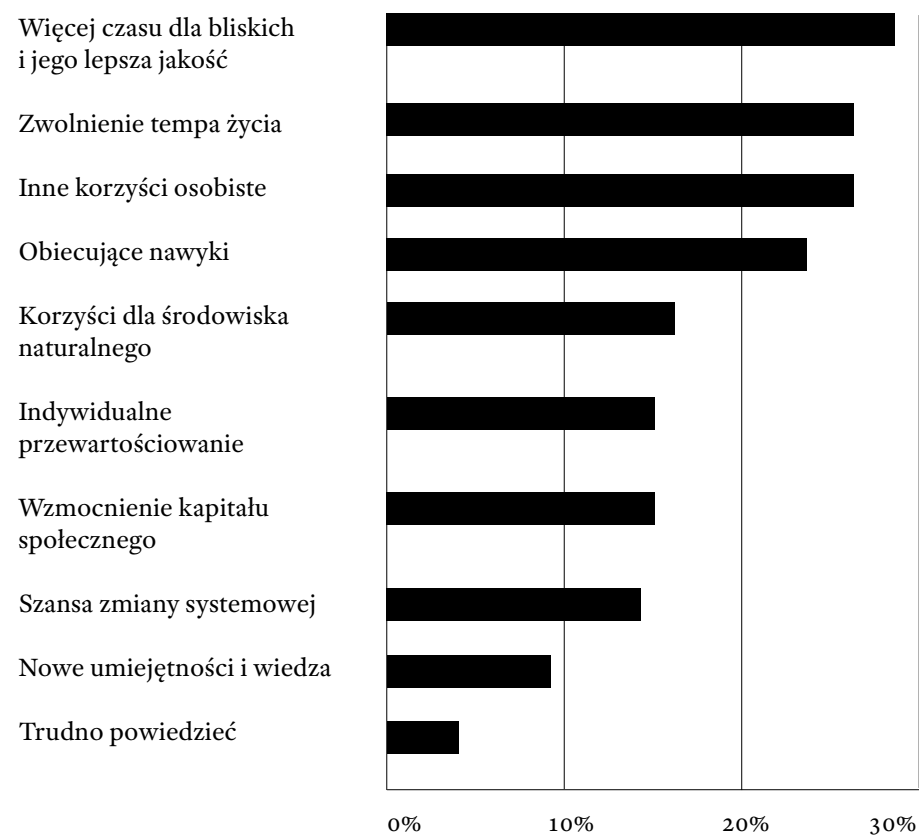
9. KORZYŚCI ŚRODOWISKOWE (odbudowanie bioróżnorodności, poprawa jakości wód i powietrza, mniej hałasu i odgłosów związanych z cywilizacją, m.in. na skutek ograniczenie praktyk związanych z mobilnością zawodową, konsumpcyjną czy turystyczną lub funkcjonowaniem niektórych fabryk). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Ekologia – nie latają samoloty i nie syfią, tak samo z samochodami;* (ii) *Znikomy ruch uliczny, czyste powietrze, cisza;* (iii) *Przyroda ma szansę chociaż w niewielkim stopniu od nas odpocząć i zregenerować się przykładem jest na przykład powrót do łabędzi do Wenecji, karma to suka;* (iv) *Ziemia nieco odżyła, to jest wielki plus. Boję się jednak, że gdy wszystko wróci do normy, to wszystkie spory na linii natura – biznes będzie wygry-*

wał biznes; (v) (...) *Ludzkość może trochę oprzytomnieje, przyroda odpocznie, powietrze się oczyści. Podobno dzięki temu, że ludzie siedzą w swoich gniazdach ginący gatunek żółwia wyszedł na plażę i w spokoju się rozmnaża. To daje do myślenia:).*

10. TRUDNO POWIEDZIEĆ (ambiwalentne reakcje na pytanie, trudności w jednoznacznej ocenie określonych stanów – przynoszących jednocześnie korzyści i straty, różnie objawiających się w odmiennych grupach badanych czy stadiach procesu pandemii). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Oczywiście dostrzegam plusy, choć osobiście denerwuje mnie doszukiwanie się ich. To taki nasz mechanizm obronny – musimy myśleć, że wszystko jest po coś, bo inaczej zostaje tylko nihilizm... Te plusy: ograniczenie konsumpcyjnego stylu życia, więcej czasu dla partnera i psa, okazja do zastanowienia się nad priorytetami;* (ii) *To trudne pytanie! Bo czy w sytuacji, gdy tyle ludzi choruje i umiera, może być coś dobrego? Wielu z nas ludzi ma teraz swój koniec świata, bo nawet jeżeli nie zachoruje, to mam takich znajomych, których bliscy są w hospicjum i umierają tam sami. A z drugiej strony zaczynamy się mobilizować jako społeczeństwo do pomocy innym, słabszym. I to jest dobre (...);* (iii) *Rośnie solidarność społeczna; chciałabym wierzyć, że świat zwolni tempo i wykorzystamy ten czas na zastanowienie się wspólnie jaką przyszłość chcemy budować, ale wątpię, że to się wydarzy.* Powyższy wykres po-

WYKRES 7.

Odsetek respondentów wskazujących na określone rodzaje dobrych stron spowodowanych sytuacją pandemii (N=843).



kazuje jakie dobre strony sytuacji spowodowanej pandemią wymieniano najrzadziej, które zaś najczęściej. Dwa, najczęściej wskazywane, rodzaje dobrych stron, to „więcej czasu dla bliskich i jego lepsza jakość” (do tej kategorii należą wskazania 29% badanych) oraz „zwolnienie tempa życia” (ponad 26% badanych). Znaczenie

i różnicowanie obu kategorii opisaliśmy wcześniej. W tym miejscu dopowiedzmy jedynie, że obie odnoszą się do specyficznego doświadczania czasu w okresie kwarantanny i zarazem poszukiwania wartości w zmianie postaw określających stosunek jednostek wobec najbliższej rzeczywistości. Czas zwiększonej izolacji, który dla wielu był także czasem ograniczenia aktywności zawodowej oraz towarzyskiej, okazał się więc okresem intensywniejszego przeżywania codzienności, uważniejszego przyglądania się jej elementom, a przez to czerpania z nich większej satysfakcji. Wiele wypowiedzi, choćby te przytoczone wyżej, wskazywało, że czas spędzany z bliskimi oceniano nie tylko w kategoriach ilościowych, ale także jakościowych – często wiązał się z lepszym wzajemnym poznaniem, większą troską i uwagą wkładaną w relacje.

Podobnie „zwolnienie tempa życia”, które oznacza przecież nie tylko większy spokój, ograniczenie gonitwy towarzyszącej przed-pandemicznej normalności lub możliwość dostrojenia zegara aktywności realizowanych zdalnie do indywidualnego zegara biologicznego, ale także intensywniejsze urefleksyjnienie i przeżywanie tego spokoju (wsluchiwanie się w ciszę, celebrowania czynności wyrażających troskę o dom, o siebie, posiadające nierzadko wymiar medytacyjny, sprzyjający samopoznaniu). Wiele wypowiedzi badanych przez nas osób, rozpoczyna się od słów takich,

jak zatrzymanie, spowolnienie czy uspokojenie tempa życia. Te zwroty to oczywiście rodzaj „zawołania egzystencjalnego”, powiązanego często ze wskazywaniem na zbyt duży nadmiar czy na możliwość wyrwania się z „konsumpcyjnego trybu życia”, niczym z letargu, ale często idzie za nim również zwrócenie uwagi na społeczny wymiar wspomnianego zwolnienia. Zwiększona czujność na otoczenie skutkować może lepszym dostrzeganiem prozaicznych efektów drobnych, codziennych czynności, związanych chociażby z wpływem dokonywanych zakupów na gospodarkę lokalną.

Kolejną z najpowszechniej wskazywanych, dobrych stron sytuacji pandemii okazały się „inne korzyści osobiste” (sygnalizowało je 26% respondentów). Specyfika tej kategorii kodowej polega na grupowaniu korzyści mających najbardziej utylitarny charakter. Realizacja zadań, takich jak: przeglądanie ubrań w garderobie, nadrabianie zaległości w nauce, doszkolanie w zawodzie, drobne remonty czy sięganie po książki lub filmy od dawna znajdujące się na „czyjejs liście” (*Jest okazja nadrobić czytanie książek, doszkolić się i nadrobić gry na Xboxie*) jest popularna zapewne dlatego, że kojarzy się to jednostkom z konkretnym efektem, a przez to upewnia je w przekonaniu, że czas spędzony w domu nie jest czasem straconym. Pozwala także utrzymać pewien reżim aktywności fizycznej czy mentalnej, pomagając zachować gotowość do podję-

cia „normalnych” zadań, kiedy tylko będzie to możliwe. Podobne, „zdroworozsądkowe” podejście do dobrych stron pandemii odnaleźć można także w wypowiedziach zwracających uwagę na te dobre strony sytuacji spowodowanej pandemią, które polegają na możliwości unikania w tym okresie tego, czego na co dzień się nie lubi – a więc wczesnego wstawania, zbyt częstych spotkań z innymi, wysłuchiwanie odgłosów imprez odbywających się za ścianą lub poszukiwania miejsca parkingowego, itp.

Do „obiecujących nawyków” odnosiły się wypowiedzi blisko 23% respondentów. Specyfikę tej kategorii dobrze streszcza następująca wypowiedź: *Generalnie uważam, że świat powinien zwrócić uwagę na fakt, że bardzo dużo zawodów może być wykonywanych zdalnie – niesie to za sobą wiele korzyści zarówno dla pracownika, jak i dla pracodawcy. Mniejsze koszty utrzymania biur, mniejsze zanieczyszczanie środowiska, możliwość pracy z dowolnego miejsca na świecie, itd.* Podobnie wygląda kwestia edukacji – myślę, że super rozwiązaniem są zajęcia, które mogą być prowadzone zdalnie. Fakt, nasz system edukacji nie jest na to gotowy, ale może jakiś mądry człowiek zwróci na to uwagę i coś się w tym aspekcie zmieni? Ułatwiłoby to życie osobom przewlekle chorym, mieszkającym na wsiach z utrudnioną komunikacją, itd. O ile zatem np. „inne korzyści” upatrują dobrych stron pandemii

w możliwości realizowania aktywności, które są formą przedłużenia znanej nam normalności, o tyle wypowiedzi odnoszące się do obiecujących nawyków wskazują na szansę wymuszonej, ale i pozytywnej zmiany. Pandemia byłaby więc czasem przymusowego zerwania z rutyną, który może mieć dobre skutki. Jak już sygnalizowaliśmy, takie obiecujące nawyki mają szansę zakorzenić się nie tylko w sferze zdalnej edukacji czy pracy, ale dotyczyć także form troski o dom (bardziej przemyślane zakupy czy gotowanie nakierowane na niemarnowanie żywności) czy utrzymywania relacji z innymi (wykorzystanie wideo-czatów do kontaktów z krewnymi czy przyjaciółmi mieszkającym daleko od nas). Powszechność obiecujących nawyków bierze się także z tego, że zerwanie, o którym tu mowa, dotyczy nie tylko jednej, wąskiej kategorii jednostek. Zdalnej pracy doświadczyli przecież nie tylko programiści, ale także nauczyciele, urzędniczki czy księgowie, podobnie rzecz się ma z koniecznością przemyślenia sposobu zaopatrywania domu w najpotrzebniejsze produkty czy oszczędzania na gorsze czasy – planować musieli nie tylko ludzie mniej zamożni czy minimaliści, ale także osoby dysponujące większym dochodem. Jak wynika z przytoczonej wypowiedzi, także korzyści płynących z przeniesienia części aktywności w sferę online nie należy ograniczać do „normalsów” czy grup uprzywilejowanych, choć – dodajmy – wią-

zać by się to musiało z uważniejszym dostrzeżeniem uwarunkowań realizowania aktywności w ten sposób w zróżnicowanych środowiskach.

Na „korzyści dla środowiska naturalnego” uwagę zwracało 16% respondentów i respondentek. Wspominali o zmniejszeniu emisji gazów cieplarnianych, ograniczeniu hałasu, a także aktywności człowieka. Wielu wypowiedziom towarzyszyła przy tym antropomorfizacja środowiska naturalnego (*Natura właśnie zaczęła głęboko oddychać, a my jako ludzie wyciągniemy wiele wniosków na przyszłość*). Podmiotowość natury przebijała z wypowiedzi także w tym sensie, że jej „oczyszczanie się” czy „powrót” traktowane bywają jako skutek mimowolny, niezaplanowany, a wręcz jako forma ostatecznej pociechy w obecnej sytuacji: *Jedyna jaką widzę – chwilowa ulga dla przyrody dzięki ograniczeniu transportu, konsumpcji, a więc i produkcji. Może długofalowo wpłynie to na jakąś zmianę postaw i wyborów konsumenckich ludzi. Tę pocieszającą rolę odradzającej się natury widać także w tych wypowiedziach, które wskazanie na korzyści środowiskowe spowodowane pandemią uzasadniają nie tyle własnymi doświadczeniami, co wymienianymi w sieci newsami – wiele z nich zawiera zdjęcia dowodzące owego odradzania się natury (*Kolega to znalazł i wypisał nawet, ale okazała się fejkem i jednak wymarłe gatunki nie spacerują ulicami (...)*). Istotną kategorią wypowiedzi*

są także te, które upatrują w pandemii szansy na bycie czymś w rodzaju ostrzeżenia, radykalnego zwolnienia; czymś więcej, niż *katharsis*: *Mocno wierzę, że coś dobrego z tego wyniknie – dla Ziemi, dla środowiska dla ludzkości. Myślę, że to może też być szansa np. na przygotowanie się do kolejnych, większych katastrof (choćby innej, bardziej agresywnej pandemii).*

15,4% respondentów i respondentek wskazuje na „indywidualne przewartościowanie” jako jedną z dobrych stron pandemii. Zgodnie z przewidywaniami chodzi o dowartościowanie rzeczy takich, jak zdrowie, możliwość bliskiego kontaktu czy swobody, a jednocześnie doświadczenie tego, że można obejść się bez „pogoni za karierą” czy wartościami wyrażonymi w walucie: *Dostaliśmy nową perspektywę na wiele aspektów w naszym bliższym i dalszym otoczeniu. Przykładowo, niektórym uda się wzmocnić więzi z bliskimi, czy z dziećmi, z którymi siłą rzeczy spędzają teraz więcej czasu. Albo w drugą stronę, niektórym uda się zakończyć to, co dotąd nie sypało się dostatecznie mocno, kiedy byliśmy zajęci pogonią za karierą, zainteresowaniami, itd. I może uda się zacząć coś nowego, lepszego.* Pretekstem do tego przewartościowania ma być podważenie tego, co na co dzień traktowaliśmy jako oczywiste i niezbywalne, a co w warunkach pandemii musieliśmy podać w wątpliwość lub znacząco ograniczyć: *młodzi ludzie wreszcie rozumieją, że żyjemy w niepewnych czasach,*



*ekstremalna sytuacja, w której się znajdujemy zmusi też ludzi do refleksji nad sensem życia.*

Indywidualny wymiar przewartościowania polega też na większej wewnątrzsterowności jednostkowych priorytetów. Innymi słowy, czas pandemii prowadzić może także do odzyskania przez jednostkę kontroli nad celami, które sobie wyznacza: *Możliwość (konieczność) przewartościowania priorytetów w skali mikro – <<Może to dobrze, że zostałem/zostałam w domu z rodziną?>>, <<Widzę, że gdy jestem w domu robię więcej rzeczy dla siebie – może wprowadzę to po pandemii?>>*. Sprzyjać temu może także obserwacja tego, jak inni radzą sobie w czasie pandemii, na ile sprawdziły się w tych warunkach przyjęte przez nich dotychczas style życia: (...) *Znajomi, którzy prowadzą firmę kosmetyczną w końcu zaczęli żyć skromniej i nieostentacyjnie, bo będą musieli wkrótce zamknąć biznes (splajtują), nabrali POKORY do życia. Widzę, że ludzie, którzy dotychczas żyli skromnie i oszczędzali, są spokojniejsi i bardziej zadowoleni z obecnej sytuacji (...)*.

Dotychczas omawiane kategorie łączą dobre strony, po pierwsze, ze światem jednostki – jej świadomością, nawykami, przeżyciami czy relacjami utrzymywanymi z najbliższymi; po drugie – z korzyściami środowiskowymi, będącymi raczej szczęśliwym, niezamierzonym efektem obecnej sytuacji niż skutkiem ludzkiej inicjatywy. Dwie kolejne, rzadziej pojawiają-

ce się w naszych badaniach, kategorie dobrych stron, „wzmocnienie kapitału społecznego” oraz „szansa zmiany systemowej”, dotyczą z kolei wymiaru bardziej społecznego, wręcz systemowego. Wskazują na ten aspekt sytuacji pandemii, który wiązać się może z powiększeniem naszej zdolności do zbiorowego działania oraz przekształceń w umożliwiających je warunkach. Na „wzmocnienie kapitału społecznego” wskazało 15% respondentów i respondentek. Obecność tych wskazań tłumaczyć można specyfiką pandemii jako zjawiska, która wymusza zbiorowe działanie na wielu polach – wspieranie funkcjonowania instytucji państwowych poprzez rozmaite zrzutki na niezbędny sprzęt medyczny czy dostarczanie żywności dla lekarzy lub organizowanie miejsc, w których szyje się maseczki, akcje pomocy sąsiedzkiej czy nakierowanej na seniorów. Charakterystyczne dla pandemii jest także dostrzeżenie w niej zagrożenia, z którym można się uporać tylko, o ile uzna się wzajemną, międzyludzką zależność. To z kolei sprawia, że z większą uwagą musimy przyglądać się skutkom, jakie nasze działania, również te najbardziej prozaiczne – jak spacer z psem czy zakupy – mogą mieć dla innych. Wskazanie na kapitał społeczny pełni także istotną rolę w dyskursie. Media chętnie relacjonują akty pomocy i solidarności (*wygląda na to, że nawiązują się miłe reakcje sąsiadów w dużych budynkach, miłe akcje <<balkonowe>>*), ale także puste ulice,

czy ludzi spacerujących w maseczkach. Szczególnie te ostatnie obrazki dowodzą skuteczności w synchronizacji indywidualnych działań zgodnie z zaleceniami rządu: *Widzimy również jak społeczeństwo polskie potrafi się zmobilizować i siedzieć w domu.*

O szansie zmiany systemowej wspominało natomiast niemal 14% respondentów i respondentek. Z jednej strony, zaskakiwać może, że to jedna z najmniej licznie reprezentowanych kategorii dobrych stron w naszym badaniu. Z drugiej strony, pamiętać trzeba, że konstrukcja omawianego pytania sugerowała raczej skupienie się na aktualnej, bieżącej sytuacji, nie zaś na jej trwałych i bardziej dalekosiężnych konsekwencjach. Mając to na uwadze, odsetkom wskazań na szansę zmiany systemowej można się przyjrzeć inaczej – były one dla wielu respondentek i respondentów na tyle ważne, że zdecydowali się o nich powiedzieć, mimo przywołanej konstrukcji pytania. Analiza wypowiedzi wskazuje, że o szansie zmiany systemowej myśli się w kategoriach pewnego obrazu, który wyjaskrawia niektóre elementy porządku i ma szansę utrwalić się w pamięci, inicjując w przyszłości określone decyzje jednostek, dowodząc zasadności czy po prostu możliwości zmian w pewnych obszarach.

Mówiąc o tym, co uwidacznia kryzys pandemiczny, respondenci wskazywali na dysfunkcje obecnych systemów gospodarczych czy politycznych, od-

nosząc się zarówno do konkretnych rozwiązań, jak np. praca na umowę zlecenie, najem krótkoterminowy, przeludnienie mieszkań, media goniące za sensacją, niewydolność systemu edukacji podkreślana przez konieczność prowadzenia nauczania w trybie zdalnym, jak i do szerszych postaw, czy wręcz podstaw porządku – „gospodarki socjalnych obietnic”, europocentryzmu, pozornego charakteru solidarności europejskiej, globalizacji, konsumpcjonizmu, sposobu myślenia o rozwoju (...*Najważniejsza zmiana, której ja bym oczekiwał to odejście od paradygmatu wzrostu gospodarczego jako nieodzownego warunku szczęścia. Myślę, że jest to prosta droga do katastrofy i każdy kolejny kryzys to pokazuje*), czy przekonania, że ryzyko może ominąć bogatych, albo wręcz, że człowiek jest w stanie podporządkować sobie środowisko, w którym żyje: *to co się dzieje jest lekcją pokory. Chętnym się osiągnięciami, a grypa wprowadza ogromne zamieszanie w każde pole i kładzie nas na łopatkę (...).*

W kontekście szansy na zmianę systemową mowa była także o tym, co się sprawdziło, dowiodło swojej wartości. Pojawiały się głosy wskazujące na skuteczność działań rządu, ale częściej wspomniano o konieczności dowartościowania określonych zawodów, sektorów i sposobów funkcjonowania porządku (m.in. pracownicy służby zdrowia, ale też służb sanitarnych;

powszechny i publiczny systemy szczepień czy handel detaliczny – zwłaszcza spożywczy).

Osoby wskazujące na szansę zmiany systemowej wskazywały, że dobra strona sytuacji spowodowanej pandemią polegać może na uwidocznieniu przez nią alternatywy, prowokującej do myślenia, pomagającej zobaczyć możliwość lub wręcz nieuchronność większej zmiany. Czasem, alternatywa ta miała bliżej nieokreślony charakter (*Całkowicie obnażyła się teoretyczność naszego tekturowego państwa lub Dotychczasowy porządek legnie w gruzach*), a niekiedy przybierała bardziej wyraźne kształty: *Świat pokazał, że jest w stanie: ograniczyć produkcję, loty itp. w ten sposób okazało się, że można podejmować radykalne działania w jakimś pozytywnym celu. Zmniejsza się ilość emisji CO<sub>2</sub>, ponieważ część fabryk stoi oraz samoloty mocno zredukowały swoje loty. Może to być doskonały czas na refleksję dla świata, aby stwierdzić czy proces gospodarczo społeczny, w którym się znajdujemy neoliberalny oraz kapitalistyczny jest dobry i jakie ponosi skutki. Jest to świetna okazja by wypracować nowe metody.*

Respondenci, którzy w swoich wypowiedziach wskazywali na korzyści zaklasyfikowane jako „nowa wiedza i umiejętności” wspominali przede wszystkim o wiedzy: (i) odnoszącej się do samej pandemii (zasad przenoszenia się wirusa); (ii) spowodowanej sytuacją pandemii (konieczność nauczenia się

wykonywania określonych zadań – gotowania, obsługi oprogramowania do nauki czy pracy zdalnej, douczanie się przy okazji pomocy dzieciom w nauce zdalnej), ale też takiej, (iii) której pozyskanie pandemia po prostu umożliwiła, wymuszając izolację, przebywanie w domu czy ograniczenie aktywności zawodowej czy towarzyskiej (np. nauka języka). Pandemia sprzyjała także (iv) treningowi z myślenia kreatywnego (*Córka szkolna dzięki dobrym pomysłom szkoły na zagospodarowanie czasu kwarantanny puściła wodze fantazji i zaczęła się rozwijać w nieoczekiwanych kierunkach, choćby takich całkiem przyziemnych, jak gotowanie i przyjmowanie na siebie nieco więcej obowiązków domowych, ale też malowanie, robienie eksperymentów, planowanie swojego dnia, kontakt z młodszą siostrą*) oraz (v) samoorganizacji w nowych warunkach (*Pobudzenie kreatywności, konieczność świadomej reorganizacji życia, zaplanowania czasu itp. – chwile mijają bardziej świadomie*).

Mimo przywołanej wielowymiarowości wiedzy i umiejętności, uzyskiwanych przy okazji pandemii, ta kategoria dobrych stron była jedną z rzadszych w naszym badaniu: wskazywało na nią zaledwie 9% respondentów i respondentek, stanowiła 5% ogółu wskazań. Wynik ten może zaskakiwać również w obliczu szeregu zmian, które w życiu codziennym respondentów i respondentek spowodowała pandemia. Spodziewać by się więc można, że poszukiwanie wiedzy i ko-

nieczność nauki nowych umiejętności będą jedną z jej istotniejszych konsekwencji.

Relatywnie niski odsetek wskazań na nową wiedzę i umiejętności można interpretować przynajmniej dwojako. Po pierwsze, konieczność pozyskania nowej wiedzy związanej z pandemią nie jest po prostu traktowana jako dobra strona tej sytuacji (taka wiedza to więc raczej przykra, a nawet opresyjna konieczność). Po drugie, nowej wiedzy i nowych umiejętności jest w wypowiedziach o dobrych stronach realnie więcej, ale po prostu częściej wspomina się o nich w kontekście indywidualnego przewartościowania, większej ilości czasu dla siebie czy szansy nadrobienia zaległości (inne korzyści) lub obiecujących nawyków (skrypty skuteczniejszego działania). W myśl tej drugiej interpretacji, jedną z charakterystyk czasu pandemii byłoby racjonalizowanie przyrostu wiedzy, a co za tym idzie mniejsza gotowość do cenięcia tej, która ma charakter bardziej autoteliczny.

Wreszcie, najrzadziej wypowiedzi respondentów i respondentek kodowano przy użyciu kategorii „trudno powiedzieć”. Określono tak jedynie w 36 wypowiedziach, udzielanych przez 4,3% respondentów. Oczywiście, łatwo ten fakt wyjaśnić wskazując, że taka odpowiedź pojawiła się jako możliwość już w pytaniu filtrującym. Większość takich osób, mających niesprecyzowany stosunek do dobrych stron sytuacji

spowodowanej pandemią, po prostu była więc przekierowywana do kolejnych pytań, omijając to omawiane tutaj. Wspominamy o tym jednak nie po to, by zbyć tę kategorię jako nieistotną, ale raczej by ją dowartościować. Wskazuje ona bowiem w naszym przekonaniu na ważne zjawisko – charakterystyczne dla czasu pandemii i dobrze streszczające ambiwalencję, która towarzyszy wielu z nas, gdy próbujemy dopatrywać się dobrych stron pandemii koronawirusa.

Praktycznie żadna wypowiedź nie została zakodowana wyłącznie kodem „trudno powiedzieć”. W analizie kod ten służył przede wszystkim doprecyzowaniu tonu czy wskazaniu na pewne elementy pojawiające się w odpowiedziach badanych. Jak to ilustrują przywołane już wyżej cytaty, chodziło przede wszystkim o wpisane w wypowiedź dystynktywne zastrzeżenia wskazujące na dylematy etyczne czy wręcz niezgodę towarzyszącą dopytywaniu się o dobre strony w bieżącej sytuacji; dzielenie się pozytywami z własnego życia, mimo świadomości cierpień przeżywanych przez innych. Innym przypadkiem było takie sformułowanie wypowiedzi, by podkreślić, że omawiane skutki trudno jednoznacznie rozpoznać czy ocenić: *Odpuść od pracy, choć już grożą, że będziemy <<nadrabiać>>, a wydolność mam, jaką miałam, nie większą*. Charakterystyczne dla omawianego kodu były także te wypowiedzi, które wskazywały na zróżnicowanie w szansach

i sposobach doświadczania tych dobrych stron, przez różnych ludzi: Ogólnie rzecz biorąc – nie ma dobrych stron. *Korzyści można odczuwać jedynie indywidualnie, bo społecznych korzyści nie widzę, dla społeczeństwa będzie to katastrofa. Natomiast w moim życiu widzę korzystne zmiany: pracuję we własnym rytmie, mam więcej czasu na swoje projekty i zainteresowania, łatwiej mi utrzymać rutynę, bo nic jej nie zakłóca. I mam więcej kontaktu ze znajomymi – regularnie rozmawiam z kimś przez telefon lub spotykam się online. Przed pandemią ten kontakt był chyba rzadszy, inny przykład: Zdecydowanie więcej czasu spędzamy z bliskimi. To dobrze, o ile mowa o bezpiecznych domach. Boje się myśleć, co dzieje się w tych niebezpiecznych.*

Podsumowując ten fragment analiz, dotyczący częstości i rodzaju dobrych stron pandemii dostrzeganych przez badanych, warto zwrócić uwagę, że już sama czynność poszukiwania pozytywnych stron obecnej sytuacji okazuje się być ważną praktyką adaptacyjną. Jest tak w pierwszej kolejności dlatego, że jej efektem jest nadanie jakiegoś sensu nagłym zmianom, wyzwaniom czy ograniczeniom, z którymi mierzą się badane przez nas osoby. Większość respondentów i respondentek dobrych stron upatruje w tym, co im najbliższe i co związane z przemianą podstawowych aspektów ich życia (pracą, utrzymywaniem relacji z bliskimi). Sytuacja pandemii pozwala docenić i jeszcze

bardziej skoncentrować się na tym, co dla jednostek ważne, a jednocześnie nie tak wcale oczywiste w kontekście obserwowanych przez nie wydarzeń (jak zdrowie, bezpośredni kontakt z inną osobą itd.). Po drugie, choć w odpowiedziach dużo miejsca poświęca się na celebrowanie tego, co się ma, dobre strony pandemii wcale nie oznaczają utrwalania istniejących przed pandemią stanów i układów. Troska o innych czy cieszenie się prozaicznym, codziennymi czynnościami, paradoksalnie wymusza inny wobec nich stosunek. Czas pandemii sprzyja też poszukiwaniu szans oraz gromadzeniu doświadczeń, które mogą w przyszłości uczynić życie badanych dogodniejszym czy bliższym ich celom. Skupienie na sobie i tym, co rozgrywa się w najbliższej przestrzeni wcale nie musi też, jak się okazuje, oznaczać zamykania się na to, co rozgrywa się na zewnątrz, poza światem jednostki, domu, rodziny. Wręcz odwrotnie – może też uczulać na konsekwencje indywidualnych działań i wzajemną zależność, uruchamiać działanie zbiorowe i refleksję nad warunkami oraz mechanizmami społecznego życia.

## Najważniejsze prawidłowości uchwycone w trakcie analiz tabel krzyżowych:

1. PŁEĆ. W przypadku płci zauważalne odrębności dostrzeżono w obrębie następujących rodzajów kategorii: (i) „indywidualne przewartościowanie”; (ii) „zwolnienie tempa życia”; (iii) „więcej czasu dla bliskich i jego lepsza jakość”; (iv) „wzmocnienie kapitału społecznego”; (v) „inne korzyści osobiste”; oraz: (vi) „szansa zmiany systemowej”. Jak wynika z poniższej tabeli, cztery pierwsze typy dobrych stron częściej wskazywały kobiety, podczas gdy dwa ostatnie były częściej wybierane przez mężczyzn. Różnice te nie są wprawdzie duże, ale jednocześnie wpisują się one w pewne, stereotypowo pojęte, obszary zainteresowań, zobowiązań i odpowiedzialności – kategorie dobrych stron częściej wskazywane wśród kobiet mają bowiem związek z jakością życia czy troską o więzi i relacje, podczas gdy wśród mężczyzn relatywnie częściej odnotowano wskazania na to, co odnosi się do zwiększania lub zmiany reguł dystrybucji zasobów (w aspekcie indywidualnym i zbiorowym).

2. POSIADANIE DZIECI. Najbardziej zauważalne różnice w przypadku tej zmiennej występują w odniesieniu do następujących kategorii kodowych: (i) „Więcej czasu dla bliskich i jego lepsza jakość” (na ten rodzaj dobrych stron wskazuje 37,8% posiadają-

TABELA 14.

Odsetek respondentów wskazujących w swoich wypowiedziach na określone rodzaje dobrych stron sytuacji spowodowanej pandemią, z podziałem na płeć (N=843).

Kategorie	Kobieta	Mężczyzna
Indywidualne przewartościowanie	18%	8%
Zwolnienie tempa życia	28%	23%
Nowe umiejętności i wiedza	9%	9%
Obiecujące nawyki	23%	22%
Więcej czasu dla bliskich i jego lepsza jakość	30%	24%
Inne korzyści osobiste	25%	29%
Wzmocnienie kapitału społecznego	15%	13%
Szansa zmiany systemowej	12%	17%
Korzyści dla środowiska naturalnego	16%	16%
Trudno powiedzieć (ambiwalentne reakcje na pytanie)	4%	3%

cych dzieci wobec 22,7% wśród osób nieposiadających dzieci); (ii) „Inne korzyści osobiste” (na ten rodzaj dobrych stron wskazuje 20,7% osób posiadających dzieci i 29,7% osób, które dzieci nie posiadają); (iii) „Korzyści dla środowiska naturalnego” (11,6% osób posiadających dzieci i 19% wśród nieposiadających dzieci). Nieco mniejsze różnice zauważyć można także w odniesieniu do kategorii takich, jak: (iv) „Zwolnienie tempa życia” (23,2% wśród posiadających i 28,3% wśród osób nieposiadających dzieci); oraz: (v) „Obiecujące nawyki” (20,1% osób posiadających dzieci oraz 24,3% osób,

które dzieci nie posiadają). Różnice te nie zaskakują, kiedy zdamy sobie sprawę, że do przebywania z dziećmi często odnoszą się wypowiedzi wskazujące na korzyści pandemii w sferze relacji z bliskimi. Rodzice, zwłaszcza dzieci szkolnych, rzadziej wskazują też na obiecujące nawyki mające związek z pracą czy nauką zdalną, ponieważ to ich właśnie w największym stopniu dotyczą koszty zmiany sposobów realizacji tych aktywności (konieczność godzenia pracy ze wsparciem w nauce dzieci, konfrontacja z ograniczeniami tej formy edukacji w odniesieniu do uczniów szkół podstawowych i średnich). Różnice te po części mają też związek z wiekiem – dzieci częściej nie posiadają osoby młodsze, które także (o czym będzie jeszcze mowa) częściej wskazują na korzyści środowiskowe. Nieco bardziej zaskakiwać może z kolei fakt, że wśród osób nieposiadających dzieci częściej odnotowywano wskazania zarówno na te dobre strony kryzysu, które polegają na możliwości zwolnienia tempa życia i innych korzyściach osobistych, jak i tych odnoszących się do perspektywy systemowej (poza korzyściami środowiskowymi, osoby nieposiadające dzieci minimalnie częściej upatrują dobrych stron w szansie zmiany systemowej czy wzmocnieniu kapitału społecznego). Być może brak konieczności zwiększonego zaangażowania w relacje z dziećmi pozostawia więcej uwagi na dostrzeżenie kosztów i alternatyw ładu zbiorowego.

3. WIEK. Choć trudno w tym wypadku mówić o jakichś liniowych zależnościach, to jednak warto zauważyć, jakie kategorie dobrych stron są najpopularniejsze w poszczególnych kategoriach wiekowych. Poniższa tabela ilustruje, że: (i) wśród osób do 24 roku życia najczęściej wskazuje się „zwolnienie tempa życia”; (ii) „Obiecujące nawyki” najczęściej identyfikowano w wypowiedziach osób w wieku 25-34 lat; (iii) „Więcej czasu dla bliskich i jego lepsza jakość” to najczęstsza kategoria odpowiedzi wśród osób z kategorii 35-44 oraz 45-54 lata; (iv) wśród osób powyżej 55 roku życia dwie najczęstsze odpowiedzi to „zwolnienie tempa życia” oraz „inne korzyści osobiste” (po 27,8%). Różnice te odpowiadają zapewne doświadczeniom, a więc temu, co aktualnie najbardziej angażuje osoby będące w różnym wieku. Osoby najmłodsze (przypuszczalnie uczące się w ostatnich klasach liceum lub studiujące) czas pandemii mogą spędzać z bliskimi, a odczucie zwolnienia czy uważności może mieć w ich przypadku wiele wspólnego z ograniczeniem aktywności towarzyskiej czy zmniejszeniem rodzaju zobowiązań związanych z nauką (przejazdy, dorabianie etc.). Osoby w wieku 25-34 to najczęściej ludzie wchodzący w dorosłość, a więc także szukający sposobów na zruzynizowanie własnego gospodarstwa domowego, pracy; przyglądający się zmianom, które w tym aspekcie nadeszły chociażby wraz z realizowaniem wielu zadań

w trybie online. Dwie kolejne kategorie wiekowe to respondenci i respondentki, dla których czas pandemii to prawdopodobnie okres zmian w intensywności oraz sposobie relacji z dziećmi, partnerami i partnerkami. Osoby powyżej 55 roku życia to z kolei osoby, które najpewniej rzadziej czas pandemii poświęcają na opiekę nad dziećmi, a zatem dobrych stron pandemii upatrują częściej w możliwościach, które stwarza ograniczenie aktywności zawodowej lub zmiana jej formy.

4. DOCHODY. Jak można zobaczyć w poniższej tabeli: (i) osoby dysponujących dochodem poniżej 1500 zł miesięcznie na osobę w gospodarstwie domowym, najczęściej wskazywały na „inne korzyści osobiste”, „zwolnienie tempa życia” oraz „więcej czasu dla bliskich i jego lepsza jakość”; (ii) osoby z dochodem mieszczącym się w przedziale 1500-2500 zł miesięcznie wskazywały na te same trzy kategorie dobrych stron, ale w innej kolejności: najczęstszymi odpowiedziami okazały się „więcej czasu dla bliskich i jego lepsza jakość”, „zwolnienie tempa życia”, dalej: „inne korzyści osobiste”. Taka sama kolejność występowała w odniesieniu do (iii) osób z dochodem 2501-5000 zł miesięcznie na osobę, z tą tylko różnicą, że na kod „więcej czasu dla bliskich i jego lepsza jakość” wskazał nieco inny odsetek takich osób. W gronie osób dysponujących największym dochodem miesięcznym w przeliczeniu na osobę (iv) najpopularniejsze trzy wskazania to z ko-

TABELA 15.

Odsetek respondentów wskazujących w swoich wypowiedziach na określone rodzaje dobrych stron sytuacji spowodowanej pandemią względem wieku (N=843).

Kategorie	do 24 lat	25-34	35-44	45-54	Powyżej 55 lat
Indywidualne przewartościowanie	15%	14%	17%	13%	21%
Zwolnienie tempa życia	35%	25%	26%	21%	28%
Nowe umiejętności i wiedza	13%	10%	6%	10%	4%
Obiecujące nawyki	19%	29%	25%	17%	9%
Więcej czasu dla bliskich i jego lepsza jakość	31%	28%	33%	28%	16%
Inne korzyści osobiste	34%	27%	22%	24%	28%
Wzmocnienie kapitału społecznego	13%	16%	13%	19%	14%
Szansa zmiany systemowej	13%	16%	10%	15%	16%
Korzyści dla środowiska naturalnego	20%	18%	15%	15%	8%
Trudno powiedzieć (ambiwalentne reakcje na pytanie)	4%	6%	2%	4%	6%

lei: „obiecujące nawyki”, „inne korzyści osobiste” oraz „zwolnienie tempa życia”. Jak się okazuje, dla osób dysponujących największym dochodem, okres pandemii rzadziej wiąże się większą ilością czasu dla bliskich. Co więcej, odsetek osób wskazujących na zwolnienie tempa życia spada liniowo wraz ze wzrostem dochodów, podobnie, jak inne korzyści osobiste. Można ten wynik interpretować jako wskazanie, że w sytuacji zawodo-



wej osób dysponujących największym dochodem albo nic się nie zmieniło (w związku z tym nie dysponują dodatkowym czasem, który można by przeznaczyć na inne, niż co dzień aktywności), albo też absorbujące okazują się starania, by dotychczasowy poziom dochodów utrzymać. Nie chcemy przez to powiedzieć, że osoby zarabiające mniej są w swojej sytuacji bierne, ale być może znajdują się w pozycji, w której niewiele muszą lub mogą zrobić, by ją poprawić lub utrzymać na dotychczasowym poziomie.

Interesująco wypada także porównanie odsetków wskazań na: (v) „szansę zmiany systemowej”, a także: (vi) „wzmocnienie kapitału społecznego”, dokonywanych przez osoby z największym dochodem miesięcznym (w przeliczeniu na osobę w gospodarstwie domowym) oraz pozostałe kategorie uczestników badania. Osoby z największym dochodem relatywnie najczęściej odnoszą się swoich wypowiedziach do szansy na systemową zmianę, a jednocześnie stanowią grupę, która najrzadziej wspomina o kapitale społecznym. Być może, osoby takie częściej aktywnie solidarności i oddolnej pomocowości interpretują także jako wskazanie na dysfunkcje obecnego ładu (rodzaj dowodu na wadliwość czy kruchość podstawowych instytucji porządku, który umożliwia dostrzeżenie potrzeby zmiany).

TABELA 16.

Odsetek respondentów wskazujących w swoich wypowiedziach na określone rodzaje dobrych stron sytuacji spowodowanej pandemią, a miesięczny dochód na osobę w gospodarstwie domowym (N=843).

Kategorie	Poniżej 1500 zł	1501-2500 zł	2501-5000 zł	Powyżej 5000 zł	Wolę nie podawać
Indywidualne przewartościowanie	18%	16%	17%	11%	11%
Zwolnienie tempa życia	32%	26%	24%	22%	33%
Nowe umiejętności i wiedza	11%	13%	6%	8%	6%
Obiecujące nawyki	25%	21%	21%	26%	26%
Więcej czasu dla bliskich i jego lepsza jakość	29%	36%	27%	21%	25%
Inne korzyści osobiste	34%	25%	25%	23%	27%
Wzmocnienie kapitału społecznego	16%	19%	13%	9%	19%
Szansa zmiany systemowej	13%	15%	12%	20%	12%
Korzyści dla środowiska naturalnego	18%	14%	15%	16%	23%
Trudno powiedzieć (ambiwalentne reakcje na pytanie)	1%	4%	4%	6%	6%

5. STAN CYWILNY. W przypadku tej zmiennej największe różnice dotyczą następujących kategorii kodowych: „więcej czasu dla bliskich i jego lepsza jakość”; „zwolnienie tempa życia”; „inne korzyści osobiste”. Oczywista wydaje się interpretacja, która częściej wskazuje na tę pierwszą kategorię wśród osób

zameźnych i żonaty tłumaczy po prostu częstszym w tej grupie osób wspólnym zamieszkiwaniem, a także posiadaniem dzieci. Życie osób, które nie mają stałego partnera lub partnerki przypuszczalnie zmieniło się na skutek izolacji nie mniej, a jednocześnie dobrych stron tej sytuacji muszą upatrywać gdzieś indziej – chociażby w możliwości poświęcenia większej ilości czasu na celebrowanie codziennych czynności („Zwolnienie tempa życia”) czy rytuałów, nadrabianie zaległości, albo rozwijanie zainteresowań („Inne korzyści osobiste”).

Mniej wyraźne, ale warte dalszego zgłębiania wydają się także różnice odnoszące się do kategorii: „Wzmocnienie kapitału społecznego”; „Szansa zmiany systemowej”; „Korzyści dla środowiska naturalnego”; „Obiecujące nawyki”. Korzyści przynależących do tej pierwszej kategorii najczęściej dostrzegają osoby nieposiadające stałego partnera lub partnerki, co można próbować tłumaczyć wartością lub wręcz angażowaniem się w więzi i relacje o charakterze niespajającym, przekraczających te rodzinne czy partnerskie. Z kolei osoby żyjące w związkach partnerskich czy też konkubinacie są tą grupą respondentów i respondentek, która najczęściej dopatruje się dobrych stron w nowych nawykach, korzyściach środowiskowych oraz związanych z przyrostem kapitału społecznego. W tym wypadku można postawić ryzykowną hipotezę, która progresywizm w podejściu do związków

łączyłaby z reformatorycznym stosunkiem zarówno do codziennych rutyn („Obiecujące nawyki”), jak i ładu zbiorowego („Korzyści dla środowiska” oraz „Szansa zmiany systemowej”).

TABELA 17.

Odsetek respondentów wskazujących w swoich wypowiedziach na określone rodzaje dobrych stron sytuacji spowodowanej pandemią z podziałem na stan cywilny respondentów (N=843).

Kategorie	Nie mam stałego partnera/partnerki	Żyję w związku partnerskim/konkubinacie	Zameźna/Żonaty
Indywidualne przewartościowanie	16%	13%	17%
Zwolnienie tempa życia	34%	25%	22%
Nowe umiejętności i wiedza	9%	10%	7%
Obiecujące nawyki	19%	29%	22%
Więcej czasu dla bliskich i jego lepsza jakość	20%	25%	37%
Inne korzyści osobiste	34%	25%	21%
Wzmocnienie kapitału społecznego	17%	15%	13%
Szansa zmiany systemowej	12%	16%	13%
Korzyści dla środowiska naturalnego	16%	22%	11%
Trudno powiedzieć (ambiwalentne reakcje na pytanie)	4%	5%	4%

6. SYTUACJA ZAWODOWA. Poniższa tabela pozwala dostrzec, że na „indywidualne przewartościowanie” relatywnie najczęściej wskazują (w kolejności) osoby przebywające na urlopie rodzicielskim lub wychowawczym, emeryci i renciści oraz osoby samozatrudnione. Jednym z powodów tego stanu rzeczy może być troska o zdrowie swoje i bliskich (zwłaszcza w dwóch pierwszych kategoriach), a także dostrzeżenie kruchości podstaw własnej egzystencji i/lub do wartościowanie bezpieczeństwa socjalnego. Wybór zwolnienia tempa życia odnotowywano najczęściej w wypowiedziach osób zatrudnionych na część etatu, w oparciu o umowy cywilnoprawne oraz studentów i studentek. Wynik ten tłumaczyć można wskazaniem na ograniczenie części z zawodowych aktywności na skutek przymusowej izolacji oraz spowolnieniem gospodarczym (osoby na umowach zlecenie i etatach częściowych często jako pierwsze tracą pracę oraz zlecenia). Odpowiedź „obietujące nawyki” relatywnie najczęściej pojawia się w wypowiedziach osób samozatrudnionych oraz pracujących na etat, co można tłumaczyć chociażby niektórymi z zalet pracy zdalnej, popularnej aktualnie w tych grupach pracowników. Najczęściej o większej ilości czasu dla bliskich wspominały osoby zatrudnione na pełen etat oraz osoby przebywające na urlopie lub nie pracujące. Ta pierwsza kategoria pracowników najczęściej bywa oddelegowywana

do pracy zdalnej, lub przenoszona na tzw. postojowe – w obu przypadkach wiąże się to z możliwością spędzania większej ilości czasu z bliskimi. Do drugiej kategorii badanych (zwykle przebywających w domu samemu lub z dzieckiem) w czasie pandemii prawdopodobnie dołączają bliscy, na co dzień pracujący, bądź uczący się poza domem. Z kolei „inne korzyści osobiste” pojawiają się najczęściej w wypowiedziach osób studiujących, a także pracujących na umowach cywilnoprawnych, co wyjaśnialiśmy już w odniesieniu do popularności w tym gronie osób wskazań na zwolnienie tempa życia. W tym miejscu dodać można jeszcze, że ograniczenie lub zmiana formy aktywności zawodowej i związanej z kształceniem, skutkuje u takich osób nie tylko uwolnieniem czasu, ale przypuszczalnie, także przymusem by dodatkowe chwile spożytkować na powiększanie wiedzy. Natomiast odpowiedź „szansa zmiany systemowej” najbardziej popularna jest w gronie osób pracujących na umowach cywilnoprawnych. Łatwiej to zrozumieć, gdy zdamy sobie sprawę, że pandemia obnażyła wiele ryzyk socjalnych, wiążących się z tą formą zatrudnienia, czym przynajmniej częściowo tłumaczyć można większe wyczulenie tej kategorii badanych na niektóre z dysfunkcji czy też ograniczeń obecnego ładu (dla porównania – osoby pracujące na pełen etat znacznie rzadziej dostrzegają dobre strony obecnej sytuacji polegające na szansie systemowej zmiany).

TABELA 18.

Odsetek respondentów wskazujących w swoich wypowiedziach na określone rodzaje dobrych stron sytuacji spowodowanej pandemią, a forma zatrudnienia respondentów (wielokrotny wybór) (N=843).

Kategorie	Własna działalność	Pełen etat	Część etatu	Umowa zlecenie, o dzieło)	Nauka/studia	Urlop rodzicielski lub wychowawczy	Jestem bezrobotna/bezrobotny	Jestem emerytką/emerytem lub rencistą/ rencistką	Nie pracuję
Indywidualne przewartościowanie	19%	14%	10%	16%	15%	25%	7%	24%	5%
Zwolnienie tempa życia	26%	25%	34%	35%	32%	8%	27%	24%	14%
Nowe umiejętności i wiedza	7%	9%	6%	13%	14%	17%	3%	2%	5%
Obiecujące nawyki	29%	25%	22%	21%	21%	58%	13%	15%	19%
Więcej czasu dla bliskich i jego lepsza jakość	28%	31%	21%	26%	26%	42%	13%	7%	33%
Inne korzyści osobiste	16%	26%	21%	32%	36%	0%	33%	24%	24%
Wzmocnienie kapitału społecznego	16%	12%	16%	24%	12%	17%	30%	17%	19%
Szansa zmiany systemowej	14%	13%	13%	22%	13%	8%	10%	15%	10%
Korzyści dla środowiska naturalnego	14%	15%	24%	20%	18%	33%	27%	0%	29%
Trudno powiedzieć	5%	4%	5%	5%	3%	8%	0%	0%	5%

## **Co się zmieni na gorsze na skutek pandemii?**

## **Wstęp**

Jedną z najistotniejszych kwestii dotyczących doświadczania przez jednostki kryzysu epidemiologicznego jest odtworzenie ich przewidywań dotyczących zmian w funkcjonowaniu świata społecznego – zarówno w perspektywie makro, jak i mikrospołecznej, po zakończeniu pandemii. Poniższy fragment raportu poświęcony jest prezentacji wyników odpowiedzi na zawarte w ankiecie pytanie: Co zmieni się w naszym życiu na gorsze po zakończeniu pandemii? Jego celem było pozyskanie informacji na temat głównych typów obaw związanych z negatywnymi skutkami obecnej sytuacji, jakie pojawiają się w negatywnych scenariuszach, którymi podzielili się z nami respondenci.

## **Analiza odpowiedzi na pytanie zasadnicze**

Pytanie o zmiany na gorsze po zakończeniu pandemii miało charakter otwarty – badani swobodnie mogli wypowiedzieć się na temat dowolnej sfery życia, na którą kryzys epidemiologiczny będzie miał ich zdaniem negatywny wpływ. Wypowiedzi te pogrupowaliśmy w 9 następujących kategorii kodowych:

1. GOSPODARKA (kryzys gospodarczy, bankructwa firm, konieczność przekwalifikowania się, inflacja, powrót do „dzikiego kapitalizmu”, kryzys w branży usług, ubożenie, pogłębianie nierówności, wzrost cen). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Katastrofa i paraliż gospodarczy, wzrost bezrobocia i inflacji;* (ii) *Będzie ogromny kryzys gospodarczy, pogłębią się różnice między biednymi i bogatymi;* (iii) *Boję się zmian w pracy – bezrobocia. Trwałych zmian w gospodarce. Powrotu do dzikiego kapitalizmu, jak gdyby nigdy nic;* (iv) *Wyższe ceny niektórych produktów i usług;* (v) *Brak pracy, perspektyw na jej znalezienie, mnóstwo prywatnych małych firm, gdzie robię zakupy, korzystam z ich usług została zamknięta, mam kontakt z jej właścicielami, którzy już szukają informacji jak zamknąć interes;* (vi) *po 2 latach pracy jako freelancer mam ochotę wrócić na etat obawiam się, że kryzys może spowodować brak stanowiska dla mnie.*

2. RELACJE MIĘDZYLUZKIE (spadek zaufania społecznego, zwiększenie dystansu w interakcjach społecznych, rozpad więzi rodzinnych, nasilenie się przemocy domowej/patologii, rozpad relacji międzyludzkich, rozwody). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Będziemy bardziej nieufni w stosunku do drugiego człowieka. Dostrzegam takie mechanizmy u siebie, że boję się kontaktu;* (ii) *Obawiam się, że wzrośnie liczba ofiar przemocy domowej, które obecnie są zamknięte ze swoimi oprawcami;*

(iii) *Obawiam się też nieufności w kwestii udziału w wydarzeniach społecznych, opartych na kontakcie i spotkaniu;* (iv) *Więcej ofiar przemocy domowej, pogorszenie się relacji rodzinnych, zwiększenie liczby rozwodów.*

3. ZMIANA NASTROJÓW SPOŁECZNYCH (wzrost radykalnych nastrojów społecznych, wzrost populizmu, radykalne nastroje społeczne, rasizm, ksenofobia, seksizm, spadek znaczenia państwa i autorytetu rządzących). Przykładowe wypowiedzi: (i) *W związku z kryzysem, jak i emocjami powstałymi w wyniku „kwarrantanny narodowej” obawiam się gwałtownego wzrostu postaw radykalnych politycznie, nawet przemocy i zamieszek;* (ii) *Nastąpi radykalizacja nastrojów, boję się wzrostu agresji, wykluczenia, szukania nowych obcych, nastrojów plemiennych;* (iii) *wzrośnie inwigilacja, rasizm i nastroje ksenofobiczne,* (iv) *być może niechęć do innych, obcych (np. Azjatów);* (v) *Niepokoje społeczne. Rozwarstwienie. Wzmocnienie autorytaryzmu. Ksenofobia. Krok wstecz jeśli chodzi o równouprawnienie kobiet. Więcej lęku;* (vi) *mogą nasilić się konflikty społeczne, gdyż pogorszy się sytuacja materialna wielu ludzi, jeszcze większy poklask mogą zdobyć populiści;* (vii) *spadek zaufania do polityków – biorąc pod uwagę wyczyny naszych rządzących bardzo trudno będzie odzyskać zaufanie do osób publicznych (szczególnie kiedy okaże się dla wszystkich jasne jak wiele faktów było ukrywanych przed opinią publiczną, jak wielkie były zaniedbania).*

4. ZMIANA W SPOSOBIE FUNKCJONOWANIA PAŃSTWA/SYSTEMU (zagrożenie autorytaryzmem, nadużycia władzy, osłabienie związków politycznych z innymi państwami, spadek znaczenia UE, chaos w nauce i szkolnictwie wyższym, kryzys w sektorze kultury, zapaść służby zdrowia, zanik trzeciego sektora, utrudnienia w podróżowaniu). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Obawiam się wykorzystania pandemii do wprowadzenia rządów autorytarnych;* (ii) *relacje międzynarodowe, współpraca w granicach Unii Europejskiej i pozycja Unii Europejskiej na arenie globalnej;* (iii) *A jeśli potrwa to bardzo długo to mam poważne obawy, że zniknie w Polsce demokracja, strach się bać w jakim obudzimy się wtedy kraju. Sądzę też, że rozpadnie się UE, a może i dojdzie do jakiejś wojny lub rewolucji bądź anarchii;* (iv) *To będzie kompletny chaos. Mam młodsze rodzeństwo, więc myślę przede wszystkim o maturach i egzaminach, które się nie odbędą, zaniedbanym materiale w naprawę wielu szkołach lub u dzieci, których rodziców nie stać na sprzęt. Ludzie nie będą mieli środków do życia. W skali makro – nowe przepisy np. W samolotach. Dyskusje o kwestii granic. Próby wprowadzenia nowych systemów. Śmierć wielu, naprawę wielu lekarzy – a to nie będzie tak, że nagle pojawią się nowi, bo to jest szalenie trudny zawód. Także dziura w systemie opieki społecznej. Naprawę czarno to widzę;* (v) *niedofinansowanie usług publicznych,*

*cięcie wydatków na kulturę i naukę (w której pracuję). I jakiegoś rodzaju kryzys polityczny czy obywatelski, PiS tresuje nas teraz w taki sposób, że społeczeństwo może już nie być takie samo po pandemii (przyzwyczajanie do ograniczania praw obywatelskich);* (vi) *Obawiam się też, że upadną fundacje i stowarzyszenia niosące pomoc.*

5. ZDROWIE (konsekwencje zdrowotne pandemii – fizyczne i psychiczne, śmierć wielu osób, ich brak). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Oczywiście skutkiem tego będzie wzmożona fala problemów z psychiką – depresje, nerwice lękowe, próby samobójcze osób, które zostaną bez środków do życia itp.;* (ii) *problemy służby zdrowia (wypalenie zawodowe wśród lekarzy), pogłębiające się problemy zdrowotne ludzi, którzy nie mają regularnych wizyt u lekarza oraz badań, a także wzrost problemów psychicznych na tle lękowym czy depresji;* (iii) *śmierć wielu ludzi lub utrata zdrowia (nie wiemy jakie będą długofalowe skutki chorowania nawet jeśli osoby „wyzdrowieją”), problemy natury psychologicznej np. depresje, utrzymujące się stany lękowe, ptsd itp.;* (iv) *Już są ofiary śmiertelne epidemii, tych ludzi będzie brakować ich bliskim. Być może ludzie, którzy przeżyją zarażenie też będą odczuwać konsekwencje zdrowotne.*

6. ZMIANY W SPOSOBIE FUNKCJONOWANIA JEDNOSTEK (hiperaktywność, nadrabianie zaległości, megakonsumpcja). Przykładowe wypowiedzi: (i) *Obawiam się wybuchu megakonsumpcji;* (ii) *Chyba koniecz-*

ność posprzątania całego bałaganu, jaki powstaje w tym czasie. Trzeba będzie nadrobić naprawdę dużo zaległości; (iii) *Obawiam się, że gdy tylko będzie można wyjść z domu ludzie rzucą się na sklepy i restauracje, i będą próbować nadrobić konsumpcję dóbr.*

**7. PANDEMIA JUŻ SIĘ NIE SKOŃCZY/BĘDZIE WRACAĆ.** Przykładowe wypowiedzi: (i) *po zakończeniu – to nie problem. jakoś się podniesiemy, choć kłopot z gospodarką będzie problem będzie, jeśli pandemia się nie zakończy. a my nie wiemy, czy się w ogóle zakończy;* (ii) *W naszym życiu nie pojawi się już dzień, kiedy nie usłyszymy lub nie pomyślimy o słowie KORONAWIRUS;* (iii) *Ogólny strach, że ten wirus nie ustąpi i będzie wracał jak bumerang.*

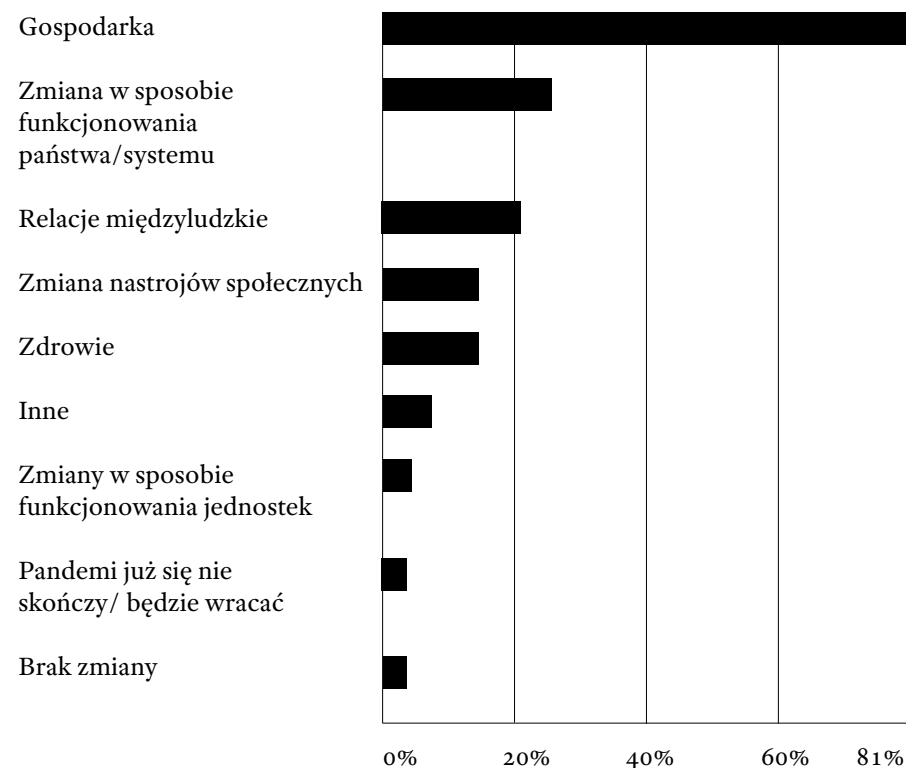
**8. BRAK ZMIANY.** Przykładowe wypowiedzi: (i) *Nic nie zmieni się na gorsze;* (ii) *Nie, wszystko wróci do normy jak po śmierci Wojtyły czy katastrofy Smoleńskiej;* (iii) *Myślę, że szybko wszystko wróci do poprzedniego stanu, bo ludzie mają krótką pamięć.*

**9. INNE.** Przykładowe wypowiedzi: (i) *większa ilość śmieci;* (ii) *Myślę, że dużo rzeczy zmieni się czasowo na gorsze;* (iii) *tony śmieci po jednorazowych produktach ochronnych;* (iv) *Prawdopodobnie wszystko! Czytam dużo z mediów elektronicznych i najcięższe umysły świata nie potrafią opisać tych zmian, więc ja też nie potrafię...*

Na poniższym wykresie znajdują się informacje wskazujące, jakich aspektów życia społecznego dotyczyły najczęściej pesymistyczne przewidywania respondentów:

WYKRES 8.

Odsetek respondentów, którzy w swoich wypowiedziach wskazali na określone rodzaje prognozowanych zmian na gorsze (N=1294).





Większość uczestników badania uważa, że po pandemii coś zmieni się na gorsze. Jedynie niecałe 3% ankietowanych wyraziło opinię, że ich zdaniem po zakończeniu kryzysu epidemiologicznego nie dokonają się żadne, negatywne zmiany. Zdaniem tej części badanych po wygaśnięciu zagrożenia ludzie wrócą do swoich rutyn, a system będzie funkcjonował jak uprzednio. Według tej grupy respondentów analogiczne do aktualnej sytuacji miały już miejsce w przeszłości, na przykład po śmierci papieża Jana Pawła II czy po katastrofie smoleńskiej i świat zawsze wracał po pewnym czasie do normy. Tym razem będzie według nich podobnie.

Jak można zauważyć przedmiotem najbardziej ponurych przewidywań dotyczących zmian po okresie pandemii jest gospodarka – negatywne zmiany w tym obszarze przewiduje ponad 81% respondentów. Jednocześnie do obaw dotyczących złego stanu ekonomicznego państwa odnosiła się niemal połowa (ponad 47%) odpowiedzi. Można spodziewać się, że ze względu na przedłużające się obostrzenia wiele osób osobiście zaczęło odczuwać lub obserwować w najbliższym otoczeniu skutki zamrożenia możliwości pracy w części branż – dotyczy to szczególnie handlu, usług oraz sektora kultury. Z wypowiedzi badanych wynika, że nawet jeśli oni sami posiadają pracę, to obawiają się podwyższenia cen wynikających z kryzysu gospodarczego, kurczenia się niektórych branż, które będzie efektem

bankructwa małych i średnich przedsiębiorstw i monopolizacji rynku przez najsilniejsze podmioty, które ze względu na brak konkurencji narzucą wyższe ceny. Efektem takiej sytuacji może być zubożenie wielu jednostek i rodzin. Ze względu na zwiększające się dysproporcje wynikające ze wzrastającego zapotrzebowania na niektóre usługi (np. informatyczne, ze względu na narastającą zdalność wykonywania wielu czynności) prawdopodobny wydaje się scenariusz, zgodnie z którym powiększą się nierówności finansowe. Dodatkowo do owego wzrostu przyczynić się może również fakt, że nie wszystkie branże mogą realizować swoją działalność online oraz obostrzenia dotyczące zakazu świadczenia niektórych usług opartych na bezpośrednim kontakcie z klientem (np. salonów fryzjerskich i kosmetycznych). Dla niektórych badanych kryzys jest również momentem, kiedy rozważają wprowadzenie dużych zmian w życiu zawodowym – przekwalifikowania się, poszukania pracy w sektorze pozwalającym na zwiększenie poczucia stabilizacji, jednak nie zawsze w pełni satysfakcjonującego (jak wskazuje jeden z respondentów: *po 2 latach pracy jako freelancer mam ochotę wrócić na etat obawiam się, że kryzys może spowodować brak stanowiska dla mnie*).

Tak duży odsetek wskazań na gospodarkę jako główny obszar, gdzie może dojść do pogorszenia pokazuje, że zagrożona jest sytuacja osobista jedno-

stek – brak pracy, wyższe ceny, bankructwo przedsiębiorstw może oznaczać, że najbardziej podstawowe potrzeby, takie jak mieszkanie, dobrej jakości żywność (lub w skrajnych przypadkach żywność w ogóle), czy poczucie bezpieczeństwa mogą w dłuższej perspektywie czasowej być zagrożone. Gospodarka jest więc podstawową dla bytu sferą. Poza tym jest to obszar najbardziej ze wszystkich wymienionych, wyobrażalny i zobiektywizowany (np. mierzalny za pomocą konkretnych wskaźników) oraz najbardziej obecny w mediach. To wszystko sprawia, że negatywne scenariusze dotyczące zmian ekonomicznych są przywoływane nieomal automatycznie.

Jedną z podstawowych ludzkich potrzeb jest również poczucie przynależności, które związane jest z utrzymywaniem satysfakcjonujących relacji społecznych oraz bliskości innych jednostek. Kwestie relacji międzyludzkich w przyszłości są przedmiotem troski 1/5 respondentów. Głównym poruszoną w tym kontekście aspektem była obawa, że zmniejszy się zaufanie pomiędzy ludźmi, którzy będą postrzegać się nawzajem w kategoriach możliwego niebezpieczeństwa zarażenia. Wielu respondentów martwiła wizja utrzymującego się dystansu w kontaktach międzyludzkich, wyrażającego się w unikaniu sytuacji społecznych, które mogą uchodzić za ryzykowne – zarówno tych odświętnych, a jednak obfitujących we wspólnie przeżywane

emocje i możliwości nawiązywania nowych relacji, takich jak koncerty czy festiwale, jak i tych codziennych (np. spędzanie czasu na placu zabaw).

Istotnym aspektem tej trudnej do zniesienia dla wielu społecznej izolacji jest „rozpad więzi rodzinnych”. Wypowiedzi na ten temat pojawiały się w dwóch kontekstach. Pierwszy dotyczył możliwości rozpadu związków i rozwodów jako konsekwencji piętrzących się trudności w codziennej egzystencji i konieczności funkcjonowania razem w zamknięciu przez większą część czasu. Drugi związany był z nasileniem się przemocy w rodzinach, w których ten problem był obecny już wcześniej. Badani zwracali uwagę na alarmującą sytuację wielu ofiar, które pozostały w domach ze sprawcami odizolowane od innych kontaktów społecznych. Ofiary tego typu zachowań patologicznych często rezygnują z poszukiwania pomocy, bo odczuwają więź ze sprawcą (którym jest członek rodziny współmałżonek, rodzic, dziecko) oraz wstyd przed społecznym odium. Działalność organizacji działających na rzecz pomocy psychologicznej i prawnej może być utrudniona w sytuacji izolacji, zaś minimalizowanie poruszania się poza miejscem zamieszkania uniemożliwia spotkania np. z współpracownikami, nauczycielami, czy innymi osobami, które mogłyby nieść ofierze pomoc np. zgłaszając sytuację na policję lub udzielając jej wsparcia w przerwaniu destrukcyjnej relacji ze sprawcą. Utrzy-

mujący się po pandemii strach przed chorobą i spadek zaufania do innych może mieć więc w opisywanej sytuacji katastrofalne skutki.

Nieco ponad 14% badanych podzieliło się z nami negatywnym scenariuszem dotyczącym konsekwencji zdrowotnych, będących pokłosiem zachorowania na COVID-19, obostrzeń związanych z utrudnieniem dostępu do specjalistów czy wywołanych w czasie pandemii traum. Jak to zostało opisane powyżej kryzys epidemiologiczny sprawił, iż w oczach wielu osób zagrożona została możliwość zaspokojenia podstawowych potrzeb – związanych z przetrwaniem, poczuciem bezpieczeństwa oraz poczuciem przynależności. Ich brak może spowodować pogorszenie się kondycji psychicznej społeczeństwa: wystąpienie lub nasilenie stanów depresyjnych i lękowych, różnego typu nerwic czy zespołu stresu pourazowego. Badani zwracali również uwagę na problem prób samobójczych spowodowanych traumatycznymi przeżyciami oraz poczuciem bezsilności i izolacji. Problem ten pogłębiony jest przez trudności w dostępie do usług opieki zdrowotnej – wiele placówek posiadających w swojej ofercie porady specjalistów zawiesiło lub ograniczyło działalność oferując swoim pacjentom telemedycynę. Rozwiązanie to nie zawsze odpowiada jednak potrzebom pacjentów albo jest dla nich niedostępne. Zdaniem respondentów sytuacja ograniczenia

możliwości skorzystania z opieki zdrowotnej odbije się w sposób negatywny na osobach przewlekłe cierpiących z powodu każdego rodzaju schorzeń również po pandemii. Stanie się tak z dwóch powodów: po pierwsze, podczas kryzysu epidemiologicznego uwaga, środki finansowe i wysiłki wydatkowane są przede wszystkim na ratowanie zdrowia i życia chorych na koronawirusa oraz na przeciwdziałanie kolejnym zakażeniom. Wiele problemów zdrowotnych zostaje więc potraktowanych jako mniej priorytetowe, co doprowadzi do pogorszenia stanu chorujących. Po drugie w wypowiedziach pojawiły się prognozy generalnego załamania systemu opieki zdrowotnej, ze względu na zbyt małe nakłady, nieodpowiednie przygotowanie oraz braki kadrowe. Wówczas dostęp do lekarzy specjalistów będzie jeszcze bardziej utrudniony.

Wreszcie – badani zwracali uwagę na fakt, że zarażenie wirusem SARS-CoV-2, przynosi ryzyko utraty życia własnego i bliskich, sąsiadów, współpracowników, osób publicznych, będących żywymi symbolami idei, wartości, zasłużonych w dziedzinie kultury, polityki, nauki. Każda ze śmierci jest w równym stopniu tragedią, z którą społeczeństwo będzie musiało się zmierzyć. Niektórzy respondenci (około 3%) wyrażali obawę, wystąpienia kolejnych fal pandemii, tego, że koronawirus już zawsze będzie stanowił śmiertelne zagrożenie lub że świat w przyszłości bę-

dzie cyklicznie przeżywał kryzysy epidemiologiczne wynikające z pojawienia się i rozprzestrzeniania innej zaraźliwej choroby.

Innym wymiarem, który wzbudzał niepokój ankietowanych były prognozowane negatywne „zmiany w funkcjonowaniu państwa, systemu”. Takiej odpowiedzi udzieliła 1/4 badanych. Najczęściej wskazywano na możliwość wykorzystania sytuacji pandemii przez rządzących i wprowadzenia lub utrzymania ograniczeń wolności jednostek czy wręcz odejście od demokratycznych rozwiązań na rzecz autorytaryzmu. Zestawiając te dane z wynikami pierwszego etapu naszych badań (ankieta internetowa przeprowadzona na próbie 2482 respondentów) zauważyć można, że niezadowolenie z wprowadzenia uciążliwych obostrzeń przez rządzących było silnie odczuwane jedynie przez 7%, zaś raczej silnie przez 11% uczestników ankiety. Dla porównania osoby, które deklarowały słabe lub bardzo słabe i raczej słabe niezadowolenie z tego powodu to aż 57% ogółu respondentów (odpowiednio 35% i 22%). Większość badanych rozumiała wówczas konieczność wprowadzenia regulacji, które mają na celu zahamowanie fali zachorowań. Po pewnym czasie trwania pandemii zaniepokojenie zaczął jednak budzić fakt nadużywania sytuacji przez polityków, którzy nie cieszą się w Polsce dużym zaufaniem społecznym i postrzegani są jako osoby skoncentrowane na realizowa-

niu własnych interesów, nie zaś na powiększaniu dobra ogółu. Podkreślają to wypowiedzi badanych wyrażające niechęć do prowadzonej podczas pandemii kampanii wyborczej oraz przygotowań do wyborów prezydenckich. Jak wynika z odpowiedzi ankietowanych zagrożenie autorytaryzmem łączy się również z izolacją, osłabieniem relacji z innymi krajami oraz z organizacjami międzynarodowymi takimi jak Unia Europejska. Pośród przywoływanych negatywnych scenariuszy znajdowało się opuszczenie przez Polskę Wspólnoty Europejskiej lub – wynikający z faktu, że nie udało się jej udźwignąć sytuacji epidemiologicznej – jej całkowity rozpad.

Badani obawiają się również, że po zakończeniu pandemii kraj pogrąży się w chaosie. Szczególnie często pojawiającymi się obszarami, które najmocniej ucierpią w wyniku kryzysu epidemiologicznego były: edukacja, służba zdrowia, kultura, turystyka i trzeci sektor, a więc organizacje pozarządowe. Ze względu na kryzys epidemiologiczny szkoły i uczelnie wyższe zawiesiły swoją tradycyjną działalność korzystając z e-learningu. Możliwości nauczania w ten sposób są jednak bardzo zróżnicowane – między innymi ze względu na brak poświęconej takiemu rozwiązaniu sprawdzonej, stabilnej i ogólnodostępnej platformy do zdalnego nauczania, zróżnicowane kompetencje cyfrowe nauczycieli, dostępność sprzętu i sieci w domach uczniów itp.

Konieczne będzie wypracowanie rozwiązań umożliwiających efektywne prowadzenie zajęć w tej sytuacji. W momencie przeprowadzania badania nieznane były również terminy matur, w dalszym ciągu nieznane są zasady rekrutacji na niektóre uczelnie wyższe. Badani obawiali się także o opisywane już przeciążenie służby zdrowia oraz o, wynikające z obecnie przyjętych priorytetów, niedoinwestowanie kultury i organizacji użytku publicznego. Respondenci przewidywali też utrudnienia w podróżowaniu – zarówno ze względu na regulacje dotyczące przekraczania granic, które mogą utrzymać się po kryzysie jak i z powodu bankructwa części biur podróży i przewoźników.

Negatywne zmiany w sposobie funkcjonowania systemu mogą wzbudzić lub wzmocnić radykalne nastroje społeczne. „Zmianę nastrojów społecznych” przewiduje nieco ponad 14% ankietowanych. Osoby te wyrażały obawy, że obecna sytuacja doprowadzi do zwiększenia podziałów na linii „my” – „oni” doprowadzając do wzrostu ksenofobii, rasizmu (w szczególności w stosunku do Azjatów jako potencjalnych zarażających, ale i każdej osoby, która budzi podejrzenie, że przybywa „z zewnątrz”), nacjonalizmu, a także doprowadzi do odebrania kobietom prawa do wyboru i wywierania presji by pełniły tradycyjne role związane z opieką nad rodziną i gospodarstwem domowym. Radykalne nastroje budzą również obawy przed zamiesz-

kami, agresją skierowaną na rząd, co pomimo wielu negatywnych komentarzy pod adresem polityków, jest traktowane jako duże niebezpieczeństwo, ponieważ może wywołać paraliż funkcjonowania państwa.

Okolo 4% badanych wskazało na „zmianę w sposobie funkcjonowania jednostek” połączoną z przeświadczeniem, że po pandemii ludzie wpadną w stan hiperaktywności związanej z kompulsywnym zaspokajaniem przymusowo tłumionej przez obostrzenia potrzeby konsumowania oraz poczucia konieczności nadrabiania zaległości.

Pośród wypowiedzi ankietowanych znalazły się również takie, które miały charakter unikatowy i nie przypasowaliśmy ich do żadnego z kodów. Często miały one bardzo ogólny charakter (wszystko się zmieni; nie wiem, jakie będą zmiany, ale na pewno na gorsze) lub wskazywały na możliwość wystąpienia kryzysu ekologicznego, ze względu na fakt niepodjęcia obecnie wystarczających działań by rozwiązać piętrzące się w środowisku naturalnym problemy.

Pierwszym wnioskiem pojawiającym się po zapoznaniu z negatywnymi scenariuszami jest ich wieloobszarowość. Dotyczą każdej dziedziny życia ludzi zarówno w perspektywie mikrospołecznej, jak i makrospołecznej. Druga kwestia dotyczy dysproporcji pomiędzy poszczególnymi obszarami, w których badania przewidują zmianę na gorsze. Respondenci zapytani

o negatywne przeobrażenia, jakich spodziewają się po zakończeniu pandemii najczęściej koncentrowali swoje wypowiedzi wokół trzech tematów – gospodarki, sposobu funkcjonowania państwa i relacji międzyludzkich. Istniała jednak bardzo duża dysproporcja w przypadku wskazań poszczególnych obszarów – najczęściej pojawiającymi się obawami były te dotyczące kwestii gospodarczych (pojawily się one w odpowiedziach aż 81,4% badanych. Dla porównania kolejny najczęściej przywoływany obszar, zmiany w sposobie funkcjonowania państwa, był przywoływany w wypowiedziach 25,2% badanych, zaś relacje międzyludzkie w odpowiedziach 20,8% z nich. Zatem bardziej niż przed skutkami zdrowotnymi, respondenci odczuwają obawę przed negatywnymi przemianami dotyczącymi ekonomicznych podstaw funkcjonowania kraju, paraliżu niektórych instytucji państwowych czy wykorzystania sytuacji przez polityków do utrzymania ograniczeń wolności obywateli i demontażu instytucji demokratycznych. Bardzo niewielu badanych (około 3%) zapytanych o możliwe negatywne scenariusze po pandemii deklaruje, że ich zdaniem nic nie ulegnie zmianie. Obecna sytuacja więc ogólnie odbierana jest jako bardzo niebezpieczna, destrukcyjna dla niektórych obszarów życia społecznego i codzienności jednostek.

## Najważniejsze prawidłowości uchwycone w trakcie analiz tabel krzyżowych

1. PŁEĆ. Zaobserwowano niewielkie zróżnicowanie wypowiedzi kobiet i mężczyzn dotyczących spodziewanych zmian na gorsze, jakie miałyby przynieść pandemia. Zauważalne jest to już na poziomie posiadania opinii czy w przyszłości coś zmieni się na gorsze czy też nie. Kobiety nieco rzadziej niż wszyscy badani deklarowały, że sytuacja nie ulegnie zmianie, mężczyźni zaś częściej – wynik dla ogółu populacji to 2,8%, dla odpowiedzi kobiet 1,8% a dla odpowiedzi mężczyzn 5,8%. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni na pytanie o zmiany są zgodni, że z największymi problemami po pandemii zmagać się będzie gospodarka. Wskazanie na kryzys ekonomiczny i towarzyszące mu zjawiska, takie jak: bezrobocie, ubożenie i zwiększenie nierówności społecznych pojawiło się w wypowiedziach 83,4% kobiet i 75,8% mężczyzn. Kobiety są więc bardziej pesymistyczne w swoich przewidywaniach. Wynik ten może uzasadniać fakt, iż to one w dużej mierze są zaangażowane w podtrzymywanie podstaw codzienności i reprodukcję jej. Przywoływane zmiany zaś doprowadzić mogą do załamania się codziennej egzystencji wielu jednostek i rodzin. Warto również zwrócić uwagę na fakt, iż pozycja kobiet na rynku pracy jest relatyw-

nie słabsza niż mężczyzn. Negatywne konsekwencje gospodarcze mogą więc okazać się dla nich bardziej dotkliwe. Największa różnica, jeśli chodzi o częstość wskazań pomiędzy płciami dotyczy przewidywanych negatywnych konsekwencji zdrowotnych występujących po pandemii. Kobiety częściej niż mężczyźni nawiązywały do tego tematu w swoich opisach (temat ten pojawił się w odpowiedziach 16,4% kobiet i 7,7% mężczyzn). Różnice widoczne są również w częstości odpowiedzi dotyczących pogorszenia relacji międzyludzkich – prognozuje je 22,6% kobiet i 16% mężczyzn, a także tych, które związane były ze zmianą nastrojów społecznych – tu tendencja jest odwrotna i to mężczyźni (17,2%) częściej niż kobiety (13,4%) sugerowali, że ulegną one zaognieniu. Tak samo często wspominali o negatywnych „zmianach w sposobie funkcjonowania państwa” (aspekt ten pojawił się w wypowiedziach 25,1% kobiet, 25,5% mężczyzn), o „zmianie w sposobie funkcjonowania jednostek” (4,1% kobiet oraz 3,1% mężczyzn) oraz o obawach, że „pandemia już się nie skończy lub będzie powracać” (odpowiedziało w ten sposób 3,1% kobiet oraz 2,5% mężczyzn).

2. WIEK. Jeśli chodzi o różnice występowania poszczególnych negatywnych scenariuszy wśród badanych z różnych kategorii wiekowych to największe rozbieżności zaobserwować można w częstości przywoływania w tym kontekście gospodarki – choć w przypad-

TABELA 19.

Odsetek respondentów, którzy w swoich wypowiedziach wskazali na określone rodzaje prognozowanych zmian na gorsze, z podziałem na kategorie wiekowe badanych (N=1294).

Kategorie	do 24 lat	25-34 lat	35-44 lat	45-54 lat	powyżej 55 lat
Gospodarka	78%	85%	85%	76%	75%
Relacje międzyludzkie	20%	20%	21%	21%	23%
Zmiana nastrojów społecznych	6%	13%	17%	16%	20%
Zmiana w sposobie funkcjonowania państwa/systemu	22%	26%	27%	23%	27%
Zdrowie	14%	19%	12%	13%	9%
Zmiany w sposobie funkcjonowania jednostek	10%	3%	4%	2%	2%
Pandemia się już nie skończy/ będzie wracać	5%	3%	2%	5%	2%
Brak zmiany	3%	2%	2%	3%	6%

ku każdej z kategorii wiekowych kwestie ekonomiczne pojawiały się częściej niż inne, to najmłodszy respondenci (do 24 lat) i najstarsi (45-54 lata oraz powyżej 55 lat) wskazywali na nie rzadziej niż ankietowani w wieku 25-44 lat (kwestia ta pojawiła się w 78,4% odpowiedzi najmłodszych badanych, 75,5% uczestników badania w wieku 45-54 lat i 74,9% respondentów powyżej 55 roku życia zaś wśród ankietowanych w wieku 25-34

lat i 35-44 lat odpowiednio w 85,2% i 84,7% opisów). Najprawdopodobniej zróżnicowanie to wynika z etapów życiowych, na jakich są badani w różnym wieku. Najmłodszy badani pozostając często w okresie nauki na częściowym lub całkowitym utrzymaniu rodziców i nie posiadając własnych zobowiązań finansowych mogą wyrażać nieco rzadziej obawy przed kryzysem ekonomicznym. Z kolei ludzie po 45 roku życia często posiadają bardziej stabilną sytuację życiową niż osoby w wieku 25-44 lata, którzy dopiero zdobywają pozycję zawodową, zakładają rodziny i wychowują małe dzieci.

Co ciekawe osoby w wieku 25-34 lat wyraźnie częściej niż pozostałe kategorie w swoich odpowiedziach uwzględniały negatywne zdrowotne skutki pandemii – kwestia ta pojawiła się w 18,8% scenariuszów tej kategorii wiekowej. Najrzadziej aspekt zdrowia poruszały osoby najstarsze po 55 roku życia. Dodatkowo zestawiając ze sobą łączny wynik dwóch najmłodszych i dwóch najstarszych kategorii wiekowych można zauważyć, że kwestia obecności negatywnych przewidywań związanych ze skutkami pandemii występuje w 32,8% odpowiedzi najmłodszych i w 22,3% najstarszych respondentów. Na ten wynik prawdopodobnie może mieć wpływ przekaz płynący z kampanii społecznych i prozdrowotnych w internecie. Najmłodszy są też najczęściej użytkownikami portali społecznościowych i aplikacji służących do publikowania zdjęć oraz od-

biorcami blogów i vlogów poświęconych urodzie czy lifestylowi (promujących „bycie fit”), których istotną cechą jest budowanie własnego wizerunku, osiągnięcie perfekcji, koncentracja na ciele i zaabsorbowanie nim. Mogą więc wykazywać ponadprzeciętną obawę przed wszelkimi czynnikami negatywnie wpływającymi na kondycję zdrowotną, a co za tym idzie wydolność, sprawność, czy w końcu, wygląd. Starsze osoby z kolei częściej na co dzień borykają się ze złym samopoczuciem, zmęczeniem czy ograniczeniami wynikającymi ze skutków chorób przewlekłych. Być może więc pandemia nie stanowi głównej przyczyny ich zmartwień związanych z własnym zdrowiem (choć prawdą jest, że choroby współistniejące decydują o przynależności do tzw. „grupy podwyższonego ryzyka” ciężkim przebiegiem choroby lub zgonu). Inną hipotezę wyjaśniającą taki stan rzeczy można sformułować zestawiając dane na temat częstości odpowiedzi na pytanie o zmiany na gorsze po wystąpieniu pandemii oraz status zatrudnienia – okazuje się bowiem, że najczęściej obawa o zdrowotne skutki pandemii pojawia się w odpowiedziach ankietowanych zatrudnionych w ramach umowy cywilnoprawnej. Są to jednocześnie osoby, których zatrudnienie jest mało stabilne, nie dające im zabezpieczeń na czas okresów przerwy pracy lub choroby. Może to stanowić przyczynę stresu i obawę o pogorszenie się stanu zdrowia swojego i otoczenia. Jest to



szczególnie alarmujące, kiedy weźmiemy pod uwagę fakt, że bardzo często wypowiedzi dotyczące zmian na gorsze w dziedzinie zdrowia nawiązywały do pogorszenia kondycji psychicznej wynikającej z utraty pracy.

Badani z najmłodszej kategorii wiekowej również zdecydowanie najczęściej zawierali w swoich wypowiedziach obawy dotyczące zmian w sposobie funkcjonowania jednostek związanych z hiperaktywnością, megakonsumpcją czy nadrabianiem zaległości – tego typu wątki pojawiły się w niecałych 10% odpowiedzi badanych do 24 roku życia, podczas gdy w pozostałych kategoriach nie przekroczyły 3,5%. Osoby te zapewne często pozostają w trakcie nauki i obawiają się konieczności włożenia ogromnego wysiłku w adaptację do sytuacji powrotu do szkół i na uczelnie, dla części osób jest to też okres zawieszenia aktywności zawodowej podejmowanej w ramach zajęć dorywczych.

3. SYTUACJA ZAWODOWA. Poszukiwanie nowej pracy w sytuacji gospodarczego kryzysu lub powrót do przedsiębiorstw, które ze względu na obostrzenia poniosły duże straty skutkować może wymogiem bardzo dużego zaangażowania okupionego ogromnym wysiłkiem jednostek. Tezę tę potwierdza zestawienie prognozowanych zmian na gorsze z rodzajem zatrudnienia. Negatywne opisy zmian w zakresie funkcjonowania jednostek występowały najczęściej w odpowiedziach uczniów i studentów (8,6% odpo-

wiedzi) oraz osób zatrudnionych na podstawie umowy cywilnoprawnej (umowa zlecenie, o dzieło 7,2% odpowiedzi). Inną istotną do podkreślenia kwestią jest fakt, iż osoby młode stanowią w Polsce pewien trzon debaty na temat kryzysu klimatycznego, a co za tym idzie szkodliwej działalności człowieka związanej z produkcją i konsumpcją. W dyskursie na temat ekologii wyraźnie widoczne są wątki dotyczące działania poszczególnych jednostek – promowane są segregowanie odpadów, ponowne użycie przedmiotów, śledzenie składów produktów spożywczych czy kupowanie mniejszej ilości produktów, które są lepszej jakości i mogą być użytkowane dłużej lub posiadają certyfikat o minimalizacji ingerencji w środowisko podczas ich wytwarzania. Młodzi są więc kategorią najbardziej świadomą dyskursu dotyczącego kryzysu środowiska naturalnego i wpływu zjawisk, takich jak megakonsumpcja, na jego nasilanie się.

Rozbieżności występują również w częstości przewidywań zmian nastrojów społecznych. Im starsi badani tym częściej zawierali ten aspekt w swoich scenariuszach dotyczących przyszłości po pandemii (pojawił się w 5,6% opisów badanych do 24 roku życia oraz 20,4% respondentów powyżej 55 roku życia). Być może wynik ten jest skutkiem często obserwowanego przyjmowania orientacji na harmonię i spokój w wieku dojrzałym i wiążące się z nią obawy dotyczące ich zaburzenia.

TABELA 20.

Odsetek respondentów, którzy w swoich wypowiedziach wskazali na określone rodzaje prognozowanych zmian na gorsze, a forma zatrudnienia badanych (wielokrotny wybór) (N=1294).

Kategorie	Prowadzę własną działalność gospodarczą	Uczę się/studiuję	Jestem zatrudniony/a na pełen etat	Jestem zatrudniony/a na część etatu	Jestem zatrudniony/a na podstawie umowy cywilnoprawnej (umowa zlecenie, o dzieło)	Przebywam na urlopie rodzicielskim lub wychowawczym	Jestem bezrobotny/a	Jestem emerytem/ką lub rencistą/ką	Nie pracuję
Gospodarka	86%	81%	81%	90%	88%	90%	85%	77%	81%
Relacje międzyludzkie	22%	18%	23%	13%	20%	15%	13%	21%	17%
Zmiana nastrojów społecznych	18%	10%	14%	13%	18%	15%	15%	21%	11%
Zmiana w sposobie funkcjonowania systemu	25%	22%	27%	19%	26%	35%	17%	22%	19%
Zdrowie	15%	17%	14%	16%	20%	10%	10%	6%	14%
Zmiany w sposobie funkcjonowania jednostek	2%	9%	3%	5%	7%	0%	4%	4%	0%
Pandemia się nie skończy/będzie wracać	3%	5%	3%	3%	4%	5%	0%	0%	0%
Brak zmiany	2%	3%	4%	1%	1%	0%	2%	5%	0%

Najstarsi badani to osoby, które z racji wieku mogą posiadać dzieci i wnuki, dla których pragną jak najbardziej bezpiecznych, harmonijnych warunków życia, które mogą zostać zaburzone podczas wzrostu radykalnych nastrojów społecznych. Wśród respondentów pojawili się również seniorzy zachowujący pamięć niepokojów społecznych występujących w czasie powojennych i potransformacyjnych kryzysów. Perspektywa kolejnych, jest więc przez nich łatwiejsza do wyobrażenia ze względu na fakt, że osobiście odczuli ich konsekwencje i doświadczyli negatywnych emocji z nimi związanych.

Co istotne istnieje też różnica w deklaracjach dotyczących braku zmiany w różnych kategoriach wiekowych. We wskazaniach osób najstarszych, czyli tych które ukończyły 55 lat najczęściej pojawiało się stwierdzenie, że nie przewidują oni żadnych zmian na gorsze po pandemii (6% wśród odpowiedzi osób 55+ oraz 2-2,6% wśród wypowiedzi innych kategorii wiekowych).

## Co się zmieni na lepsze na skutek pandemii?

## Wstęp

Ostatnie pytanie dotyczyło ewentualnych pozytywnych skutków, które pojawią się w naszym życiu po zakończeniu pandemii (treść pytania: Co według Pani/Pana zmieni się w naszym życiu na lepsze po zakończeniu pandemii? Proszę krótko opisać te zmiany). Celem pytania było zarejestrowanie wyobrażeń życia po pandemii oraz (pozytywnych) zmian, które w nim nastąpią. Zależało nam, by tym pytaniem uchwycić szerszą perspektywę ponadindywidualną skutków pandemii.

## Analiza odpowiedzi na pytanie zasadnicze

W związku z tym, że pytanie było otwarte, odpowiedzi badanych zostały zakodowane w oparciu o system 11 kodów:

1. BRAK ZMIANY (wątpliwości lub przeświadczenie o tym, że pandemia nie przyniesie żadnych pozytywnych skutków oraz zmian). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) *nie widzę takich zmian*; (ii) *nie widzę pozytywów*.

2. TRUDNO POWIEDZIEĆ (perspektywa zmiany na lepsze, w której zawiera się trudność zidentyfikowania konkretnych rozwiązań/zmian/przykładów).

Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) *nie wiem*; (ii) *trudno powiedzieć*; (iii) *trudno to określić*.

3. HIGIENA I ZDROWIE (zmiany w indywidualnych praktykach higienicznych, utrwalenie nawyków higienicznych, zmiany w służbie zdrowia i świadomości zdrowotnej, wzrost dotacji i ulepszenie sprzętu). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) *Lepiej przygotowana służba zdrowia na możliwe kolejne epidemie*, (ii) *Ludzie będą dalej myć ręce* :); (iii) *Wzrośnie świadomość o higienie osobistej*.

4. RELACJE MIĘDZYLUDZKIE (zacieśnienie więzów społecznych: rodzinnych i o szerszym zakresie, wzrost solidarności międzyludzkiej, zmiana podejścia do przedstawicieli niektórych zawodów). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) *Dopatruje się szansy w zacieśnianiu relacji międzyludzkich; przewartościowaniu – zmianach priorytetów*; (ii) *Więzi międzyludzkie, docenienie ich*.

5. ŚRODOWISKO (szacunek dla innych istot żywych i Ziemi, ekologia i proekologiczne rozwiązania). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) *może większa dbałość o ekologię*; (ii) *Chwila oddechu dla natury, m.in. mniejsze emisje*.

6. TECHNOLOGIA (zdigitalizowanie większej liczby procesów i spraw, praca zdalna i telepraca, zmniejszenie wykluczenia cyfrowego i cyfrowego analfabetyzmu). Przykładowe wypowiedzi responden-

tów: (i) *fakt, że dużo ludzi musi pracować online i że edukacja jest teraz prowadzona online sprawi, że może będzie jakieś większe pole dla innowacji w tym zakresie*; (ii) *Możliwe rozwinięcie usług online i cyfryzacja*.

7. KWESTIE POLITYCZNE I USTROJOWE (rząd doceniający służbę zdrowia, ludzie doceniający własne możliwości zamiast rządowych propozycji, zmiana systemu, przemyślenie systemu dochodu gwarantowanego, spadek znaczenia niektórych instytucji, przygotowanie na kolejne podobne wydarzenia w przyszłości). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) *Być może u niektórych zwiększy się świadomość polityczna*; (ii) *może część elit zostanie wymieniona. nie chodzi o to, że stare wymrą, ale że ludzie je odsuną. odsunięci zostaną ludzie pełni pychy, którzy nie poradzili sobie z sytuacją*.

8. GOSPODARKA (zniknięcie niektórych przedsiębiorstw i sektorów, a powstanie innych, zmiany na rynku nieruchomości [prawa lokatorskie, najem krótkoterminowy], rozwój pracy zdalnej i jej roli w gospodarce). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) *chciałbym, żeby był to impuls do wzrostu nakładów na usługi publicznej*; (ii) *Być może spadną ceny nieruchomości i gruntów*.

9. ZMIANA WARTOŚCI I PODEJŚCIA DO ŻYCIA (mniej konsumpcji, większy szacunek do innych, docenienie tego, co i kogo mamy, troska o innych, docenienie ruchu i swobody przemieszczania się). Przy-

kładowe wypowiedzi respondentów: (i) *Może pewne rzeczy zostaną przewartościowane. Teraz jest czas na kreatywność i to będzie procentować; (ii) Mam nadzieję, że ta sytuacja nauczy ludzi doceniania zdrowia, dnia codziennego i najprostszych rzeczy takich jak spacer czy czas z rodzina.*

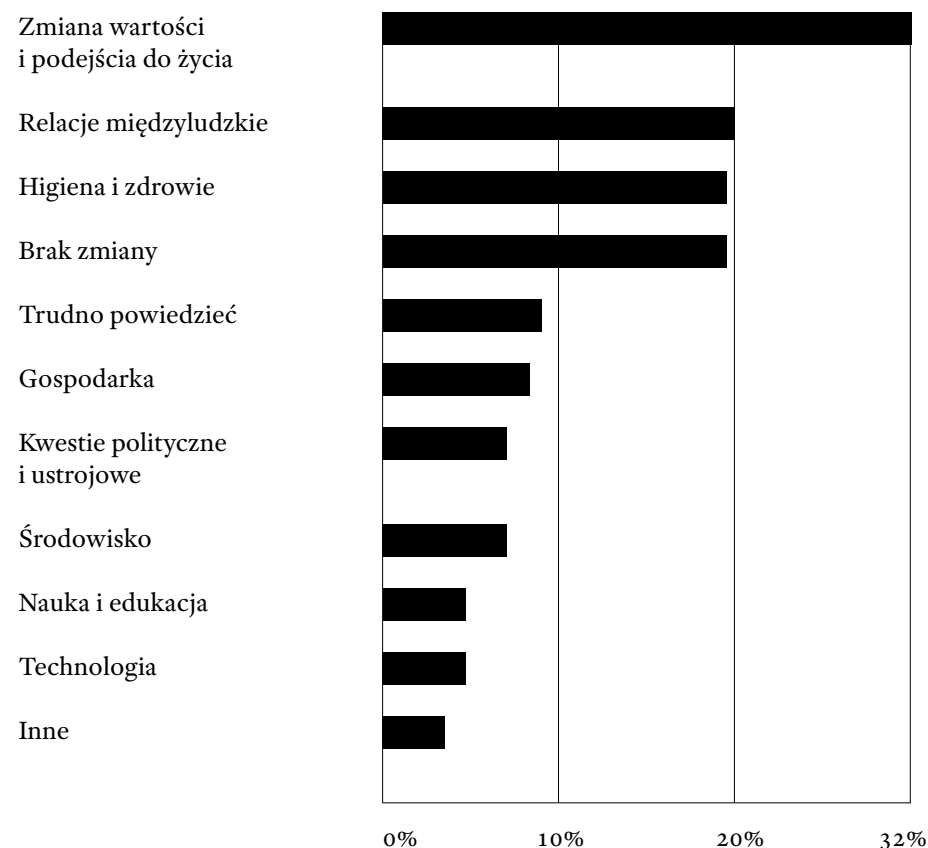
10. NAUKA I EDUKACJA (rozwój naukowy, egalitaryzacja wiedzy, unowocześnienie i aktualizacja programów edukacyjnych i pomocy dydaktycznych, wyciąganie nauki na przyszłość). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) *Każdy naród uczy się na własnych błędach, porażkach itp. Tak też będzie teraz. Naukowcy wynajdą szczepionkę, dzięki której uda się ocalić nieliczną część ludzkości; (ii) Spadek poparcia dla ruchów antyszczepionkowych.*

11. INNE (kod dla wypowiedzi, które trudno było ulokować w którejkolwiek w powyżej opisanych kategorii). Przykładowe wypowiedzi respondentów: (i) *patrz poprzednie pytanie; (ii) Więcej miejsc parkingowych.*

Powyższe kody zostały skonstruowane w ten sposób, że do poszczególnych wypowiedzi uczestników badania, możliwe było przyporządkowanie więcej niż jednego kodu. Odpowiedzi na omawiane tu pytanie udzieliło 1291 badanych, natomiast wypowiedziom tym zostały przypisane łącznie 1732 kody. Odzwierciedla to poniższy wykres:

WYKRES 9.

Odsetek respondentów, którzy w swoich wypowiedziach wskazali na określone rodzaje prognozowanych zmian na lepsze (N=1291).



Najczęściej występującym kodem była „zmiana wartości i podejścia do życia” (31,9% respondentów wskazało na ten kod). Kolejnymi „relacje międzyludzkie” (19,6%) i „higiena i zdrowie” (19,4%) oraz dwie kategorie, które wyrażały raczej ambiwalentny stosunek wobec zmian na lepsze, które miałyby przy-

nieść obecna sytuacja („trudno powiedzieć” – 19,4%) lub też brak wiary w taką zmianę („brak zmiany”: 18,6%). Dwie ostatnie kategorie dobrze korespondują również ze „słowami kluczami” charakteryzującymi obecną sytuację (zob. odpowiedzi na pytanie dotyczące trzech słów, które według respondentów najlepiej opisują stan, w jakim się obecnie znajdujemy). Oddają również ogólny nastrój odpowiedzi na analizowane w tym miejscu pytanie. Analizując treść odpowiedzi można było bowiem zaobserwować niepewność, zaznaczanie „życzeniowości” zmian na lepsze, a także poczucie braku trwałości pozytywnych zmian, jakie może pociągać za sobą pandemia (*może część ludzi uświadomi sobie..., Może wyciągniemy lekcje...; Chciałabym napisać, że ludzie wyrobią sobie nawyk mycia rąk, ale sama w to nie wierzę. Nie sądzę, żeby coś się zmieniło na lepsze na stałe*).

Starając się podsumować wyniki dotyczące pytania 15 („Co według Pani/Pana zmieni się w naszym życiu na lepsze po zakończeniu pandemii? Proszę krótko opisać te zmiany”) należy zauważyć, że odpowiedzi na nie – w większości przypadków niezależnie od zmiennych różnicujących – grupowały się wokół czterech kategorii: braku pozytywnych zmian, higieny i zdrowia, relacji międzyludzkich, a także zmian wartości i podejścia do życia. Nie są to raczej wyniki zaskakujące – tak trudne społecznie i traumatyczne wyda-

rzenie jak pandemia i związany z nim lockdown musi odciskać swoje piętno na społeczeństwie niezależnie od tego, kim w jego obrębie jest jednostka. Wskazanie na „brak pozytywnej zmiany”, pojawiające się jako najczęstszy rodzaj odpowiedzi można interpretować jako wyraz braku wiary w umiejętność wyciągania wniosków z trudnych sytuacji przez ludzi w Polsce – przekonanie o tym, że jednoczymy się jedynie w sytuacjach kryzysowych, a „wszystko wraca do normy” po ich ustaniu. W wielu przypadkach odpowiedzi badanych były nacechowane właśnie takim tonem (*Nie będzie zmian na lepsze. Nawet jeśli teraz niektórzy ludzie sobie pomagają to jest to stan przejściowy.; Nic. Nie wyciągniemy wniosków, nie nauczymy się niczego.; Jest to bardzo życzeniowy sposób myślenia. Uważam, że niewiele zmieni się na lepsze a raczej wszystko szybko wróci na stare tory*).

Z kolei poprawa związana z higieną i relacjami międzyludzkimi wydaje się dosyć oczywistym następstwem przejścia z okresu kwarantanny i pandemii do okresu zachodzącego po nich. Inaczej, można te odpowiedzi potraktować również jako formę projekcji i nadziei na poprawę tych aspektów, które ogólnie postrzegane są jako raczej odbiegające od normy. Te dwie kategorie („higiena i zdrowie” oraz „relacje międzyludzkie”) występowały zresztą bardzo często łącznie (59 wypowiedzi na 1291 oznaczonych zostało zarówno jed-

nym, jak i drugim kodem, podczas gdy dla samego kodu „higiena i zdrowie” było to 250, a dla relacji międzyludzkich 253 wypowiedzi) w wypowiedziach badanych (to potwierdza ich największą oczywistość względem obecnej sytuacji, która w największym stopniu wiąże się właśnie z kwestiami higienicznymi i zdrowotnymi oraz relacjami międzyludzkimi – w tym kwestią zaufania, spotkań, braku kontaktów, umowy społecznej).

Na podstawie wypowiedzi oznaczonych najczęściej pojawiającym się kodem okazała się „zmiana wartości i podejścia do życia” można wnioskować, że zmiana – choć pozytywna – dla badanych nie oznacza konkretnych działań czy praktyk. Pozostają one raczej na abstrakcyjnym poziomie metanarracji dotyczącej pandemii (*Być może docenimy codzienne, „zwykłe” życie, na które teraz nie możemy sobie pozwolić?, Zwiększy się samoświadomość obywateli Polski; Chciałabym, aby wyciszenie, umiar i świadomość własnego działania zatriumfowały*). Gdyby chcieć jakoś poddać dalszej analizie kategoryzacyjnej treść pytań oznaczonych kodem 9, można by było wyróżnić wśród nich: „docenienie innych”, „docenienie tego, co mamy” (abstrakcyjnie), „minimalizowanie konsumpcji”, „świadomość społeczna”, „przygotowanie na przyszłość”, „docenienie życia i małych rzeczy codziennych” (poruszania, wolności, spotkań). Nadany przez nas kod dotyczący zmiany podejścia i wartości był więc ostatecznie nie tylko naj-

bardziej pojemny. Jak się może wydawać, wiązał się on również z pewną formą nadziei na zmianę tych kwestii, które najbardziej „uwierały” naszych badanych przed pandemią. Obecna sytuacja mogłaby być więc dla nich katalizatorem zmian w obrębie tych kwestii.

### **Najważniejsze prawidłowości uchwycone w trakcie analiz tabel krzyżowych:**

1. PŁEĆ. W przypadku wypowiedzi mężczyzn drugą najczęściej pojawiającą się odpowiedzią był „brak zmiany” (do tego kodu odnosiło się 16,9% wypowiedzi), natomiast w przypadku kobiet drugą najczęściej pojawiającą się odpowiedzią były „relacje międzyludzkie” (21,9%). W przypadku przedstawicieli i przedstawicielek każdej z wymienionych płci największy odsetek otrzymały odpowiedzi kodowane jako „zmiana wartości i podejścia do życia”. Można więc wnioskować, że wśród kobiet istnieje nieco większa wiara w pozytywne konsekwencje pandemii – przynajmniej w obszarze relacji międzyludzkich. Być może dlatego, że to właśnie kobiety są mocniej obciążone podtrzymywaniem, utrzymywaniem i nawiązywaniem relacji, niż mężczyźni. Warto jednak przy tym zauważyć, że rozkład płci w próbie wskazuje na dosyć znaczną przewagę badanych, którzy w pytaniu o płć wybrali odpowiedź „kobieta”.



2. POSIADANIE DZIECI. „Brak zmiany na lepsze” po pandemii deklarowali również częściej badani posiadający dzieci niż ci, którzy ich nie posiadali (odpowiednio 22,1% do 16,1% odsetków takich respondentów). Być może wynikało to pewnego przesilenia i nadmiaru obowiązków – oprócz obowiązków zawodowych realizowanych w domu, osoby posiadające dzieci musiały również podjąć całodobową opiekę nad swoim potomstwem. Przedstawiciele obu grup najczęściej wskazywali też, że pozytywną zmianą, jaką przyniesie pandemia będzie „zmiana wartości i podejścia do życia” (31,7% i 32,0% respondentów). Ponadto osoby nieposiadające dzieci, częściej niż osoby je posiadające, wypowiadały się o pozytywnej zmianie po pandemii w kontekście higieny i zdrowia (22,7% respondentów nieposiadających dzieci), gospodarki (9,7%) oraz środowiska (7,4%). Warto też wskazać, iż osoby posiadające dzieci wskazywały rzadziej na ogólne pozytywne zmiany po pandemii (wskazania na „brak zmiany” oraz te zaklasyfikowane jako „trudno powiedzieć” wynosiły łącznie 31,9% w stosunku do 24,6% osób nieposiadających dzieci). Być może wiązało się to z perspektywą przyszłości nie tylko własnej, ale również długofalowych skutków, których będą doświadczać ich dzieci.

3. WIEK. Jak można zauważyć w poniższej tabeli, wśród najstarszych respondentów wskazania na „brak zmian” występowały najczęściej, podczas gdy wśród najmłodszych odsetek ten wynosił tylko 10%. Interpretacja tej prawidłowości prowadzi do optymistycznych wniosków – młodszy respondenci dostrzegają znacznie więcej pozytywnych skutków pandemii, a to przecież właśnie ta kategoria będzie mieć wpływ na rzeczywiste pozytywne przeobrażenia w przyszłości. Z drugiej strony być może prawidłowość ta wiąże się z perspektywą długiej przyszłości przed najmłodszymi badanymi, którą starają się oni malować w jak najbardziej pozytywnych barwach. Wśród najmłodszej kategorii badanych, obok najczęściej występującej kategorii stworzonej dla kategoryzacji odpowiedzi uzyskanych w wyniku zadania tego pytania („zmiana wartości i podejścia do życia”), na drugim miejscu pojawiła się „higiena i zdrowie” (30,2%). Natomiast w najstarszej kategorii wiekowej odsetek odpowiedzi wskazujących na „brak zmiany” (31,9%) był wyższy nawet od tego, który posiadała kategoria najczęściej występująca w przypadku wszystkich osób, które odpowiedziały na analizowane tu pytanie, a więc „zmiana wartości i podejścia do życia” (28,3%).

TABELA 21.

Odsetek respondentów, którzy w swoich wypowiedziach wskazali na określone rodzaje prognozowanych zmian na lepsze, porównanie dwu skrajnych kategorii wiekowych (N=1291).

Kategorie	do 24 lat	powyżej 55 lat
Brak zmiany	10%	32%
Trudno powiedzieć	9%	9%
Higiena i zdrowie	30%	14%
Relacje międzyludzkie	14%	17%
Środowisko	7%	4%
Technologia	4%	4%
Kwestie polityczne i ustrojowe	6%	7%
Gospodarka	7%	5%
Zmiana wartości i podejścia do życia	35%	28%
Nauka i edukacja	5%	4%
Inne	3%	4%

4. MIEJSCE ZAMIESZKANIA. W obrębie wszystkich kategorii mieszkańców najczęściej wskazywano, iż pandemia spowoduje zmiany wartości i podejścia do życia. Różnice pojawiające się pomiędzy osobami zamieszkującymi miejscowości różnej wielkości widoczne są natomiast w przypadku braku zmian, higieny i zdrowia oraz relacji międzyludzkich. I tak w przypadku respondentów mieszkających na wsi druga pod względem odsetka respondentów forma odpowiedzi na analizowane tu pytania odnosiła się do kwestii związa-

nych z higieną – podobnie jak w obrębie mieszkańców miast od 21 do 100 i od 101 do 500 tys. mieszkańców. Z kolei wśród mieszkańców miast do 20 tys. drugą najczęstszą odpowiedzią był „relacje międzyludzkie”. Ta sama sfera była drugą wśród mieszkańców największych miast – w tym przypadku jednak jest to sfera życia, która w wielkim mieście częściej niż w mniejszych miejscowościach pozostaje na poziomie kontraktowych znajomości. W żadnej z grup wyróżnionych ze względu na miejsce zamieszkania różnica pomiędzy pierwszym a drugim wskazaniem nie była jednak tak wysoka jak wśród mieszkańców średnich miast (43,3% wypowiedzi mieściło się tu w kategorii zmiana wartości i podejścia do życia, 19% w kategorii higiena i zdrowie). Szczegółowy rozkład odpowiedzi prezentuje poniższa tabela.

5. WYKSZTAŁCENIE. Zróżnicowanie odpowiedzi ze względu na wykształcenie badanych widoczne jest przede wszystkim w przypadku kodu trzeciego („higiena i zdrowie”) oraz dziewiątego („zmiana wartości i podejścia do życia”). „Higiena i zdrowie” to trzeci najczęściej występujący kod wśród odpowiedzi badanych z wykształceniem podstawowym i gimnazjalnym. Dominującym rodzajem odpowiedzi były jednak te mieszczące się w kategorii „zmiana wartości i podejścia do życia”. Udzieliło ich ponad 41% osób ze wskazanym powyżej typem wykształcenia. Z kolei wśród osób ze średnim wykształceniem, odpowiedzi miesz-

TABELA 22.

Odsetek respondentów, którzy w swoich wypowiedziach wskazali na określone rodzaje prognozowanych zmian na lepsze, z podziałem na miejsce zamieszkania badanych (N=1291).

Kategorie	Wieś	Miasto do 20 tys. miesz- kańców	Miasto od 21 tys. do 100 tys. miesz- kańców	Miasto od 101 tys. do 500 tys. miesz- kańców	Miasto powyżej 500 tys. miesz- kańców
Brak zmiany	21%	20%	15%	17%	19%
Trudno powiedzieć	7%	5%	13%	7%	10%
Higiena i zdrowie	24%	16%	19%	22%	18%
Relacje międzyludzkie	20%	23%	13%	21%	20%
Środowisko	7%	3%	4%	11%	7%
Technologia	4%	4%	3%	6%	5%
Kwestie polityczne i ustrojowe	3%	8%	5%	8%	8%
Gospodarka	7%	6%	6%	7%	10%
Zmiana war- tości i podejścia do życia	34%	33%	43%	30%	31%
Nauka i edukacja	6%	4%	5%	5%	5%
Inne	5%	3%	2%	2%	3%

czące się w kategorii „higiena i zdrowie” były drugimi najczęściej wymienianymi, a różnica pomiędzy tą, a najczęściej występującą kategorią, a więc zmianą wartości i podejścia do życia wynosi tylko 4,5 punktów procentowych. Odpowiedzi badanych z niższym wykształceniem były więc mniej zróżnicowane, a tym samym bardziej spójne. Jeśli zmiana na lepsze miałyby wystąpić po pandemii to według tej kategorii będzie ona dotyczyć głównie kwestii zdrowotno-higienicznych oraz wartości i podejścia do życia. Wśród osób reprezentujących pozostałe typy wykształcenia, wypowiedzi były bardziej rozproszone, a poprzez to mocniej zróżnicowane. Należy jednak mieć na uwadze to, że próba badawcza została zdominowana przez osoby z wykształceniem wyższym i powyżej wyższego (łącznie 89% badanych). Większe zróżnicowanie w wypowiedziach może wynikać więc z efektu skali i liczby wypowiedzi lub też szerszej perspektywy osób z wyższym wykształceniem.

6. SYTUACJA ZAWODOWA. Ciekawych wyników dostarcza analiza odpowiedzi udzielonych przez badanych, gdy uwzględnimy ich sytuację zawodową. Po pierwsze rozkłady odpowiedzi osób studiujących i na emeryturze pokrywają się w znaczący sposób z tymi, których udzieliła najmłodsza i najstarsza kategoria wiekowa badanych. Kryterium wieku łączy się bezpośrednio z kryterium zawodowym w wariancie

TABELA 23.

Odsetek respondentów, którzy w swoich wypowiedziach wskazali na określone rodzaje prognozowanych zmian na lepsze, wedle poziomu wykształcenia (N=1291).

Kategorie	Niższe (podstawowe, gimnazjalne)	Średnie (zawodowe, liceum i technikum, postmaturalne)	Wyższe (licencjat, nieukończone wyższe, magisterium)	Stopień lub tytuł naukowy (doktor, doktor habilitowany, profesor)	Inne (jakie?)
Brak zmiany	12%	22%	18%	23%	13%
Trudno powiedzieć	0%	10%	9%	11%	0%
Higiena i zdrowie	12%	25%	19%	19%	19%
Relacje międzyludzkie	6%	17%	21%	16%	25%
Środowisko	6%	6%	7%	6%	19%
Technologia	0%	4%	5%	6%	13%
Kwestie polityczne i ustrojowe	0%	6%	7%	10%	19%
Gospodarka	0%	3%	9%	7%	13%
Zmiana wartości i podejścia do życia	41%	29%	33%	27%	31%
Nauka i edukacja	6%	4%	6%	4%	0%
Inne	18%	4%	2%	4%	0%

„Jestem uczniem/uczennicą; studentem/studentką” oraz „Jestem emerytką/emerytem, rencistką/rencistą”. Wśród emerytów i rencistów największy odsetek respondentów wskazywało na „brak zmian” (32,1%), a wśród uczniów na „zmiany wartości i podejścia do życia” (35,2%) – z kolei wśród emerytów i rencistów kod ten był drugim najczęściej wymienianym (29,6%). W obrębie osób przebywających na urlopie rodzicielskim lub wychowawczym największy odsetek odpowiedzi odnosił się do zmian w zakresie relacji międzyludzkich (30%) – to z kolei wydaje się również zrozumiałe, gdy uwzględnimy fakt wcześniej rozpoczętej „izolacji” społecznej (zmniejszony kontakt z ludźmi w pracy, więcej czasu poświęcanego dzieciom niż życiu towarzyskiemu). Dla osób, które deklarowały, że nie pracują (lecz nie są bezrobotne) okres po pandemii w największym stopniu wiąże się z brakiem zmiany na lepsze (30,6%). Szczegółowy rozkład kategoryzowanych odpowiedzi znajduje się w poniższej tabeli.

TABELA 24.

Odsetek respondentów, którzy w swoich wypowiedziach wskazali na określone rodzaje prognozowanych zmian na lepsze, a forma zatrudnienia (N=1291).

Kategorie	Prowadzę własną działalność gospodarczą	Jestem uczennicą/ uczniem; studentką/ studentem	Jestem zatrudniony na podstawie umowy cywilnoprawnej (umowa zlecenie, o dzieło)	Przebywam na urlopie rodzicielskim lub wychowawczym	Jestem bezrobotna/ bezrobotny	Jestem emerytką/ emerytem lub rencistką/ rencistą	Nie pracuję
Brak zmiany	12%	12%	19%	15%	15%	32%	31%
Trudno powiedzieć	8%	7%	9%	25%	6%	10%	11%
Higiena i zdrowie	17%	28%	25%	25%	10%	19%	19%
Relacje międzyludzkie	24%	16%	19%	30%	23%	12%	6%
Środowisko	6%	6%	5%	5%	8%	5%	6%
Technologia	7%	5%	4%	10%	2%	2%	0%
Kwestie polityczne i ustrojowe	8%	8%	9%	5%	13%	9%	3%
Gospodarka	12%	8%	9%	5%	4%	2%	6%
Zmiana wartości i podejścia do życia	35%	35%	38%	15%	42%	30%	22%
Nauka i edukacja	5%	8%	7%	0%	0%	5%	6%
Inne	3%	2%	0%	0%	0%	4%	6%

# Spis wykresów, tabel i rysunków

WYKRES 1.  
Osoby przebywające w miejscu zamieszkania,  
a ich sytuacja zawodowa (N=1 196). 62

WYKRES 2.  
Odsetek respondentów wskazujących na określone  
powody pozostawania poza domem (N=97). 67

WYKRES 3.  
Odsetek respondentów wskazujących  
na określone rodzaje zmian zachodzących  
w ich życiu codziennym ciągu ostatnich  
dwóch tygodni (N=853). 99

WYKRES 4.  
Odsetek respondentów reagujących w określony  
sposób na zachodzące zmiany (N=656). 124

WYKRES 5.  
Odsetek respondentów wskazujących  
w swoich wypowiedziach na odczuwanie  
określonych braków (N=1086). 150

WYKRES 6  
Odsetek respondentów wskazujących w swoich  
wypowiedziach na odczuwanie nadmiaru  
określonych zjawisk (N=916). 175

WYKRES 7.  
Odsetek respondentów wskazujących  
na określone rodzaje dobrych stron  
spowodowanych sytuacją pandemii  
(N=843). 201

WYKRES 8.  
Odsetek respondentów, którzy w swoich  
wypowiedziach wskazali na określone rodzaje  
prognozowanych zmian na gorsze (N=1 294). 239

WYKRES 9.  
Odsetek respondentów, którzy w swoich  
wypowiedziach wskazali na określone rodzaje  
prognozowanych zmian na lepsze (N=1 291). 267

TABELA 1.  
Trzy słowa najlepiej charakteryzujące  
obecną sytuację (słowa wymienione  
10 razy i częściej) (N=1294). 74

TABELA 2.  
Trzy słowa najlepiej charakteryzujące  
obecną sytuację (po zrekodowaniu  
do 16 kategorii) (N=1294). 79

TABELA 3.  
Zbiory pojęć najlepiej (według respondentów)  
charakteryzujące aktualną sytuację  
(N=1294). 82

TABELA 4.  
Trzy słowa najlepiej charakteryzujące obecną  
sytuację (po zrekodowaniu do 16 kategorii).  
Rozkład ze względu na płeć (N=1294). 84

TABELA 5.  
Trzy słowa najlepiej charakteryzujące obecną  
sytuację (po zrekodowaniu do 16 kategorii).  
Rozkład ze względu na wiek (N=1294). 85

TABELA 6.  
Trzy słowa najlepiej charakteryzujące obecną  
sytuację (po zrekodowaniu do 16 kategorii).  
Rozkład odsetków wskazań respondentów  
z podziałem na wykształcenie (N=1294). 87

TABELA 7.  
Trzy słowa najlepiej charakteryzujące obecną  
sytuację (po zrekodowaniu do 16 kategorii).  
Rozkład odsetków wskazań respondentów  
z podziałem na dochód na osobę w gospodarstwie  
(N=1294). 88

TABELA 8.  
Istotne zmiany w życiu codziennym  
respondentów w ciągu ostatnich dwóch tygodni.  
Rozkład ze względu na miesięczny dochód  
na osobę (N=853). 113

TABELA 9.  
Odsetek respondentów wskazujących na określone  
sposoby reagowania na zmiany wywołane pandemią  
z podziałem na kategorie wiekowe (N=656). 135



TABELA 10.  
Odsetek respondentów wskazujących na określone sposoby reagowania na zmiany wywołane pandemią z podziałem na miejsce zamieszkania (N=656). 137

TABELA 11.  
Odsetek respondentów wskazujących na określone sposoby reagowania na zmiany wywołane pandemią, a miesięczny dochód przypadający na jednego członka rodziny respondenta (N=656). 141

TABELA 12.  
Odsetek respondentów wskazujących w swoich wypowiedziach na określone typy odczuwanych braków, a miesięczny dochód na osobę w gospodarstwie (N=1086). 161

TABELA 13.  
Odsetek respondentów wskazujących w swoich wypowiedziach na odczuwane braki, a posiadanie dziecka (N=1086). 163

TABELA 14.  
Odsetek respondentów wskazujących w swoich wypowiedziach na określone rodzaje dobrych stron sytuacji spowodowanej pandemią, z podziałem na płeć (N=843). 219

TABELA 15.  
Odsetek respondentów wskazujących w swoich wypowiedziach na określone rodzaje dobrych stron sytuacji spowodowanej pandemią względem wieku (N=843). 223

TABELA 16.  
Odsetek respondentów wskazujących w swoich wypowiedziach na określone rodzaje dobrych stron sytuacji spowodowanej pandemią, a miesięczny dochód na osobę w gospodarstwie domowym (N=843). 225

TABELA 17.  
Odsetek respondentów wskazujących w swoich wypowiedziach na określone rodzaje dobrych stron sytuacji spowodowanej pandemią z podziałem na stan cywilny respondentów (N=843). 227

TABELA 18.  
Odsetek respondentów wskazujących w swoich wypowiedziach na określone rodzaje dobrych stron sytuacji spowodowanej pandemią, a forma zatrudnienia respondentów (wielokrotny wybór) (N=843). 230

TABELA 19.

Odsetek respondentów, którzy w swoich wypowiedziach wskazali na określone rodzaje prognozowanych zmian na gorsze, z podziałem na kategorie wiekowe badanych (N=1294). 253

TABELA 20.

Odsetek respondentów, którzy w swoich wypowiedziach wskazali na określone rodzaje prognozowanych zmian na gorsze, a forma zatrudnienia badanych (wielokrotny wybór) (N=1294). 258

TABELA 21.

Odsetek respondentów, którzy w swoich wypowiedziach wskazali na określone rodzaje prognozowanych zmian na lepsze, porównanie dwu skrajnych kategorii wiekowych (N=1291). 274

TABELA 22.

Odsetek respondentów, którzy w swoich wypowiedziach wskazali na określone rodzaje prognozowanych zmian na lepsze, z podziałem na miejsce zamieszkania badanych (N=1291). 276

TABELA 23.

Odsetek respondentów, którzy w swoich wypowiedziach wskazali na określone rodzaje prognozowanych zmian na lepsze, wedle poziomu wykształcenia (N=1291). 278

TABELA 24.

Odsetek respondentów, którzy w swoich wypowiedziach wskazali na określone rodzaje prognozowanych zmian na lepsze, a forma zatrudnienia (N=1291). 280

RYSUNEK 1.

Chmura prezentująca słowa, które według respondentów najlepiej charakteryzują aktualną sytuację (N=1294). 71

Zakład Teorii i Badań Praktyk Społecznych  
Wydział Socjologii  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
ul. Szamarzewskiego 89, budynek C  
60-568 Poznań

Kontakt mailowy ws. badań:  
[zcpandemii@gmail.com](mailto:zcpandemii@gmail.com)

Projekt raportu:  
[bekarty.pl](http://bekarty.pl)

